



## APLAUZ, APLAUZ



s. 12

## BUDŻET OBYWATELSKI



s. 5

# Kaftany bezpieczeństwa idą w ruch.

## Coś złego dzieje się z nami

Na Szpitalny Oddział Ratunkowy coraz częściej trafiają ludzie, których zachowanie staje się niebezpieczne dla otoczenia. Atakują personel, niszczą sprzęty. Aby nie zrobili krzywdy sobie i innym, trzeba w stosunku do nich użyć tzw. środków przymusu bezpośredniego. W październiku dyrektor szpitala aż osiem razy wydawał zgodę na użycie kaftanów bezpieczeństwa. Nigdy wcześniej tak się nie zdarzyło. Coś złego dzieje się z nami.



s. 3

## Zaraźliwa moc dobrych uczynków



s. 11

## Kim są bezdomni



s. 13



# Kanary, słońce, delfiny. Tacy to pożyją...

Trzydziestu młodych ludzi z Sanoka, gimnazjalistów i licealistów, przeżyło wspaniałą przygodę – rejs wokół Wysp Kanaryjskich na statku „Kapitan Borchardt”. Żeglowali, kapali się w oceanie, widzieli baraszkujące delfiny, odwiedzili cudnej urody miasteczka i porty, omijając hałaśliwe modne kurorty. Słowem – rajską wyprawę. I to w listopadzie, kiedy w Polsce zaczyna robić się zimno i ponuro.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jziobro@tygodniksanocki.pl

– Wróciliśmy tak opaleni, że aż wzbudzamy zainteresowanie. Pani na stacji benzynowej tylko westchnęła na mój widok – śmieje się Paweł Stefański, dyrektor Gimnazjum nr 1, organizator wyprawy i doświadczony wodniak, w poprzednich latach pomysłodawca trzech rejsów „Pogorią”.

Rejs na Kanary – archipelag wulkanicznych wysp na Oceanie Atlantyckim, należący do Hiszpanii – doszedł do skutku dzięki współpracy z kpt. Krzysztofem Mazurkiewiczem i Fundacją im. Kapitana Olgierda

Borchardta. – Kapitan Mazurkiewicz jest sanoczaninem i moim dawnym druhnowym. Przez 22 lata służył w Marynarce Wojennej. W ubiegłym roku przyjechał do Sanoka, aby zaproponować współpracę, owocem czego jest tegoroczny rejs – mówi dyrektor Stefański.

Wyprawa trwała dziewięć dni (19-27 listopada). Młodzież dotarła na Teneryfę – jedną z siedmiu głównych wysp archipelagu – samolotem z Katowic. Wypłynęli z portu Santa Cruz de Tenerife, gdzie cumuje „Kapitan Borchardt”. Pogoda była wymarzona! – Płynęliśmy pod pełnymi żaglami. W nocy było tak ciepło,



Życie na żaglowcu toczyło się na pokładzie – który w nocy służył także za sypialnię – i w miesie. Pierwszego dnia po wyjściu w morze większość uczestników przeżyła atak choroby morskiej. Na szczęście krótkotrwały...

że spaliśmy na pokładzie, a w dzień temperatura sięgała 30 stopni – relacjonuje Paweł Stefański. Odwiedzili wyspę La Gomera i La Palma. Kapitan Mazurkiewicz, świetnie znający te okolice, prowadził żaglowiec do cichych, uroczych portów, omijając hałaśliwe modne kurorty. Nigdy nie zapomną kąpiele w oceanie – w wodzie o temperaturze 25 stopni – kolorowych ryb, czarnego, wulkanicznego piasku, uroczonego miasteczka Santa Cruz de la Palma. – Podczas naszego pobytu poznaliśmy ludzi, kulturę i zabytki Wysp Kanaryjskich. Zobaczyliśmy inne krajobrazy, przyrodę, igrające w oceanie delfiny, płaszczki i wiele ryb. A co najważniejsze poznaliśmy lepiej sami siebie. Nasze ograniczenia i naszą siłę – podsumowuje Paweł Stefański. Nawet nie pytaliśmy, czy w następnym roku planuje kolejny rejs...

## Angela ugotowana

W ostatnim odcinku kulinarnego show TVN „Ugotowani” ekipa filmowa zawitała na Podkarpaciu i odwiedziła między innymi Sanok. Oprócz znajomego krajobrazu widzowie mogli podziwiać również dobrze znane twarze. W programie wystąpiły lokalne artystki: Angela Gaber i Katarzyna Zabiegło.



Najmniejszy koncert świata, czyli występ zespołu Angela Gaber + trio zagrany dla uczestników programu

W kulinarnym show biorą udział pasjonaci gotowania. Czwórka uczestników spotyka się na czterech kolacjach. Każdy z nich przyrządza w swoim domu poczęstunek dla pozostałych. Po kolacji uczestnicy oceniają kulinarny kunszt gospodarza i przyznają punkty w skali od 1 do 10. Kucharz-amator, który zostanie najwyższ oceniony, wygrywa 5 tys. zł.

W bieszczadzkim odcinku show spotkały się niezwykle osobowości: Katarzyna Zabiegło – rękodzielniczka, która pasjonuje się sztuką ceramiczną. Pochodzi ze Śląska, ale korzenie zapuściła w Sanoku. Drugim uczestnikiem był Gniewomir Skrzyskiński, który produkuje i sprzedaje ukulele (instrumenty muzyczne z grupy strunowych szarpanych). Sam prowadzi gospodarstwo i dba o nie z największą su-

miennością. Natomiast Mirosław Krupa to człowiek orkiestra. Nadzoruje pracę tartaku, dogląda sadu, prowadzi firmę budowlaną, a na dokładkę kieruje pensjonatem. Do działania

ni świadoma – mówi Angela Gaber. – Najważniejsze jest jednak to, że goście chętnie wszystko zjedli – dodaje.

W czasie kolacji wokalistka zaserwowała przystawkę „Miniatura z pogranicza”. Była to wybuchowa mieszanka filetów śledziowych i owoców. Jako danie główne podała zapiekankę między innymi z bakłażanów, pomidorów i cebuli z sosem jagłanym. Potrawę tą Angela nazwała „Etno-fusion”. Natomiast na deser podała „Dobre duchy” – czyli ryż jaśminowy z mlekiem sojowym i owocami.

Zwycięzcą odcinka został Gniewomir, który zdobył najwięcej punktów i zgarnął nagrodę główną. Angela Gaber zajęła ostatnie, czwarte miejsce, jak widać zdecydowanie lepiej wychodzi jej śpiewanie.

– Tak naprawdę wzięłam udział w programie, ponieważ liczyłam na to, że w ten sposób uda mi się zaprezentować i nieco rozpromować twórczość naszego zespołu – zdradza Angela. – W czasie tych pięciu dni dużo się działo. Przede wszystkim cieszę się, że poznałam troje wspaniałych ludzi, którzy mają podobne spojrzenie na świat. Co śmieszne, mimo że był to program o gotowaniu, tuż po zakończeniu zdjęć byłam bardzo głodna. Po powrocie do Sanoka od razu udałam się do jednego z barów na pyszne pierogi ze szpinakiem – dodaje z uśmiechem wokalistka.

aes

## Tragedia w Sanoczku

### Zginął przy obróbce drewna

Tragiczny wypadek wydarzył się 19 listopada w miejscowości Sanoczek. Jeden z mężczyzn został wciągnięty przez maszynę do rąbania drewna. Mimo usilnych starań nie udało się go uratować.

Dramat rozegrał się około godziny 12. Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie – z podanych informacji wynikało, że w trakcie pracy przy obróbce drzewa 57-letni mężczyzna został wciągnięty przez klin obrotowy, tzw. rębak. W akcji ratunkowej brali

udział policjanci, między innymi z grupy dochodzeniowo-śledczej, strażacy i ratownicy medyczni. Mimo podjętej próby reanimacji, trwającej 40 minut, mężczyzny nie udało się uratować. Zmarł. Przyczyny i okoliczności tragedii wyjaśnia policja. aes



## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

19 listopada na al. Wojska Polskiego funkcjonariusze zatrzymali 27-letniego kierowcę mercedesa. W trakcie kontroli okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do prowadzenia pojazdu, gdyż decyzją starosty zostały mu one cofnięte. 27-latek odpowie za przestępstwo. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

20 listopada na ul. Zielonej i Rzemieślniczej doszło do serii włamań. Złodzieje wykorzystali nieobecność domowników i w godzinach pomiędzy 6.30 a 15. włamali się do trzech mieszkań. Ich łupem padła gotówka, biżuteria i aparat fotograficzny.

22 listopada na ul. Krakowskiej policjanci zatrzymali 30-letniego kierowcę mazdy. Mężczyzna w wydechnym powietrzu miał ponad 0,6 promila alkoholu.

23 listopada na ul. Krakowskiej funkcjonariusze

skontrolowali kierowcę peugeota. 30-latek był pijany. W organizmie miał 1,4 promila alkoholu.

23 listopada na ul. Robotniczej doszło do kradzieży. Złodziej otworzył drzwi do samochodu marki Renault i z wnętrza pojazdu ukradł telefon komórkowy o wartości 600 zł.

### Gmina Zagórz

18 listopada w Zagórz doszło do kradzieży. Złodziej włamał się do pomieszczenia gospodarczego i ukradł 15 gołębi pocztowych o łącznej wartości 750 zł. Ptaki wróciły do właściciela. Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie.

### Gmina Sanok

19 listopada w Czerzezu doszło do kradzieży. Z domu jednorodzinnego skradziono biżuterię o wartości 2 tys. zł. Według zgłaszającej, sprawcy wykorzystali nieuwagę domowników, którzy w chwili kradzieży byli w domu.

**TYGODNIK SANOCKI**  
www.TygodnikSanocki.pl  
redakcja@tygodniksanocki.pl  
f /TYGODNIK.SANOCKI

**Wydawca:** Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku  
**Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
**Redaktor naczelna:** Dorota Mękarska – dmekarska@tygodniksanocki.pl  
**Redaguje zespół:**  
Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl  
Aneta Skóbel – askobel@tygodniksanocki.pl  
Jolanta Ziobro – jziobro@tygodniksanocki.pl  
**Redaktor techniczny:** Artur Kucharski  
**Korekta:** Tomasz Kulpiński

**Biuro Reklam i Ogłoszeń:**  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

**Druk:**  
Media Regionalne Sp. z o.o.  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa  
Oddział w Kielcach  
Drukarnia ul. Mechaniczna 12  
39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



# Kaftany bezpieczeństwa idą w ruch. Coś złego dzieje się z nami

**Na Szpitalny Oddział Ratunkowy coraz częściej trafiają ludzie, których zachowanie staje się niebezpieczne dla otoczenia. Atakują personel, niszczą sprzęty. Aby nie zrobili krzywdy sobie i innym, trzeba w stosunku do nich użyć tzw. środków przymusu bezpośredniego. W październiku dyrektor szpitala aż osiem razy wydawał zgodę na użycie kaftanów bezpieczeństwa.**

Dyrektor Adam Siembab jest poruszony. Pokazuje statystyki. Przez większość roku kaftany były używane sporadycznie. W październiku przyszło jakieś apogeum. – Może wybory tak wpłynęły na ludzi – próbuje żartować. W rzeczywistości personelowi szpitala nie do śmiechu. Agresja, wybuchowość, opryskliwość, wściekłość – to zachowania, z którymi pracownicy spotykają się na co dzień. Do szpitala trafia coraz więcej osób pijanych i po środkach odurzających typu alkohol, narkotyki, dopalacze.

Jest też coraz więcej egoizmu i obojętności. – Niedawno na SOR przyszła kobieta z bolesną miesiączką. Na pewno cierpiała, ale na oddziale trwała właśnie reanimacja. Pielęgniarka prosiła, aby zaczęła. Pacjentka zrobiła awanturę. Nie obchodziło jej, że ktoś umiera – opowiada dyrektor Siembab.

Wzrost agresji widoczny jest nie tylko z perspektywy szpitala. – Jako Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna odnotowujemy coraz więcej przypadków nietypowych zachowań i agresji. Występuje

ona już wśród dzieci w wieku 3-5 lat – mówi dyrektor Maciej Drwięga. Niespotykana wcześniej liczba uczniów na poziomie gimnazjalnym musi mieć indywidualne nauczanie z powodu zaburzeń w zachowaniu. Na terenie powiatu bardzo by się przydał psychiatra ze specjalizacją dziecięco-młodzieżową.

Psycholog Marcin Patronik w codziennej praktyce terapeutycznej obserwuje rosnącą liczbę osób żyjących w długotrwałym, silnym stresie. – Ludzie są sfrustrowani, bo nie mogą zaspokoić najbardziej podstawowych potrzeb. Nie czują się bezpiecznie. Brakuje pracy, pieniędzy. Narasta też niezadowolenie z powodu różnych przejawów niesprawiedliwości społecznej. Mają poczucie, że nikt o nich nie dba, nikt się nimi nie przejmuje. To wywołuje złość, gniew i wściekłość. Często stany te „zalegają” w umysłach miesiącami, latami – mówi psycholog. Trudno się dziwić, że puszczają im nerwy, że tzw. pojemność psychiczna zostaje przekroczona. Nie potrafią odreagowywać własnych napięć konstruktyw-

nie, bo są wyczerpani. To sprawia, że przestają być wyrozumiali, empatyczni, życzliwi. W takiej sytuacji nawet drobne sytuacje mogą być „momentem spustowym”, wyzwalającym agresywne zachowanie.

autorytetu, który będzie wytyczał jasne reguły. Brak reguł sprawia, że dziecko nie wie, jakie są wobec niego oczekiwania. Jeśli nie nauczy się od rodzica „dobrego” radzenia sobie ze złością, z agresją, będzie

ko im się należy. – Kiedyś posiadanie pewnych rzeczy było przywilejem, na który trzeba sobie było zasłużyć, zapracować. Dzisiaj posiadanie stało się prawem – zauważa Marcin Patronik. Jeśli jakaś potrzeba

napięcia na słowa, zaczyna odreagowywać: bić, niszczyć, burzyć obowiązujące normy.

Według księdza Marka Wasąg z Polańczyka, doktora teologii duchowości, agresja jest konsekwencją zaburzonego ładu wewnątrz człowieka i skutkiem braku pokoju. Współcześni ludzie żyją w ciągłym napięciu, którego nie wytrzymują; nie są w stanie wytrwać w ciszy dłużej niż dziesięć minut. To świadczy o zmianie w naturze. Osoba agresywna to tak naprawdę człowiek słaby i zraniony, a agresywne zachowania są najczęściej krzykiem i wołaniem o miłość i akceptację. – Człowiek z natury nie jest zły, również ten agresywny. Kiedy „dotknie” się jego serca, często okazuje się, że w tyranie tkwi bezbronne dziecko. Agresja świadczy, że utracił swoją tożsamość, nie wie, kim jest. Strach i niepewność pokrywa butą, krzykiem, przemocą. – Odwrócić ten trend można tylko w jeden sposób: człowiek musi wrócić do źródła miłości i pokoju, którym jest Bóg – uważa kapłan.

Marcin Patronik radzi, by szukać wsparcia u specjalistów: psychologów i psychoterapeutów. Niekiedy może być potrzebny psychiatra. – Odzyskiwanie równowagi i porządkowanie umysłu to proces długotrwały, wymagający czasu – podkreśla psycholog.

**Jolanta Ziobro**



FREEMAN/SHOM

Co do dzieci, sprawa jest bardziej skomplikowana. Po pierwsze, kiedy muszą funkcjonować w świecie sfrustrowanych, zagniewanych i ciągle goniących dorosłych, mają poczucie, że są zostawione same sobie, że nikt ich nie rozumie, nie ma dla nich czasu. Brakuje

działało po omacku. Nienauzone refleksyjności szybko zauważy, że najprostszym sposobem wchodzenia w interakcje z otoczeniem to agresja czy przemoc.

Po drugie, dzieci nie są uczone cierpliwości i czekania. Rosną w poczuciu, że wszyst-

nie jest zaspokojona i musi się na coś czekać, wyzwala się agresja.

Po trzecie, rodzice mało rozmawiają z dziećmi. Najprostszym sposobem na poradzenie sobie z problemem to... rozmowa o problemie. Kiedy dziecko nie potrafi zamieniać swojego

## Przestępcy są krok przed nami

**Szacuje się, że obecnie w Polsce 9,4 mln gospodarstw domowych ma stały dostęp do Internetu. 55% respondentów deklaruje dokonywanie zakupów online, z czego 54% kupuje w krajowych e-sklepach, a 13% korzysta również z zagranicznych serwisów. Coraz większym problemem są przestępstwa dokonywane przez internet m.in. oszustwa, kradzieże tożsamości, kont, wyłudzenia, wykorzystywanie danych osobowych.**

W Sanoku odbyła się konferencja poświęcona rosnącej fali przestępstw dokonywanych poprzez Internet. Prelegenci poruszali problemy dotyczące kradzieży tożsamości, ochrony danych osobowych czy cyberprzestępczości jako zjawiska socjotechnicznego. Wykłady wygłosili: Jakub Peplowski (Grupa Allegro), Marek Stawarczyk (biegły sądowy Sądu Okręgowego w Krośnie) oraz Grzegorz Matyniak (Komentant Powiatowy Policji w Sanoku).

Najczęstszymi przestępstwami dokonywanymi poprzez Internet są klasyczne oszustwa. Na przykład zdarza się, że przedmiot wystawiany na sprzedaż jest w istotnym stopniu droższy, aniżeli jego rzeczywista wartość rynkowa. Następnie tak zwane oszustwa nigeryjskie „na zaliczkę”. W tym celu przestępcy wykorzystują pocztę

czy posłów. W listach proszą o niewielką pomoc finansową np: w celu opłaty kosztów procesowych. Osoba, do której dotarł ów mail, zapewnia jest o otrzymaniu odpowiedniej zapłaty po wygra-

tożsamości, kont, praw autorskich czy własności intelektualnej. Ponadto wykorzystywanie cudzych danych osobowych, paserstwo, wyłudzenia, szantaże (np. ataki Ddos), oszustwa przy użyciu e-waluty oraz systemów płatności.

– Przestępcy są z reguły krok przed nami. Osoba pracująca w strukturach

bezpieczeństwa musi walczyć z frustracją, związaną z ustaleniem i odtworzeniem tego, co dzieje się w przypadku, kiedy mamy do czynienia z przestępstwem. Pochłanianie to bardzo dużo czasu i energii. Do wielu zagadnień trzeba dobiec, na wiele pytań znaleźć odpowiedź tak, aby koniec końców w danym działaniu przestępczym, znaleźć słaby punkt. Do

piero wtedy zaczynamy rozsupływać problem – mówił podczas konferencji Jakub Peplowski z portalu Allegro.

(kk)



elektroniczną, informując, że znajdują się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Niejednokrotnie, aby uwiarygodnić swoje działania podają się za byłych ministrów

nym procesie, za udzielone wsparcie finansowe. Pomyślość przestępców potrafi być w tej materii zadziwiająca. Inne formy często spotykanych oszustw to: kradzieże

## 100 pracowników Autosanu wygłąda na bruku

**Sytuacja w Autosanie się pogorsza. W najbliższym czasie planowane są kolejne zwolnienia grupowe. Do końca grudnia pracę straci blisko 100 osób. Związki zawodowe weszły w spór zbiorowy z pracodawcą.**

Według zapowiedzi, w okresie od 26 listopada do 23 grudnia, zwolnionych ma zostać 55 pracowników umysłowych i 43 fizycznych. Jak informuje Ewa Latusek, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, przedstawiciele trzech związków zawodowych nie podpisali porozumienia w sprawie zwolnień i weszli w spór z pracodawcą. Syndykowi postawiono dwa warunki. Przedstawiciele fabryki domagają się odstąpienia od zwolnień grupowych do czasu wyłonienia nowego nabywcy fabryki i wyrównania zaległych zobowiązań finansowych.

– Pracownikom nie wypłacano jeszcze pensji za sierpień – mówi Ewa Latusek.

Związkowcy nie wykluczają, że jeśli nie uda się porozumieć z pracodawcą zorganizują strajk.

– Ludzie nie wiedzą, co mają robić, są przybici i zrezygnowani. Boją się, że zostaną bez środków do życia – dodaje szefowa zakładowej „Solidarności”.

Na tym jednak nie koniec problemów.

– Jeśli syndyk do 30 grudnia nie znajdzie inwestora, który zechce przejąć zakład, sędzia komisarz może podjąć decyzję o sprzedaży fabryki w częściach. Oznaczałoby to koniec Autosanu – wyjaśnia Ewa Latusek.

Związkowcy wsparcia szukają u premier Beaty Szydło, która we wrześniu odwiedziła fabrykę w ramach kampanii wyborczej. Skierowali do niej już drugie pismo, w którym apelują o pomoc i ponowne przeanalizowanie sytuacji, w jakiej znalazł się Autosan.

aes

**Zabłyśnij na święta!**

**Koszt tylko 0,95 zł dziennie**

przy pożyczce w Polisie (standard na 1000 zł)

**Weź pożyczkę w Providencie i sprawdź jak niewiele to kosztuje.**

**Zadzwoń lub wyślij SMS o treści POZYCZKA 600 400 600**

Koszt połączenia i SMS-a wg taryfy operatora Provident Polska S.A. www.provident.pl

Warunkiem udzielenia pożyczki jest pozytywny wynik oceny zdolności kredytowej konsumenta. Ciepły kredyt pożyczki wynosi 0,95 zł dziennie (został wyliczony dla pożyczki w wysokości 1000 zł spłacanej w 60 tygodniowych ratach w Polisie Standard). Reprezentatywny przykład: całkowita kwota pożyczki – 2000,00 zł; łączna kwota odsetek – 114,52 zł; opłata przygotowawcza – 40,00 zł; prowizja za udzielenie pożyczki – 560,00 zł; roczna stopa oprocentowania – 10%; rata obowiązkowa umowy – 60 tygodni; wysokość tygodniowych rat: 45,91 zł; całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta – 2 754,52 zł; rzeczywista roczna stopa oprocentowania – 74,49%.



# Sanok – karpacka marka

Sanok mocno zaznaczył swoją obecność na IV Międzynarodowych Targach Wystawienniczych w Centrum Kulturalno-Handlowym Milenium Hall w Rzeszowie. Nasze stoisko było wręcz oblegane.



Sanockie stoisko wyróżniało się wśród innych. Na zdjęciu – burmistrz Tadeusz Pióro rozmawia z odwiedzającymi targi.

Podczas targów promowały się instytucje, firmy, stowarzyszenia, rękodzielniczy, producenci regionalnej żywności oraz samorządy z Podkarpacia. Czyli ci wszyscy, którzy tworzą kulturową i turystyczną mozaikę regionu, wynikającą z wielowiekowych tradycji, oraz ci, którzy kreują z tego niepowtarzalną ofertę czyli touroperatorzy. Oprócz wystawców z polskich Karpat, uczestniczyli również wystawcy z Ukrainy, Słowacji oraz Rumunii.

Organizatorem targów było Stowarzyszenie Euroregion Karpacki POLSKA we współpracy z Fundacją na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”. Oprócz rzeszowskiego Milenium Hall zwiędzali goście z kraju i z zagranicy, uczestniczący w czwartej edycji Alpejsko-Karpackiego Forum Współpracy.

Przez cztery lata, w ramach tego forum, przedstawiciele

różnych gałęzi gospodarki, mniej lub bardziej związanych z rynkiem turystycznym, a także organizacji pozarządowych i samorządów, dzielili się wiedzą i doświadczeniem z partnerami ze Szwajcarii. W większości jednak było to podglądanie i analizowanie szwajcarskich wzorców biznesu turystycznego i okołoturystycznego. Helweci są tu nieodłącznym wzorem, gdyż od niemal dwóch wieków Alpy Szwajcarskie są jedną z głównych europejskich atrakcji turystycznych. Tamtejsi eksperci wspierają nasze podkarpackie inicjatywy, zmierzające do tworzenia lokalnych produktów markowych poprzez mechanizm finansowy Swiss Contribution.

Na targach prezentowali się zatem ci, którzy znaleźli uznanie w oczach zagranicznych i polskich doradców, najlepszych specjalistów w swoich

d dziedzinach. W kategorii obszarów recepcji turystycznej znalazł się Sanok, który wraz ze swoim bogactwem kulturo-

stawano doskonałymi wypiekami słynnej sanockiej piekarni „Jadczyszyn” oraz niezrównanymi regionalnymi fuczkami z „Karczmy” Teresy Martuszewskiej. Wyjątkowym zainteresowaniem cieszyły się również wina z winnicy „Dolina Sanu” Józefa Bodziaka, który od kilku już lat uprawia winorośl, uzyskując efekty. Dzięki tym winom Sanok wpisał się na podkarpacką listę turystyczną jako kolejna miejscowość, której ziemia i klimat sprzyja powstawaniu doskonałych win.

Zainteresowani stoiskiem przechodnie chętnie sięgali po foldery promujące Sanok i ziemię sanocką oraz ulotki informujące o naszych muzeach, obiektach noclegowych, restauracjach, atrakcjach a także lokalnych touroperatorach, zajmujących się organizacją turystyki przyjazdowej do Sanoka i w Bieszczady.

Pracownicy Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Miasta Sanoka mieli ręce pełne roboty, obsługując i udzielając informacji rzeszom odwiedzających tego dnia Milenium Hall. Efekty zainteresowania sanockim stoiskiem odczuł również burmistrz Tadeusz Pióro, który po oficjalnych uroczystościach, wraz z uczestnikami Alpejsko-Karpackiego Forum Współpracy, zwiędzał targi.

Także i on musiał odpowiadać na liczne zapytania gości zainteresowanych zarówno znanymi wcześniej atrakcjami Sanoka, jak i tymi najnowszymi. Ze strony zagranicznych fachowców odbierał liczne gratulacje i wyrazy podziwu dla potencjału kulturalnego i turystycznego Sanoka. Wyrażali oni wolę współpracy i promowania tego położonego w dalekich Karpatach miasta, którego atrakcyjność przeszła ich oczekiwania.

Robert Bańkosz

## Aby zawsze miały na wydatki

Podczas ostatniej sesji rady powiatu podjęto uchwałę o odwołaniu Krystyny Chrzęszcz, skarbnika powiatu. Równocześnie została powołana na to stanowisko Edyta Szalankiewicz.



Nowa pani skarbnik – z „kasą” na dobry początek

Krystyna Chrzęszcz nie pozostała bez pracy. Niedawno wygrała konkurs na szefa Powiatowego Centrum Obsługi Jednostek Organizacyjnych Powiatu Sanockiego. Obejmuje obowiązki od 1 grudnia. Za finanse powiatu odpowiadała od 2008 roku, przejmując

palącą pałeczkę po Marianie Futymie. O jej odwołaniu mówiło się od jakiegoś czasu.

Nową panią skarbnik rekomendował starosta Roman Konieczny. Do tej pory Edyta Szalankiewicz była główną księgową w Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym w Zarszynie. Wcześniej pracowała w kółku rolniczym w Besku, biurze rachunkowym i kancelarii podatkowej w Krośnie. Na pytanie, czy nie obawia się nowych obowiązków, zważywszy na dramatyczną sytuację finansową powiatu, odpowiada: – Wiem, że będzie bardzo, bardzo ciężko, ale mam w sobie upór. Problem załużenia gnębi wszystkie samorządy, a największą bolączką jest oświata.

Robert Pieszczoż z Klubu Ziemi Sanockiej Wspólna Sprawa, wręczył obu paniom „banknoty” o nominale 15 zł – aby zawsze miały na wydatki. (jz)



Starosta Roman Konieczny pożegnał Krystynę Chrzęszcz bukietem kwiatów

## Z życia samorządu

### Doceniam mądrość i doświadczenie starszych

Jestem jednym z młodszych radnych w obecnej kadencji rady miasta. Podczas okresu wyborczego, a mija obecnie już rok, dużo mówiło się o wymianie pokoleń, odnowieniu rady. Widzę jednak, jak istotne – z czego zdawałem sobie sprawę i codziennie utwierdzałem się w tym przekonaniu – jest doświadczenie i mądrość, wieloletnie spojrzenie osób, które wiele widziały, wiele słyszały, a co najważniejsze od lat pracują w samorządzie i znają go od podszewki. Można stwierdzić, że młode spojrzenie na sprawy miasta pozwala na działanie, które może przynieść dużo dobrego, innowacyjnego, jednakże bez wsparcia osób doświadczonych i umiejących kierować sprawami Sanoka, taka „świeżość” może przynieść więcej złego niż dobrego. Myślę, że, niestety, często

się o tym zapomina, również w szerszym – narodowym – kontekście, co prowadzi do problemów i błędów, które można było ominąć.

Pracując w radzie, widzę, że – pomimo różnych charakterów, poglądów, planów czy wizji – wszystkim radnym zależy na dobru miasta. Oczywiście, dochodzi do kłótni, burzliwej wymiany zdań, ale rezultatem jest zazwyczaj dobre albo lepsze rozwiązanie.

Jedną z komisji, w której mam przyjemność pracować, jest komisja Oświaty Kultury Sportu i Turystyki. Sprawy oświaty są szczególnie ważne i istotne dla miasta. Zważywszy na plany nowego rządu i prawdopodobne radykalne zmiany, czekać będą burmistrza i radnych trudne decyzje i zadania. W obecnym roku budżet oświaty nie został zmniejszony. Subwencja nie pokrywa jednak

potrzeb i samorząd musi sporo dokładać. Przed nami okres tworzenia nowego budżetu, nowe plany i oczekiwania. Szczególnie zależy mi na instytucjach kultury w mieście. Staram się wspierać muzyków, animatorów, szkołę muzyczną, gdyż zawodowo jestem związany z tym środowiskiem. Wspieram też wydarzenia artystyczne, a w przyszłym roku zapowiada się kilka interesujących imprez. Nie jest to należyte dofinansowanie sfera i, niestety, nigdy nie była. Może przyjdą takie lata, że w Polsce kultura nie będzie na szarym końcu w wydatkach państwa.

Jako młody człowiek, posiadający rodzinę, wiem, jak istotny jest dla mieszkańców basen. Uważam, że to priorytet. Chcemy, by powstało miejsce wygodne, ładne, użyteczne, ale przede wszystkim ekonomiczne w codziennym użytkowa-

niu. Miasto intensywnie pracuje nad tematem, aby uniknąć błędów powstałych w innych miejscowościach. Stąd spotkania, koncepcje i pomysły dotyczące przyszłego basenu.

Istotna jest również kwestia obwodnicy. Oczywiście, jest ona bardzo ważna, potrzebna i oczekiwana przez mieszkańców. Jednak już dziś powinniśmy zacząć zastanawiać się i dyskutować, co zrobić, aby miasto nie było omijane, szczególnie przez turystów. Sanok jest piękny, mamy muzea na międzynarodowym poziomie, ale spadek osób odwiedzających na pewno będzie zauważalny. Musimy sprawić, aby ludzie chcieli zatrzymać się w naszym mieście na dłużej niż pół dnia i nie odjeżdżali po obejrzeniu muzeów.

Cieszę się, że wprowadziliśmy w Sanoku Kartę Dużej Rodziny. Obserwując rodzinę

mojej siostry, widzę, że to świetna i pożyteczna inicjatywa, z której rodziny naprawdę korzystają. Mam nadzieję, że uda się też wygospodarować większe środki na stypendia dla uzdolnionych

uczniów, szczególnie naukowe, oraz na wsparcie wyjazdów, również zagranicznych, młodzi, w tym młodych sanockich muzyków, odnoszących sukcesy.

(jz)



KARZYSZTOF BANACH  
radny Rady Miasta Sanoka



**Dziś prezentujemy jedenaście kolejnych propozycji do budżetu obywatelskiego. Głosowanie w dniach 11-18 grudnia. Czas więc na mobilizację! Zachęcamy rodzinę, znajomych, sąsiadów do poparcia zgłoszonych zadań.**

**Budynek sanitarno-szatniowy na kortach tenisowych przy ul. Mickiewicza**

Zadanie ma na celu poprawę katastrofalnych warunków socjalno-sanitarnych na kortach po wyburzeniu szatni i biurowca. Ze względu na duże zainteresowanie (treningi grup młodzieżowych, turnieje dzieci, młodzieży, seniorów, gra rekreacyjna sanoczan i turystów odwiedzających Sanok), jak również po to, aby nadać temu miejscu odpowiednią estetykę, przewidziano wykonanie budynku socjalnego (3 połączone kontenery, zespolone wspólną elewacją) wraz z poprawą zagospodarowania terenu (zieleń, drzewa, nawierzchnia parkingu). Szacunkowy koszt: 94 tys. zł

**Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka**

Powrót do dawnego pomysłu; Młodzieżowa Rada Miasta funkcjonowała w Sanoku w latach 90. A oto uzasadnienie wniosku, który wpłynął do budżetu obywatelskiego: „Młodzieżowa Rada Miasta to miejsce, gdzie młodzi sanoczanie będą mogli współdecydować o losach naszego miasta, szczególnie w sprawach, które mają związek z życiem młodych ludzi, ich rozwojem i przyszłością. Pozwoli to na reprezentowanie interesów młodzieży wobec instytucji samorządowych i pozarządowych”. Koszt zadania: 60 tys. zł (niewykorzystane środki wrócą do budżetu)

**Modernizacja placu Harcerskiego i urządzenie „Parkour Full”**

Zadanie składa się z dwóch elementów, a celem jest poprawa estetyki centrum miasta. Pierwsza część to demontaż i przeniesienie z placu Harcerskiego na cmentarz żołnierski (ewentualnie w inne miejsce) pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej oraz usunięcie lub zaadoptowanie postumentu. Druga część zadania polega na urządzeniu – na niezagospodarowanej działce przyległej do parku miejskiego – miejsca do uprawiania popularnego wśród młodzieży sportu zw. parkour. Uzasadnienie: usunięcia z przestrzeni publicznej pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej od lat domagają się liczni mieszkańcy Sanoka. Wyrażanie wdzięczności armii ZSRR urąga pamięci tysięcy Polaków wymordowanych i zagłodzonych w latach 1939-1956. Za wojskami radzieckimi szły jednostki NKWD, które przeprowadzały masowe aresztowania osób związanych z Armią Krajową i polskim rządem w Londynie. W większości miast pomniki takie zostały już usunięte z przestrzeni publicznej. Drugi element to urządzenie „Parkour Full” – placu o wymiarach 10 x 15m, z przeszkodami typu drążki, ścianki, słupki. Szacunkowy koszt: demontaż i przeniesienie pomnika – 17,5 tys. zł; urządzenie „Parkour Full” – 67 tys. zł. Razem 84,5 tys. zł

**Sanocka Liga Siatkówki – dla uczniów szkół podstawowych i seniorów.**

Zadanie zakłada reaktywację Sanockiej Ligi Siatkówki. SLS powstała w 2002 roku. Szczyt popularności osiągnęła kilka lat później, gromadząc 19 drużyn rywalizujących o mistrzostwo Sanoka. SLS stanowiła podwaliny klubu TSV Sanok, który dzisiaj jest murowanym faworytem do awansu do I ligi. W obecnym sezonie każdy mecz TSV ogląda około 400 osób. Innowacją w ramach przedstawianego projektu jest pomysł zorganizowania rozgrywek nie tylko dla seniorów, ale również dla uczniów szkół podstawowych. Ich reprezentacje zyskałyby okazję do efektywnego przygotowania się do zawodów. Projekt zakłada organizację rywalizacji wyłaniającej mistrza Sanoka. W dobie, kiedy siatkówka przeżywa swoje „pięć” minut, warto, aby i nasze miasto wpisało się w jej rozwój nie tylko na płaszczyźnie sportu kwalifikowanego (TSV), ale również poprzez rywalizację amatorów. Zmagania najmłodszych to zwiększenie szans na stworzenie w przyszłości profesjonalnej drużyny opartej wyłącznie lub w większości na wychowankach. Szacunkowy koszt: 43,5 tys. zł (w zależności od liczby zgłoszonych drużyn).

**Rewitalizacja ulicy Gajowej**

Chodzi o odcinek ulicy Gajowej od „Sosenek” do skrzyżowania z ul. Wyspiańskiego, około 370 mb. Jest on w bardzo złym stanie technicznym, co stwarza zagrożenie dla użytkowników drogi: zmotoryzowanych, pieszych, rowerzystów. Odcinek ten stanowi główny dojazd od centrum miasta do budynków wielomieszkaniowych przy ul. Witkiewicza i ul. Wyspiańskiego oraz rozbudowującego się osiedla domów jednorodzinnych (w kwartale ulic: Poetycka, Świętojańska, Wyspiańskiego). Ma tam siedzibę kilkanaście firm i instytucji (w tym KPP). Po oddaniu do użytku ścieżki rowerowej w kierunku „Sosenek” i skansenu, znacznie zwiększyła się liczba rowerzystów, osób spacerujących i biegających. Odcinek tej ulicy był już zakwalifikowany do remontu w ramach programu rządowego, jednakże poprzednie władze miasta – mimo przyznanej dotacji na liście podstawowej – zrezygnowały z inwestycji. Szacunkowy koszt: 160 tys. zł

**Budowa utwardzonego placu manewrowego przy ul. ks. S. Stojalowskiego**

Utwardzenie i wyrównanie nawierzchni placu manewrowego (działki) w taki sposób, aby była możliwość niezakłóconego i ciągłego korzystania przez pojazdy osobowe i dostawcze, bez względu na warunki pogodowe. Z uwagi na zwartą zabudowę budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz małą szerokość ślepej ulicy Stojalowskiego, istnienie i normalne korzystanie z placu manewrowego jest niezbędne zarówno dla mieszkańców, jak wszystkich podmiotów obsługujących: służby oczyszczania miasta, obsługi kanalizacji, energii elektrycznej, gazu oraz przedsiębiorstwa dostawcze i przewozowe. Aktualny stan nawierzchni bardzo utrudnia, a okresowo wręcz uniemożliwia, korzystanie z niego. Koszt: 67 tys. zł

**Poprawa bezpieczeństwa oraz estetyki chodnika, wejścia i parkingu przy Gimnazjum nr 1**

Chodnik i parking przy G1 budowany był w latach 60-tych. Jego projektanci nie przewidzieli tak znacznego ruchu i obciążeń, jakim jest obecnie poddawany. Budynek szkoły jest czynny od 7 do 20, przez pięć dni w tygodniu, czasem w soboty i niedziele. Odbывают się w nim zajęcia nie tylko dla młodzieży z gimnazjum, ale też dla dzieci i dorosłych z terenu całego miasta. Wiąże się z tym wzmożony ruch samochodów – parkują rodzice, uczestnicy zajęć, samochody dostawcze. Obecnie wiele płyt jest połamanych, widać ubytki, w zagłębieniach zbiera się woda. Powoduje to zagrożenie upadkiem, brudzi ubrania i buty osób przyjeżdżających do szkoły, psuje estetykę szkoły i osiedla. Koszt: 87-92 tys. zł.



Sprawa usunięcia pomnika wraca jak bumerang od kilku lat. Tym razem pojawiła się przy okazji budżetu obywatelskiego. Pomysłodawcy proponują, aby po zlikwidowaniu pomnika zagospodarować przestrzeń w sąsiedztwie na „Parkour Full”

**Remont nawierzchni odcinka ul. Witkiewicza**

Odcinek ul. Witkiewicza, od zakrętu przy firmie Trans-Gaz do skrzyżowania z ul. Wyspiańskiego, około 370 mb. Jest on w bardzo złym stanie technicznym, co stwarza zagrożenie dla użytkowników drogi: zmotoryzowanych, pieszych, rowerzystów. Odcinek ten stanowi główny dojazd od centrum miasta do budynków wielomieszkaniowych przy ul. Witkiewicza i ul. Wyspiańskiego oraz rozbudowującego się osiedla domów jednorodzinnych (w kwartale ulic: Poetycka, Świętojańska, Wyspiańskiego). Ma tam siedzibę kilkanaście firm i instytucji (w tym KPP). Po oddaniu do użytku ścieżki rowerowej w kierunku „Sosenek” i skansenu, znacznie zwiększyła się liczba rowerzystów, osób spacerujących i biegających. Odcinek tej ulicy był już zakwalifikowany do remontu w ramach programu rządowego, jednakże poprzednie władze miasta – mimo przyznanej dotacji na liście podstawowej – zrezygnowały z inwestycji. Szacunkowy koszt: 160 tys. zł

**Budowa siłowni plenerowej na osiedlu Jana III Sobieskiego**

Zadanie obejmuje także doposażenie oraz modernizację placu zabaw przy osiedlowym stadionie. Siłownia plenerowa jest formą rekreacji, która sprzyja spotkaniom w gronie przyjaciół, rodziny oraz utrzymywaniu relacji interpersonalnych. Ważnym aspektem tego projektu jest dbałość o podnoszenie aktywności fizycznej mieszkańców, poprawa ich zdrowia, wydolności i zapobieganie chorobom wynikającym z zagrożeń cywilizacyjnych, jak otyłość, nadciśnienie tętnicze, cukrzyca. Beneficjentami projektu będą dzieci, młodzież, dorośli, starsi – wszyscy, którym zależy na aktywnym stylu życia. Urządzenia: rowerek, ślizgi, stepper skrętny i twister, orbitrek, krzeselko do wyciskania, trener nóg – nożyce oraz linarium, karuzela, zestaw zabawowy Motyl. Szacunkowy koszt: 60 tys. zł

**Strefa Aktywności Ruchowej nad Sanem**

Utworzeniu siłowni plenerowej typu Street Workout, budowa boiska do siatkówki plażowej, odnowienie ławek i alejki nad Sanem – na terenach rekreacyjnych znajdujących się przy moście na Białą Górę z alejką wzdłuż Sanu (ul. Białogórska) Miejsce to będzie służyło mieszkańcom oraz turystom. „Strefa aktywności ruchowej” będzie dostępna dla dzieci, młodzieży, osób starszych, niepełnosprawnych. Budowa boiska do piłki plażowej stworzy doskonałą okazję do aktywizacji okolicznych mieszkańców poprzez ruch i integrację na świeżym powietrzu. Odnowienie alejki spacerowej z ławkami przyczyni się do poprawy estetyki terenu. Szacunkowy koszt: 150 tys.

**Strefa sportowo-rekreacyjna „Pod jarzębiną”**

Plac zabaw, siłownia zewnętrzna, boisko do siatkówki na Dąbrówce przy ulicy M. Konopnickiej. Celem projektu jest całościowe zagospodarowanie terenu. W dzielnicy mieszka wiele młodych małżeństw z dziećmi w wieku szkolnym, wczesnoszkolnym, młodzież i seniorzy. Brak jest jakiegokolwiek infrastruktury rekreacyjno-sportowej. Ze względów bezpieczeństwa dzieci bawią się na swoich podwórkach i niekiedy nie mają ze sobą żadnego kontaktu poza szkołą. Poprzez realizację pomysłu powstanie miejsce, w którym mieszkańcy będą mogli wspólnie spędzać czas, poznawać się, integrować. Projekt przewiduje gruntowną modernizację terenu placu zabaw, montaż zestawu „Tir” oraz podwójnej huśtawki; montaż przyrządów do ćwiczeń (m.in. trener nóg, wioślarz, krzeselko do wyciskania, orbitrek); wykonanie podłoża boiska do gry w piłkę siatkową; montaż siatek do bramek do gry w piłkę nożną, ławek i koszy na śmieci. Szacunkowy koszt: 148,8 tys. zł.



# Sala, na którą czekały pokolenia

Po czterech latach budowy społeczność Tyrawy Wołoskiej doczekała się wymarzonej sali gimnastycznej. Dzięki niej uczniowie zespołu szkół będą mieli kompleksowe i nowoczesne miejsce do rozwijania swoich sportowych pasji.

W otwarciu sali wzięli udział przedstawiciele władz gminy, powiatu, województwa, mieszkańcy Tyrawy Wołoskiej i społeczność szkolna. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w kościele parafialnym. Następnie nowy budynek poświęcił biskup archidiecezji przemyskiej Stanisław Jamrozek. Dalszą część miała miejsce na sali gimnastycznej, gdzie młodzież zaprezentowała swoje talenty. W czasie występów uczniowie podkreślali, jak bardzo cieszą się z tego przedsięwzięcia i zapewniali, że chętnie będą brać udział w lekcjach wychowania fizycznego.

– Otwarcie nowego obiektu jest bardzo ważnym wydarzeniem nie tylko dla społeczności szkolnej, ale również dla wszystkich mieszkańców naszej gminy. Budynek już od tygodnia tętni życiem. Jesteśmy dumni, że będziemy mogli z niego korzystać. Co więcej, dzięki niemu zarówno uczniowie szkoły podstawowej, jak i gimnazjum będą mogli uczyć się w jednej miejscowości – mówi Lucyna Wota, dyrektorka Zespołu Szkół w Tyrawie Wołoskiej. – Harmonijny rozwój młodego



W czasie otwarcia wystąpili uczniowie ZS w Tyrawie Wołoskiej, którzy podkreślili, że chętnie będą ćwiczyć na lekcjach wychowania fizycznego

człowieka wymaga ćwiczenia umysłu i ciała, a uprawianie sportu uczy przełamywania słabości, rozwija charakter i kształtuje siłę woli. Procentuje to w życiu dorosłym, gdy człowiek musi zmagać się ze stresem i niepowodzeniami – dodaje.

Oprócz pełnowymiarowej sali gimnastycznej, w powstałym obiekcie znajduje się również pięć sal lekcyjnych i pomieszczenia sanitarne. Dzięki nowym pomieszczeniom Gimnazjum z Rakowej (sąsiedniej miejscowości) mogło zostać przeniesione do budynku Zespołu Szkół w Tyrawie Wołoskiej. Obecnie w szkole podstawowej uczy się ponad 170 uczniów, zaś w gimnazjum 85.

Decyzję o wybudowaniu sali gimnastycznej i łącznika podjęto w 2012 r. Budowa trwała cztery lata. Zabiegali o to władze gminy, były wójt Mieczysław Czapor i obecny Jan Chowaniec. Warto zaznaczyć, że Tyrawa Wołoska była jedyną gminą w województwie podkarpackim, w której nie było hali sportowej. Uczniowie szkoły musieli chodzić na zajęcia wychowania fizycznego do pomieszczenia, w którym organizowane były narady rady gminy. Dzięki dofinansowaniu z budżetu państwa w końcu będzie miała normalny WF. Sala kosztowała ponad 4,6 mln zł. Dla gminy Tyrawa Wołoska jest to całkiem spora kwota, ponieważ jej całoroczny budżet wynosi 7 mln zł. Wsparcia finansowego udzieliło Ministerstwo Sportu,

które przekazało 2,65 mln zł, natomiast wojewoda podkarpacki około 200 tys. Pozostała część pochodziła z budżetu gminy. W czasie otwarcia mieszkańcy Tyrawy wielokrotnie podkreślali, że wydarzenie to jest spełnieniem ich marzeń.

– Biorąc pod uwagę nasze skromne możliwości finansowe, jest to inwestycja ogromna. Największa w historii naszej gminy. Było to przedsięwzięcie wieloletnie, które wymagało odważnych decyzji i wyrzeczeń – mówi Jan Chowaniec, wójt gminy Tyrawa Wołoska. – Jestem przekonany, że oddany do użytku budynek przyczyni się do dynamicznego rozwoju kultury fizycznej i będzie początkiem kolejnych inwestycji. **aes**

## Jedyni, niezastąpieni

Harcistrzyni Krystyna Chowaniec została ponownie komendantką sanockiego hufca. Zdecydowali o tym uczestnicy X Zjazdu Zwykłego Hufca ZHP Ziemi Sanockiej.



Druh Kwaśniewicz wręczył komendantce kolekcjonerską kopię odznaki przyznawanej w 1935 roku w Spale

**Krzyże „Za Zasługi dla ZHP” otrzymali:** hm. Magdalena Zgódko (złoty), hm. Elżbieta Gałązka i hm. Magdalena Bodziak (srebrne).

**Odnakę honorową „Zasłużony dla Hufca ZHP Ziemi Sanockiej” wręczono:**

phm. Ewie Kseniak, drużynowej 11 DH w Bukowsku (złota), Irenie Penar, naczelnikowi Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej UM, Jolancie Ziobro – dziennikarzowi „Tygodnika Sanockiego”, p.wd. Angelice Borys – drużynowej 5 DH, Waldemarowi Szybiakowi – dyrektorowi SDK, Andrzejowi Romanikowi – pracownikowi naukowemu Muzeum Historycznego i Bronisławowi Kielarowi – prezesowi TG „Sokół”.

Harcerstwo w Sanoku istnieje od 105 lat. – Od kiedy w 1910 roku pierwszy patrol skautowy pod dowództwem Antoniego Fronia złożył przysięgę skautową, kolejne pokolenia podejmowały służbę Bogu, Polsce i ludziom – mówiła hm. Krystyna Chowaniec. Praca poprzednich pokoleń – i ich następców działających współcześnie – przyniosła harcerzom szacunek i uznanie społeczne. Słuchając sprawozdań przedstawionych przez drużynę komendantkę, trudno uwierzyć, że liczące ponad 300 osób środowisko, jest w stanie zrealizować aż tak wiele zadań, wychowywać i formować młodych ludzi. Praca w hufcu – bezinteresowna i bezpłatna – trwa cały rok. Harcerze prowadzą m.in. ośrodek „Berdo” w Myczkowcach, który rozwija się i kwitnie, realizując kompleksowe programy wychowawczo-edukacyjne (m.in. Harcerska

Służba Pamięci Narodowej, Harcerskie Wędrówki, ogólnopolska akcja ekologiczna „Florek”). Organizują festiwale, rajdy, konkursy, wieczornice, sesje naukowe. Uczestniczą we wszystkich uroczystościach patriotycznych. W czasie wakacji instruktorzy organizują lub prowadzą kolonie i obozy, z których korzystają setki dzieci. Ważnym wydarzeniem w ubiegłym roku był udział w uroczystościach z okazji 70. rocznicy bitwy pod Monte Cassino we Włoszech. Drużyny i druhowie z Sanoka jadą też zawsze do stolicy na obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, a przed Bożym Narodzeniem przywożą do Sanoka Betlejemskie Światłko Pokoju. Harcerski Klub Górski „Born to Climb” stworzył Centrum Sportów Ekstremalnych. Sprawozdanie z tych wszystkich działań, to cała książeczka!

Podczas zjazdu wybrano nowe władze hufca, odznaczono osoby zasłużone i przyjęto program pracy na lata 2016-2019.

(z)

### Komenda Hufca Ziemi Sanockiej:

komendant – hm. Krystyna Chowaniec  
skarbnik – hm. Marek Zgódko  
z-ca komendanta ds. programu i pracy z kadrą – hm. Elżbieta Gałązka  
z-ca komendanta ds. organizacyjnych – p.wd. Radosław Masłyk  
członek komendy – phm. Maria Kurkarewicz  
członek komendy – hm. Jerzy Kwaśniewicz

## Prawnik radzi



Moja kuzynka mieszka za granicą. Przed sądem toczy się sprawa spadkowa po jej krewnych. Zastanawia się, czy ma możliwość wpływu na postępowanie spadkowe mimo nieobecności w kraju.

Jolanta z Sanoka

Ustanawiając w Polsce pełnomocnika, możemy bowiem brać czynny udział we wszczętym już przez innych spadkobierców postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, składać oświadczenia, podnosić zarzuty, wnosić o przeprowadzenie dowodów na poszczególne okoliczności, ale również złożyć wniosek, inicjujący postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po danej osobie. Co do zasady, pełnomocnikiem może być osoba, która posiada pełną zdolność do czynności prawnych, tj. osoba pełnoletnia, która nie została całkowicie ani częściowo ubezwłasnowolniona. Pełnomocnikiem w postępowaniu procesowym nie może być jednak każdy. Krąg osób, którym możemy udzielić pełnomocnictwa do reprezentowania nas przed sądem w postępowaniu spadkowym, ogranicza się do członków najbliższej rodziny (ro-



**Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21**

tel. 13-46-45-113, [www.witowska.com](http://www.witowska.com)

Pytania prawne prosimy kierować na adres: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

dzie, małżonek, rodzeństwo, dzieci wnuki itd. oraz osoby pozostające w stosunku przysposobienia) oraz pełnomocników profesjonalnych (adwokatów i radców prawnych).

**Podstawa prawna: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2014 poz. 121)**

## Współpraca transgraniczna – dobry sposób na pieniądze

Gmina Sanok intensywnie poszukuje pieniędzy na inwestycje. Najnowszy pomysł dotyczy współpracy z Litwą i Białorusią, co umożliwi sięgnięcie do funduszy transgranicznych.



Uczestnicy konferencji zasadzili sześć Dębów Przyjaźni i Współpracy przed siedzibą Urzędu Gminy Suwałki

Kilkusobowa delegacja gminy Sanok, z wójtą Anną Hałas, uczestniczyła w konferencji w Suwałkach, dotyczącej partnerstwa samorządów i możliwości wspólnego pozyskiwania funduszy na infrastrukturę w nowej perspektywie finansowej 2014-2020. Obok gospodarzy uczestniczyli w niej samorządowcy z zaprzyjaźnionych gmin z Zamościa, Elku i Sanoka oraz z Litwy i Białorusi.

Przedstawiciele gminy Sanok nawiązali kontakty z delegacją Rejonu Wileńskiego (Litwa) oraz Komitetu Wykonawczego Rejonu Oszmiańskiego (Białoruś), z myślą o wspólnym aplikowaniu o środki z programów transgranicznych. Dobrym przykładem takiej współpracy są wspólne projekty gminy Suwałki z samorządami Mariampola, Rejonu Wileńskiego i białoruskich Oszmian. Owocem tej współpracy jest m.in. hala sportowa, oświe-

tlone i monitorowane boisko z kortami tenisowymi oraz siłownia na świeżym powietrzu w gminie Suwałki. Uzupełnieniem są projekty kulturalne i wymiana młodzieży.

– Jesteśmy zadowoleni z dotychczasowej współpracy z gminą Suwałki, Zamość i Elk. Uczymy się od siebie i wspólnie pracujemy. Jednym z najważniejszych celów, na który chcemy pozyskać dotację z unijnych programów transgranicznych, jest budowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w gminie Sanok. Ostatnie lata pokazały, że tego typu inwestycje są niezwykle potrzebne naszym mieszkańcom. Współpraca z partnerami z Polski i zagranicy umożliwi także aplikowanie o środki potrzebne na inwestycje związane ze sportem, ochroną zdrowia, edukacją, a także kulturą i tradycją, której pielęgnowanie jest naszym obowiązkiem – podkreśla wójt Anna Hałas. **(z)**



# Ogień zabrał mi wszystko

**Był środek nocy, gdy wybuchł pożar. Ogień w mgnieniu oka pochłonął drewniany dom. Zawiniła instalacja elektryczna. Nie udało się uratować nic z wyjątkiem strażackich medali.**

– Słyszałem ciche pstryknięcia, ale nigdy nie przyszłoby mi do głowy, że to może zwiastować ogień – opowiada Jan Krężel, pogorzeliec z Beska – Pożar wybuchł w korytarzu, a że dom był drewniany, wszystko potoczyło się bardzo szybko. Próbowałem gasić wodą ze studni, ale nie dawałem sobie rady, więc pobiegłem do sąsiada po pomoc. On zadzwonił po straż.

Na miejsce zdarzenia przyjechali strażacy z Beska i Sanoka. Mimo usilnych starań, nie udało się zatrzymać szalejącego ognia. – Nie mam nic – pan Jan bezradnie rozkłada ręce. – Pozostała tylko ludzka życzliwość i pomoc.

I to właśnie one sprawiły, że się nie załamał.

## Strażacka solidarność

W tym roku z okazji 65-lecia Orkiestry Dętej OSP Besko Jan Krężel odebrał medal 45-lecia służby w Ochotniczej Straży Pożarnej. Dla człowieka samotnego brać strażacka może być jak rodzina. Rodzina, która nawet w najgorszych chwilach zatroszczy się, poratuje. W momencie gdy ogień pochłonął cały dorobek życia pana Jana, to straż jako pierwsza wyciągnęła do niego pomocną dłoń. Strażacy wraz z wolontariuszami oraz mieszkańcami miejscowości uprzątnęli miejsce pogorzeliska, a następnie zawiązali Komitet Pomocy Pogorzelcowi, który postawił sobie za zadanie odbudowę spalonego domu. Na potrzeby zbierania niezbędnych funduszy utworzono konto bankowe oraz ogłoszono zbiórkę pieniędzy dla poszkodowanego. Starania strażaków zaowocowały też pierwszymi telefonami od osób, które chcą pomóc panu Janowi nie tylko finansowo.

– Po wstępnych oględzinach potrzebujemy około 25 m<sup>3</sup> betonu, około 800 pustaków piankowych, około 10 m<sup>3</sup>

Pan Jan jest głęboko wdzięczny beskim strażakom i wszystkim osobom, które zaoferowały mu pomoc i nie zostawiły samego w nieszczęściu. Sam przez wiele lat udzielał się w straży.

-lecia i medal 45-lecia. Nie stroni od ludzi, bezkonfliktowy, zawsze chętny do pomocy, typowy społecznik – tak postrzega go wielu mieszkańców Beska. Od dwudziestu lat żyje samotnie. Wszyscy najbliżsi umarli, nigdy nie za-

## Nadzieja na przyszłość

Obecnie pan Krężel, dzięki uprzejmości swojej sąsiadki, znalazł tymczasowy dach nad głową do chwili odbudowania domu. Warunki, w jakich żył dotychczas, były nader skromne.

– Pan Krężel od strony socjalnej jest zabezpieczony. Cały czas czuwa nad nim nasz pracownik. Jest w kontakcie z nim i osobą, która go przegarnęła – zapewnia Kazimierz Wolański, sekretarz gminy – Na przyszłość, gdy dom już stanie, gmina w ramach obowiązującego prawa postara się zapewnić panu Krężelowi godne warunki życia.

– Cieszę się, że ma dach nad głową, ma gdzie mieszkać i co najważniejsze, może dalej przebywać w swoim środowisku, zwłaszcza że takie przeżycie to przede wszystkim szok i trauma – dodaje Bożena Kandefer, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Besku. GOPS od wielu lat pomaga panu Janowi.

W chwili obecnej strażacy OSP Besko są w trakcie pozyskiwania funduszy. Środki powoli zaczynają napływać, ale wiadomo, przy takim nieszczęściu liczy się dowolne wsparcie. Nawet najmniejsze, dlatego każdy, kto pragnie pomóc i wykazać się inicjatywą, może dokonać wpłaty na konto Komitetu Pomocy Pogorzelcowi:

**POGORZELEC BESKO  
– JAN KRĘŻEL  
38-524 Besko,  
ul. Kolejowa 60  
Podkarpacki Bank  
Spółdzielczy oddział  
w Zarszynie  
nr 29 8642 1038 2004 3823  
4459 0001  
Wsparciem dla poszkodowanego mogą być również materiały budowlane kontakt na nr tel. 663 573 661.**

Jak zachowalibyśmy się, gdyby spotkało nas to, co Jana Krężela? Z pewnością większość nawet trudno sobie to wyobrazić, dlatego nie bądźmy obojętni w obliczu ludzkiej tragedii! Pomóżmy!

**Anna Twardy  
www.ebesko.pl**



Dom pana Jana nadawał się tylko do rozbiórki

drewna kantówki i około 100 m<sup>2</sup> blachy. To podstawowe materiały, które są niezbędne do odbudowy domu w stanie surowym. Pojawiają się już telefony od osób, które oferują materiały budowlane oraz swoje usługi – wymienia Jan Jaślar, prezes OSP Besko. – Trzeba jednak pamiętać, że wszelkie nasze działania będą zależały od środków, jakimi będziemy dysponować. Liczy się każda złotówka.

## Straż – drugi dom

Przygoda Jana Krężela ze strażą rozpoczęła się w wieku kilkunastu lat. Pasją gry na alcie (instrument dęty) zaraził młodego strażaka kapelmistrz Ferdynand Poprawa i tak przez wiele lat wraz z beską Orkiestrą Dętą Jan Krężel koncertował po całej Polsce. Za swoje zasługi otrzymał pięć medali: złoty, srebrny, brązowy, medal 40-

łożył własnej rodziny. Wypadek w 1989 roku, kiedy to został zasypany podczas czyszczenia studni, pozostawił trwały ślad na jego zdrowiu.

– Wiele godzin spędziłem w studni – wspomina pan Jan. – Gdy mnie w końcu wyciągnęli, okazało się, że mam złamane nogi i rozbitą głowę. To cud, że udało mi się przeżyć. Okazuje się, że to nie był pierwszy raz, kiedy wyrwałem się śmierci.

Kilkaset złotych renty socjalnej i niewielkie gospodarstwo. W pożarze stracił nawet i to. Na wspomnienie feralnej nocy pan Jan nie potrafi opowiadać nerwów.

– Nadal jestem roztrzęsiony. Wciąż to przeżywam. Daję radę tylko dzięki ludzkiej pomocy – mówi.

Oprócz strażaków i mieszkańców pogorzelcowi pomaga również beski samorząd.

## Kolejne wyróżnienie dla Gminy Zarszyn

Niedawno nagrodzona certyfikatem „Przyjazna Polska” Gmina Zarszyn otrzymała następne prestiżowe wyróżnienie – nominację do tytułu Lider Rozwoju Regionalnego. Statuetkę odebrał wójt gminy, Andrzej Betlej na III Polskim Kongresie Przedsiębiorczości, który zorganizowała w Łodzi Polska Agencja Przedsiębiorczości.

– Sukces tkwi w realizacji wielu inwestycji związanych z poprawą funkcjonowania infrastruktury na terenie gminy – zaznacza wójt gminy – w utrzymywaniu dobrej współpracy z wszystkimi organizacjami pozarządowymi oraz w pozyskiwaniu środków unijnych,

których w ostatnim okresie udało się zdobyć ponad 20 milionów zł. Uważam, że może nie od razu, ale te osiągnięcia powinny w przyszłości zapoczątkować pozyskaniem przede wszystkim inwestorów, dla których staramy się stwarzać odpowiednie warunki. Ważne jest to, aby o gminie Zarszyn było głośno – podkreśla wójt Betlej.

W gali uczestniczyło ponad siedmiuset uczestników. Nagrody wręczono w trzech programach: Polska Nagroda Innowacyjności 2015, Filar Spółdzielczości 2015 oraz Lider Rozwoju Regionalnego 2015. Mają one charakter medialny, gdyż działania i osiągnięcia nominowanych są prezentowane na łamach ogólnopolskiej prasy.

W mijającym roku gmina Zarszyn zdobyła m.in. II miejsce w konkursie „Gmina Karpacka” oraz „Przyjazna Polska”.

**Anna Twardy  
www.ezarszyn.pl**

14 listopada obchodziliśmy Światowy Dzień Seniora. Z tej okazji w wielu miejscowościach zorganizowano imprezy oraz uroczyste spotkania dla miejscowych seniorów.

Kilkanaście dni temu świętowali seniorzy z Bażanówki, dla których skromny poczęstunek przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich. Z kolei w ten weekend I Gminne Obchody Dnia Seniora zorganizował działający w Besku Klub Seniora przy współpracy z urzędem gminy, Gminnym Ośrodkiem Kultury, wolontariuszami oraz Spółdzielnią „Gościniec”.

Spotkanie rozpoczęło się od odśpiewania Hymnu Seniorów. Następnie goście mogli zobaczyć część artystyczną przygotowaną przez członkinie klubu, w tym kabaret „Ach te baby”. Na scenie zaprezentowano pełne humoru skecze: „Zwierzenia seniorki” - w roli głównej Maria Skubel, „Teofil

## Nie grymaszą jak... starzy



Seniorzy dobrze czują się w swoim towarzystwie

i Emil”, „Szukam pracy”, „Wróżka Marianna” złoży życzenia.”

Klub Seniora w Besku istnieje od 2012 roku. Należy do niego 25 osób. Seniorzy organizują różnego rodzaju wycieczki, spotkania, wspólnie spędzają wolny czas.

– W sumie rzadko uczęszczam do Klubu Seniora, ale lubię przychodzić na spotkania

i udzielać się, bo atmosfera jest tutaj bardzo przyjemna. Można spędzić miły wieczór. Dziewczyny są wesołe, uśmiechnięte, nie grymaszą jak starzy ludzie. Takie imprezy się nam, starszym osobom, należą, przynajmniej raz do roku – twierdzi Maria Skubel, uczestniczka imprezy.

**Anna Twardy  
www.ebesko.pl**





# Wspólny śpiew, radość i bycie razem

Sanockie zespoły muzyczne uczciły św. Cecylię – patronkę muzyki i śpiewu kościelnego. Podczas koncertu w kościele na Posadzie wystąpiło około... 140 osób!

Koncerty cecylińskie to już wieloletnia tradycja w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie od 58 lat działa chór św. Cecylii. Świętowanie odbywa się zazwyczaj w większym gronie. Gospodarz parafii i chór zapraszają inne zespoły działające na terenie miasta, związane z innymi kościołami, instytucjami, szkołami. W tym roku na zaproszenie odpowiedziało aż osiem formacji. – Dzięki temu każdy słuchacz znalazł coś dla siebie. Repertuar był bardzo zróżnicowany, od chorału gregoriańskiego po aranżacje jazzowe XXI wieku. Oczywiście, wszystkie utwory



Dziewczęta z Diakonii Muzycznej zachwyciły śpiewem i urodą

związane były z nurtem muzyki religijnej – podkreśla Łukasz Kot, kierownik chóru św. Cecylii.

Gospodarzy reprezentowała także Diakonia Muzyczna, działająca w parafii od dziesięciu lat pod kierunkiem Moniki Flo-

rek, a wśród gości wystąpili: Sanocki Chór Kameralny oraz Chór i Orkiestra z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia (oba zespoły pod kierunkiem dr Elżbiety Przystasz), Chór Mieszany Sonores (pod kierunkiem dr Moniki Brewczak), Zespół

Smyczkowy Con Amore z SDK (kierownik Grażyna Dziok), Męski Chór Liturgiczny z parafii ojców franciszkanów (pod opieką Grażyny Płodzień) oraz duet: Wojciech Posadzki (saksofon) i Wojciech Ingłot (instrumenty klawiszowe).

– Jestem rad, że aż tyle osób zechciało spotkać się i razem wystąpić. Wśród artystów byli ludzie w różnym wieku, różnych profesji, dużo dzieci i młodzieży. To cieszy. Nie chodzi nam o rywalizację między zespołami czy zabłyśnięcie, ale właśnie wspólny śpiew, modlitwę, radość bycia razem. Oddanie hołdu Bogu i przyjemność dla ludzi. Z roku na rok na koncerty przychodzi coraz więcej osób, co znaczy, że są potrzebne – podsumowuje ks. prałat Piotr Buk, proboszcz parafii na Posadzie i gospodarz wieczoru. (jz)

## Zakochani w fotografii

Aż 127 prac wpłynęło na konkurs „Fotografowanie moją pasją”, którego organizatorem jest Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”.



Pamiątkowa fotka uczestników konkursu „Fotografowanie moją pasją”

Była to już IV edycja imprezy, która, zdaniem Marii Kępy członka jury i kierownika „Puchatki”, miała najwyższy poziom. Na konkurs

nadesłano 127 prac w dwóch kategoriach wiekowych: do 15 lat oraz 15-25 lat. Fotografie oceniało jury w składzie: Wacław Kozioł – przewodni-

czący, Władysław Szulc, Marian Krackowski, Barbara Czernek, Danuta Geldner, Maria Kępa, Iwona Niezgoda – członkowie. Najwięcej uczestników było w młodszej kategorii wiekowej (do 15 lat), co napawa optymizmem, zważywszy na wysoki poziom prac. Martwi natomiast mniejsza liczba uczestników wśród młodzieży.

Tematy konkursu były dość szerokie: „Natura i krajobraz” i „Człowiek i różne przejawy jego życia”. – W przyszłości będziemy chcieli zawęzić tematykę i zobaczyć, jak z określonym zagadnieniem poradzą sobie młodzi artyści. Mam nadzieję, że nie zawęzi to ich wyobraźni – stwierdza Maria Kępa.

Grand Prix konkursu otrzymała Paulina Przybyłowska z Mchawy za fotografię bieszczadzkiego węglarza przy pracy. (TM)

W tematyce „Natura i krajobraz” główne nagrody otrzymali, wśród najmłodszych: Klaudia Mazur, Adam Jędruch, obydwój z Zagórza, Monika Dudek z Mokrego i Julia Przygórzewska z Sanoka. Z grupy starszej wiekowo: Justyna Baran z Zahutynia i Piotr Forus z Cisnej.

W tematyce „Człowiek i różne przejawy jego życia” pierwsze miejsca przypadły Michałowi Chmurze z Sanoka wśród najmłodszych, Piotrowi Forusowi z Cisnej i Paulinie Przybyłowskiej z Mchawy wśród starszych uczestników konkursu. Indywidualną nagrodą od Mariana Krackowskiego otrzymała Anna Tymczyszyn z Zagórza za fotografię „Kocie oczy”.

Wystawa z pracami młodych artystów czynna będzie do 4 grudnia 2015 r. w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek”. (TM)

## Moja płyta

### Okno życia

PENDRAGON

„The Window Of Life” (1993)



GRZEGORZ MATYNIAK – szef Komendy Powiatowej Policji

Kiedy otrzymałem propozycję opisanego albumu, jaki mógłbym polecić czytelnikom, a który jednocześnie jest dla mnie ważny, nie sądziłem, że zadanie to będzie aż tak trudne. Bo przecież tych płyt było co niemiara, każda szczególna w danym momencie mojego życia. Skoro jednak przyjąłem wyzwanie...

Ostatecznie wybór padł na album grupy PENDRAGON, wydany jesienią roku 1993. Na początek ta bajecznie kolorowa okładka, która przykuwa oczy każdego, kto na nią spojrzy. Tyle w niej szczegółów, kolorów, ukrytych historii i odniesień do utworów, które zawiera.

Nie ukrywam, iż rock progresywny, zwany też symfonicznym, czy art rockiem, to muzyka szczególnie bliska mojej duszy. Bakcyła do tych dźwięków zaszczerpił mi nie kto inny, jak niezapomniany Mistrz Ceremonii – Tomasz Beksiński. Na pewno nie będę oryginalny, lecz taka jest prawda. Ale wracając do płyty, lider zespołu Nick Barrett to jeden z zaprzysięgłych wyznawców „progresji”, muzy-

ki zamierzających i zapomnianych lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Godny uczeń – a raczej młodszy brat – takich Mistrzów Gitary, jak Andy Latimer (CAMEL), Steve Howe (YES), David Gilmour (PINK FLOYD) i jeszcze paru innych. Takich, którzy wiedzą, do czego instrument służy i potrafią z niego wyczarować muzykę przynoszącą radość i optymizm, pozwalającą uwierzyć w sens istnienia na tym świecie. To, że ta płyta powstała – podobnie jak i wszystkie inne w dorobku zespołu PENDRAGON – zawdzięczamy jego uporowi i wielkiej miłości do muzyki. Muzyki, której nie był w stanie zniszczyć upływ czasu, bo ona wciąż żyje własnym życiem, wzruszając słuchaczy wrażliwych na prawdziwe piękno. Długie, rozbudowane improwizacje, wspaniałe i delikatne, ale zarazem rockowe solówki, poezja dźwiękowa najwyższej próby – tego nie da się opisać słowami. To trzeba po prostu usłyszeć, dać się ponieść, otwierając swoje OKNO ŻYCIA i... na zawsze pokochać ten album.

## Stan zaczytania

### Po drugiej stronie...

Majowe popołudnie. J. otwiera okno na czwartym piętrze, żona być może czeka na dole, niecierpliwie, mieli przecież iść po odbiór nagrody za jego książkę. Chwila, a potem skok, w kraju szaleje wojna. Tak mogłaby zacząć się powieść, mogłaby, ale niestety te wydarzenia rozegrały się naprawdę. Tragiczna śmierć Jerzego Krzysztonia 16 maja 1982 r., była smutnym dopełnieniem jego życia. Gdy wybuchła II wojna światowa był ośmioletnim chłopcem, rok później Sowieci aresztują jego ojca, nigdy więcej go już nie zobaczy. Wraz z rodziną został wywieziony do Kazachstanu. Potem wędrówka z armią Andersa. W Indiach po skomplikowanym złamaniu lewej ręki lekarz, który w trudnych warunkach ratowali chłopca, zmuszeni byli amputować mu kończynę. W tych okolicznościach poznał ówczesnego komendanta harcerstwa, księdza

Zdzisława Peszkowskiego – „porucznika Jastrzębca”. Później zostaną wielkimi przyjaciółmi. Wojna zabrała dom, ojca, ukochaną ciotkę, bezpieczeństwo. Rzeczywistość wojenna Polski Ludowej zabrała prócz poczucia bezpieczeństwa świadomość stabilności emocjonalnej. Ciągła nagonka, inwigilacja, atmosfera donosów, świat agentów odbiły się mocno na psychice pisarza. Z akt IPN wiadomo dziś, że przynajmniej dwukrotnie próbowano go zwerbować, 29 lutego 1956 r. i 13 sierpnia 1962 r. Zdradzał go jeden z przyjaciół, częsty gość rodziny „WO”, mój ulubiony pisarz, któremu poświęcę osobną opowieść. Znajomi, przyjaciele, ci, którzy zetknęli się z Krzysztoniem są zgodni, że był dobrym człowiekiem, lojalnym i wiernym. Choć miał kruchą psychikę

i odczuwał „nadmierną wrażliwość bólu istnienia”, która była rzekomym powodem umieszczenia go najpierw na oddziale neurologicznym w Warszawie, później w Tworkach, nigdy nie dał się złamać bezpiece. Dwa lata przed samobójczą śmiercią wydał swoje *magnum opus*. Ten znakomity pisarz, au-



tor m.in. wstrząsającej opowieści o Powstaniu Warszawskim *Kamienne niebo* (1958) podczas przepustek z „teatru wariatów” stworzył najdoskonalsze dzieło o szaleństwie. Trzytomowy *Oblęd* do dziś wśród badaczy rodzi mieszane uczucia, po-

jawia się szereg interpretacji. M. in. czy traktować powieść jako wielką alegorię zaszczutego społeczeństwa w systemie totalitarnym, czy doskonale studium paranoi pojedynczego człowieka (książka była i jest zalecana m.in. studentom psychiatrii). Niewątpliwie nie ma ona sobie równych w tej dziedzinie. Żadna książka Kafki, żaden *Wstręt* Polańskiego, *Lot nad kukulczym gniazdem* Keseya, *Piękny umysł* Howarda i szereg dzieł podejmujących tę tematykę nie równa się z wiwisekcją psychiki, jaką stworzył Krzysztōń. To majstersztyk pod względem fabularnym i językowym. Błądzący po mieście bohater Krzysztōf niczym Odys, unikający Charybdy i Scylli, co rusz odkrywał:

Boże, jak dawno znalazłem tę dzielnicę! – na zasypanych śniegiem zieleniach wystawiano [...] kolorowe plansze: JEDZ OWOCE I JARZYNĘ, TO SĄ TWOJE WITAMINY!... Tak ważne ostrzeżenie



otrzymuję z taką opieszałością! Reklama ma nie budzić paniki. Niezorientowany przechodzień odczytywał ją zwyczajnie, ale wtajemniczony? [...] rozumiał, że RESZTA TO TRUCIZNA! (Jerzy Krzysztōń, *Oblęd. Tropiony i osaczony*, t.1, Warszawa 1981, s.87.)

Przeraża i zdumiewa ta „hiperfunkcja spostrzegawczości”, jak to ujął w swojej monografii o schizofrenii prof. Antoni Kępiński. Przeraża lęk, z którym zmagał się bohater i sam autor.

Bo w tym stanie „ja” konwulsyjnie pulsujące od wewnątrz i zewnątrz rozsada nieustający strach. Zewsząd atakują wykrzywione twarze, złowrogi świat, świat agentów, zbrodniarzy czyhających na szczytach schodów. Jedynie zamknięte „algi” bezwolnie krążące po „zielonym linoleum” korytarza szpitalnego w swym przedziwnym tańcu są w stanie choć na chwilę poskromić pulsowanie i zawiesić je w katatonicznej próżni. Tomek Majdosz



# Duchy wielkiej maszyny

„Duchy wielkiej maszyny” to tytuł jednego z najciekawszych filmów, prezentowanych podczas tegorocznego festiwalu HumanDoc, organizowanego w warszawskiej Kinotece i stołecznym Staromiejskim Domu Kultury. Festiwal filmów dokumentalnych to najważniejszy projekt, realizowany przez, założoną w 2010 roku i zrzeszającą dziennikarzy i twórców filmowych, fundację HumanDoc. Dobrze się stało, że echa tej niezwykle pożytecznej, szlachetnej w intencjach, imprezy, dotarły do Sanoka i od poniedziałku do czwartku w SDK-u można było obejrzeć, bezpłatnie, cztery festiwalowe filmy.

aż przetoczyły się przez ekran wszystkich nazwiska z listy dialogowej.

Podobnie na seansach przedpołudniowych, tyle że przed południem w dużej sali, przez trzy dni, zasiadało przeszło 200. młodych widzów, uczniów II Liceum Ogólnokształcącego. Joanna Poldiak,

Ewa Lipelt dodaje, że do uczestniczenia w projekcjach filmów dokumentalnych uczniowie II LO są przyzwyczajeni za sprawą pokazów w BWA, ale warunki dużej sali SDK wydają się dla tego typu prezentacji wręcz idealne.

## Świat nie napawa optymizmem

– takie przesłanie wypływa z festiwalowych filmów. Przerazający obraz Konga w dokumencie, zatytułowanym „Kiedy walczą słonie”, nie zmienił się od czasów Conradowskiego „Jądra ciemności”. Kraj, który posiada bogactwo surowców naturalnych, żyje w skrajnej nędzy. Tutaj, podobnie jak w obrazie opętanego wojną Afganistanu, kraje rozwinięte nie są bez winy. Cyniczna wypowiedź jednego z przedstawicieli władz USA o kongijskim dyktatorze Mabutu: „Akceptowaliśmy, że jest draniem, bo to był n a s z drań” budzi sprzeciw i woła o opamiętanie, zwłaszcza teraz, kiedy wyraźnie widać, że podobne praktyki na dłuższą metę się nie sprawdzają, ba, to one tworzą podwaliny fundamentalizmu i terroryzmu.

## Prawo moralne we mnie?

Postępuj wedle takich tylko zasad, co do których możesz jednocześnie chcieć, żeby stały się prawem powszechnym – myśl Kanta to jednak utopia. Człowiek, zwłaszcza w swojej masie, buduje imperium absurdu i wyzysku, zasłaniając się rozwojem cywilizacji, zasadą postępu. Dziennikarka, filmująca zwierzęta hodowlane, mówi w filmie, że czuje się jak korespondent wojenny, zmuszona uciekać pod groźbami właścicieli wielkich farm. W Afganistanie nikt nie chce wojny. W Kongo marzą o pokoju i godnym życiu,

nowoczesnych Polaków, w szczególności młodych ludzi i studentów, zainteresowanych szeroko pojętą tematyką społeczną, sprawami międzynarodowymi i problematyką globalną – mówi przedstawicielka fundacji, Paulina Pielech, współorganizująca pokazy w Kinie SDK.

## Jestem ślepy i co z tego?

– pyta prowokacyjnie ośmioletni mieszkaniak Tybetu w filmie „Kanthari: u źródeł zmian”, zaprawiony w przewidywaniu kalectwa. Nikt z widzów nie ma wątpliwości, że takim, jak on, warto i trzeba pomagać, nie

dyrektor szkoły, podjęła decyzję o organizacji lekcji filmowych od wtorku do czwartku – uczestniczyły w nich klasy I i II. Na sali widowiskowej cisza, nikt bez powodu nie wychodzi, nie płacze się po korytarzu SDK, choć tematy trudne, kino dokumentalne, na ekranie sporo gadających głów. Potwierdza się zasada, że młodzież doskonale rozumie, co jest ważne, na jakie aspekty warto i trzeba zwracać uwagę, żeby lepiej pojąć, a co za tym idzie – lepiej poruszać się we współczesnym świecie.

– To nie jest kino, które ma się z założenia podobać, to nie rozrywka – mówiła po seansie



Uczniowie II LO przed pokazem festiwalowych filmów.

## Ludzie, którzy mają społeczne marzenia

– to bohaterowie filmu „Kanthari: u źródeł zmian”. Tracąca wzrok dziewczyna, wraz z przyjaciółmi, przemierzają odległe egzotyczne kraje i starają się nieść pomoc tam, gdzie można zapobiec złu. W Kenii pomagają albinosom, skazanym praktycznie na śmierć tuż po urodzeniu, bowiem okrutna wiara w to, że fragmenty ciała, skażonych bielactwem, mają moc niemalże magiczną, jest dla nich wyrokiem. W Tybecie otaczają opieką niewidomych, wykluczonych całkowicie ze społeczności, stwarzając im warunki do rozwoju, nauki i pracy.

Społeczne marzenia mają niewątpliwie twórcy Fundacji HumanDoc, której „podstawowym celem jest tworzenie oraz rozpowszechnianie materiałów i projektów medialnych oraz edukacyjnych o treściach społecznie zaangażowanych – informują na swojej stronie www przedstawiciele tej fundacji. Festiwal HumanDoc jest tego wymownym przykładem. To pierwsze tego typu wydarzenie kulturalno-edukacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej – pokazy światowej klasy filmów dokumentalnych, uhonorowanych nagrodami na festiwalach, m.in: Sundance Film Festival, Leipzig Film Festival czy Panafrican Film Festival.

– Nasz Festiwal prezentuje kino, przedstawiające rzeczywistość, życie codzienne i kondycję społeczną w krajach rozwijających się, tzw. krajach Globalnego Południa, a także pomoc, niesioną tym społeczeństwom. Takie kino ma ułatwić polskim widzom zrozumienie sytuacji w krajach ubogich, uwrażliwić ich na potrzeby mieszkańców tych rejonów, zwiększyć świadomość. Festiwal odpowiada na potrzeby



Sala widowiskowa SDK doskonale się nadaje do organizowania lekcji filmowych

wręczając jałmużnę, ale ucząc, jak radzić sobie z życiem, które przecież na żadnej szerokości geograficznej nie jest łatwe.

Filmy festiwalowe nie podpowiadają prostych rozwiązań, raczej zachęcają do dyskusji. Trudno wyjść z sali kinowej obojętnym. Po wieczornej poniedziałkowej projekcji część widzów siedziała w bezruchu,

filmu „Powiedz wiośnie, by nie przychodziła w tym roku” Ewa Lipelt, germanistka z II LO. – Obrat robi ogromne wrażenie. Opowiada o bezsensie wojny, ale inaczej, niż robi się to zazwyczaj. Bardzo mocny film, dający do myślenia. Ukazujący mocarstwowe tendencje w Stanach Zjednoczonych, bardzo odważnie zresztą.

na które mogliby zapracować, gdyby dać im odpowiednie narzędzia, także polityczne.

Gdzie są duchy wielkiej maszyny, która obraca nasz świat wedle reguł dalekich od ideału? Twórcy filmów, zebranych pod patronatem HumanDoc tropią je wytrwale i poddają nam, widzom, pod dyskusję

msw

## Co ludzie gadają

## Trzy setki albo czysta



TOMASZ CHOMISZCZAK

Tekst, który właśnie piszę, jest 300. felietonem w tej rubryce. Czyli niby taka bardziej jubileuszowa liczba. Trudno mi jednak stwierdzić w starym publicystycznym stylu, że „ani się nie obejrzałem, jak...” i tak dalej. Otóż nie: obejrzałem się w tym czasie wiele razy. Obejrzałem się i za siebie, i samego siebie – w lustrze. No więc cokolwiek starszy: wszak zaczynałem „Co ludzie gadają” w styczniu 2010 roku. Niebawem minie sześć lat – na szczęście to z kolei mało okrągły jubileusz, więc nie ma czego świętować. A czy zresztą w ogóle jest co fetować? Ludzie – jak gadali, tak gadają. Ja się tu ponapiam, nawymądrzam, napluję czy spienię – i nic, czas jak rzeka, wszystko to jeden wielki chłupot i nurt porywający rzucane zdania gdzieś dalej, przed siebie. Tylko ujścia (problemów) nie widać.

Kiedy znajomy usłyszał o tych tytułowych „trzech setkach”, natychmiast skojarzył to... no wiadomo – z alkoholem. I to mocnym. Że po takiej dawce to każdemu by już zaszumiało w głowie. Czyli że niby powinienem byćłem przez tak długi czas coś komuś namieszać? Ejże, chyba jednak nie. I nie pomoże tu nawet obserwacja, że liczebnik „trzysta” wymawiają na przykład w Małopolsce – a osobiście w Krakowie – jak słowo „czysta”. A to słowo z kolei prowadzi ponownie do skojarzenia cokolwiek delirycz-



nego. Zatem nic z tych rzeczy. Nie upoiłem nikogo swoimi przekonaniem, nie zawróciłem ze zgrubnej drogi nałogu językowej nonszalancji. Nawet jeśliby uznać tę rubrykę za alkomat (bo moje konkretne cytowania ujawniają „stan wskazujący”), to żadna kara za przekroczenie norm nikomu nie grozi. Straszaków brak. No bo co: jakiś organ państwowy odbierze komuś mowę? Kiedy sam czasem zapomina języka w – za przeproszeniem – gębie?

Beznadziejna sprawa. Najgorsze, że żadnych innych skojarzeń poza tą nieszczęsną „czystą” albo „trzema setkami” nie mogę znaleźć. Fakt, było jeszcze „Trzystu Spartan”, ale co to za pocieszenie? Że mężnie stawili czoła i polegli na polu chwały? Że ich opór i ofiara były daremne, a cała bitwa nie miała w rezultacie większego znaczenia strategicznego? Ładna dla mnie perspektywa: odnieść takie „moralne zwycięstwo” i przegrać z kretesem!

Dlatego melancholijnie zadaję sobie przed lustrem iście szekspirowskie pytanie: pisać albo nie pisać?

aes

## Teatr to przecież fajna sprawa

Przez pięć dni w BWA Galerii Sanockiej aktorzy z Teatru Maski i Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie w ramach projektu „Teatr fajna sprawa” prowadzili zajęcia dla dzieci.

Sanocka galeria już po raz drugi zorganizowała tego typu warsztaty. Uczniowie mogli wziąć udział w zajęciach teatralnych lub nauczyć się pracować z lalkami. W ramach projektu przeprowadzono 10 lekcji. Udział w nich brali uczniowie z placówek: SP1, SP2, SP3, SP4 i SP5, którzy podzieleni zostali na dwie grupy. Starsze dzieci z klas 3-4 uczestniczyły w warsztatach teatru żywe-

go planu. W czasie pracy z aktorami uczyły się zachowania na scenie i zgłębiały tajniki ich profesji. Natomiast młodsze brały udział w zajęciach zatytułowanych „Teatr lalki”. Uczniowie podstawówek wysłuchali opowieści o różnych rodzajach lalek wykorzystywanych przez aktorów. W tym roku tematem przewodnim były pacynki. Obejrzały też spektakle.

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z zalem zawiadamiamy, że w dniu 23 listopada 2015 r. w wieku 90 lat zmarł pułkownik

**Edward Leszczyński z Weinerów.**

Pogrzeb odbył się w czwartek 26 listopada 2015 r. na Cmentarzu Centralnym w Sanoku



**Pograżona w smutku rodzina**



# Był wszystkim dla wszystkich

Od czterech lat filie biblioteczne w dzielnicy Olchowce i Dąbrówka organizują konkurs „Był wszystkim dla wszystkich”. Tegoroczna edycja poświęcona została księdzu Zygmuntowi Gorazdowskiemu, ponieważ w tym roku przypada 10 rocznica jego kanonizacji. W konkursie wzięło udział 350 osób z Sanoka, Zagórza, Bukowskiej, Wolicy, Nowosielec, Prusieka i Beska.



**Dzięki siostrze z Domu Dziecka im. św. Zygmunta Gorazdowskiego w Krośnie wszystkie osoby, które nadesłały prace otrzymały nagrody**

Uczestnicy mieli do wyboru dwie kategorie: mogli rozwiązać quiz dotyczący życia i działalności św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego lub wykonać pracę plastyczną czy też literacką przybliżającą jego sylwetkę. Do organizatorów wpłynęło 279 rozwiązań quizów, 67 prac plastycznych (były nimi portrety, pejzaże Sanoka i Lwowa oraz sceny z życia ks. Zygmunta), a także 4 prace literackie (wiersze i wspomnienia). Dzięki hojności i życzliwości Zgromadzenia Sióstr św. Józefa w Krakowie oraz wsparciu sponsorów, wszyscy uczestnicy konkursu, którzy wykonali prace plastyczne i literackie otrzymali upominki. Natomiast wśród osób, które prawidłowo rozwiązały quiz rozlosowano 35 nagród. Były nimi wydawnictwa książkowe, albumy i pamiątkowe o św. ks. Zygmuncie Gorazdowskim.

Całość zwieńczyła część artystyczna. Nagrodzone wiersze Moniki Miętyś z Zagórza i Izabeli Stabryły z Sanoka zapre-

siostrze józefitki, wręczając im wydawnictwa Miejskiej Biblioteki Publicznej, Muzeum Historycznego i kalendarze na 2016 rok z grafikami kościołów z naszego regionu autorstwa Zbigniewa Osenkowskiego.

Natomiast przyjaciele filii bibliotecznych przekazali dla dzieci z Domu Dziecka w Krośnie maskotki i komplet encyklopedii. Siostry obdarowały również witrażami autorstwa Ryszarda Tokarza z Wolicy (jeden z nich był miniaturą witraża z kaplicy relikwii Świętego Zygmunta z kościoła oo. franciszkanów w Sanoku) oraz portret olejny autorstwa Marii Mocur z Gimnazjum nr 4. Natomiast praca plastyczna Mai Perkołup z SP w Bukowsku, a było nią logo zgromadzenia „Serce przy Bogu, ręce przy pracy”, trafiła do nowo otwartego biura sanockiego Stowarzy-

cy Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, którzy współorganizowali konkurs, oraz siostry ze Zgromadzenia Świętego Józefa w Krakowie. Zakonnice objęły honorowy patronat nad tym wydarzeniem. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również: Waldemar Och, który reprezentował władze miasta i powiatu, ks. dziekan Andrzej Skiba, proboszcz sanockiej fary, Czesław Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu wraz z wolontariuszami z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Helena Rojek, prezes Towarzystwa „Salutaris” i Stanisław Skwarcan z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zgromadzenie Sióstr Józefitek reprezentowały zakonnice z Domu Dziecka im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Krośnie: s. Iwona, dyrektorka placówki i s. Cypriana, przełożona. W czasie finału zakonnice przedstawiły sylwetkę świętego znanego jako „Lwowski ojciec ubogich”. Wręczyły też nagrody dla uczestników konkursu i upominki dla gości. Siostra Iwona, w imieniu przełożonej



**Uczestnicy konkursu przygotowali 67 projektów plastycznych, 4 prace literackie i rozwiązyali 279 quizów**

zentowała Agnieszka Klepacz, nauczycielka z SP w Prusieku, a Zespół „Soul”, pod kierownictwem Moniki Brewczak, wykonał wiązankę pieśni patriotyczno-religijnych. Na zakończenie organizatorzy podziękowali

szeregowi Rodzinie na stacji Sanok-Miasto.

W sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej odbył się finał konkursu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Stowarzyszenia Pomo-

generalnej s. Leticji, przekazała podziękowanie osobom zaangażowanym w zorganizowanie tego przedsięwzięcia i pogratulowała konkursowiczom zaangażowania.

aes

## Sadzą żonkile, by promować opiekę hospicyjną

**Przed budynkiem Zespołu Szkół w Trepczy uczniowie wraz z członkami Fundacji „W Trosce o Życie” i nauczycielami zasadzili żonkile, które po zakwitnięciu zostaną wykorzystane w Marszu Żonkilowym – pochodzie promującym opiekę hospicyjną.**



**Akcję sadzenia kwiatów poprzedziła krótka prezentacja na temat działalności Fundacji „W Trosce o Życie”**

Brzozowska Fundacja „W Trosce o Życie”, inspirowana ogólnopolską akcją „Pola nadziei”, od lat organizuje własną kampanię żonkilową. Dotychczas jej działania skupiały się głównie na Brzozowie i Gorlicach, jednak w tym roku po raz pierwszy pochód przeszedł ulicami Sanoka. Marsz w naszym mieście cieszył się sporą popularnością. Do pochodu przylączyła się duża grupa sanoczan. Dodatkowo, na terenie skansenu wspólnie z fundacją „Czas nadziei” zorganizowano piknik, w którym wzięli udział mieszkańcy miasta i okolic.

Jednak marsz jest tylko finałem akcji, ponieważ działania fundacji tak naprawdę trwają cały rok. Rozpoczyna się sadzeniem żonkili. Celem akcji jest promowanie idei opieki hospicyjnej oraz zasad opieki paliatywnej i wolonta-

riatu. Mówienie o potrzebie i możliwościach opiekowania się chorymi ma uwrażliwić społeczeństwo na problemy z nią związane. W tym roku na terenie naszego powiatu kwiaty zasadzono przed budynkiem Zespołu Szkół w Trepczy. Koordynatorkami projektu były nauczycielki Wioletta Burdziak-Zabłotny i Bożena Zarzyka. Akcja poprzedzona została krótką prezentacją na temat działalności Fundacji „W Trosce o Życie”. Następnie Jolanta Leń, prezes fundacji wraz z Leontyną Krowiak, dyrektorką Zespołu Szkół w Trepczy, zasadziły pierwsze cebulki kwiatów, zaś uczniowie kontynuowali pracę. Kwiaty posadzone jesienią zakwitną wiosną. Uczniowie będą przez ten okres o nie należycie dbać i je pielęgnować. Żonkile zostaną wykorzystane w czasie przyszłorocznego marszu.

aes



**Kwiatami aż do wiosny będą się opiekować uczniowie Zespołu Szkół w Trepczy**

## Oglądali filmy aż do rana

**Uczniowie Gimnazjum nr 2 już po raz czwarty wzięli udział w maratonie filmowym. Tym razem hasło przewodnie spotkania brzmiało „Wieczór różnorodności”, ponieważ młodzież sama zdecydowała, jakie filmy chce oglądać.**

Spotkanie zorganizowano w sali gimnastycznej. Przy ciepłej herbacie i lekkim posiłku w czasie całonocnego seansu gimnazjaliści obejrzyli pięć filmów. Każdy z nich prezentował inny gatunek. Było poważnie, wesoło, „strasznie” i refleksyjnie. Z pewnością każdy znalazł

coś dla siebie. Na koniec, nawiązując do gorącego oczekiwania na najnowszą część kultowej odysei kosmicznej, uczniowie obejrzyli „Gwiezdne wojny”. Dzięki tego typu spotkaniom młodzież nawiązuje kontakty z rówieśnikami i zgłębia wiedzę na temat kinematografii.

aes



**Największą furorę robili studenci z kierunków: pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne oraz mechanika i budowa maszyn**

## Zapraszamy na studia w Sanoku!

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa wzięła udział w Podkarpackich Spotkaniach Edukacyjnych w Przemyślu. W czasie targów uczelnia zaprezentowała swoją ofertę dydaktyczną i zachęcała młodzież do kontynuowania nauki w murach sanockiej placówki.**

Pomimo konkurencji renomowanych uniwersytetów, politechnik, uczelni zawodowych i szkół policealnych stanowisko PWSZ cieszyło się dużym zainteresowaniem uczniów i nauczycieli. Uwagę przyciągali głównie studenci kierunku ratownictwo medyczne, którzy zachęcali do nauki pierwszej pomocy. Furorę robiła też studentka kierunku pielęgniarstwa, która wykonywała pomiary tkanki

tłuszczowej BMI. Dużym zainteresowaniem cieszył się również kierunek mechanika i budowa maszyn, dzięki prezentacji dwóch robotów będących pracami dyplomowymi absolwentów. Społeczność PWSZ ma nadzieję, że dzięki przedstawionej w tak obrazowy sposób ofercie edukacyjnej większa liczba uczniów zdecyduje się na naukę w sanockiej uczelni.

aes



Koncert Charytatywny I Liceum Ogólnokształcącego stał się już tradycją. Od dziewięciu lat uczniowie „jedyńki” w ten sposób zachęcają sanoczan do wsparcia Akcji „Mikołaj”. Wyśiłki młodzieży przynoszą efekty, w tym roku udało się zebrać 9,2 tys. zł. Dzięki zgromadzonym pieniądząom prezenty trafią do 360 osób.

**ANETA SKÓBEL**  
askobel@tygodniksanocki.pl

Na pomysł zorganizowania koncertu wpadli uczniowie ILO w 2007 roku. Młodzieży zależało na tym, by zdobyć pieniądze na zakup upominków w ramach akcji, którą ponad 20 lat temu zainicjował ks. Wiesław Siwiec.

– Stwierdziliśmy, że jest to dobry pomysł i chętnie wsparliśmy ich działania – mówi Katarzyna Nowak, pedagog w ILO i jedna z koordynatorek Koncertu Charytatywnego i Akcji „Mikołaj”.

– Mimo że jestem uczniem pierwszej klasy liceum już od 8 lat występuję podczas Koncertu Charytatywnego. Zaczęło się, gdy byłem w podstawówce. Znałymi ze szkoły muzycznej namówili mnie do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu – mówi Oskar Handermänder, jeden z występujących. – W poprzednich latach tańczyłem jako osoba towarzysząca lub grałem na instrumentach. Muszę przyznać, że bardzo podoba mi się idea całej akcji i chętnie będę ją wspierał w kolejnych latach. Takiej atmosfery nie ma nigdzie indziej – dodaje.



Na scenie SDK można było zobaczyć nie tylko uczniów, ale również nauczycieli, którzy zatańczyli poloneza

# Zaraźliwa moc dobrych uczynków

Na przestrzeni dziewięciu lat koncert znacznie się rozwinął i stał się jedną z największych szkolnych akcji charytatywnych na terenie miasta.

– Tak naprawdę to uczniowie organizują całą akcję, my jako nauczyciele tylko im pomagamy i czuwamy nad tym, co się dzieje – dodaje Katarzyna Nowak.

## Setki osób – jeden szczytny cel

W czasie koncertu młodzież nie tylko śpiewa, ale również tańczy, prezentuje układy akrobatyczne i przedstawia kabaretowe skecze. Licealiści są obecni zarówno na scenie, jak i za kulisami, w szatniach i garderobie. Cały sztab ludzi czuwa nad tym, by wszystko przebiegało zgodnie z planem. Uczniowie-wolontariusze zbierają do puszek pieniądze i prezentują na minikramie różne wyroby, między innymi kartki świąteczne, aniołki, kalendarze, tomiki poezji i kolorowe pierniki. Liczy się każda złotówka.

– Od trzech lat o oprawę muzyczną programu dba Bartek Kalinka z zespołem, we wszystkim nam pomaga, zawsze możemy na niego liczyć. Również akustyk Robert Pachulski chętnie nas wspiera. Bardzo wdzięczni jesteśmy też Stanisławowi Cyparskiemu, który zupełnie za darmo nagrał cały program. Gdyby nie ci ludzie nasz koncert nie byłby tym, czym jest – przyznaje Katarzyna Nowak.

## Nauczyciele nie są gorsi

Od dwóch lat na deskach SDK można podziwiać nie tylko uczniów i absolwentów placówki, ale również nauczycieli. W ubiegłym roku część grona pedagogicznego zdecydowała się zaśpiewać. Natomiast w tym zaprezentowała swój talent taneczny. Nauczyciele wspólnie z uczniami zatańczyli poloneza. Również księża od kilku lat dokładają swoją cegiełkę do tego niezwykłego projektu. Tradycja

już stały się występy ich zespołu.

– Ideą koncertu jest również to, by zgodnie ze sobą współpracować. Do tej pory my jako nauczyciele udzieliśmy się głównie za kulisami. Przede wszystkim dlatego, że przez długi czas nie widzieliśmy dla siebie miejsca na scenie. W pewnym momencie dotarło do nas, że nie chodzi o to, byśmy dali występ na wysokim poziomie, to zadanie naszej utalentowanej młodzieży. Zdecydowaliśmy się wystąpić, aby pokazać, że my też jesteśmy zaangażowani w całe przedsięwzięcie, i że wspólnie z naszymi uczniami chcemy się tego dnia bawić – mówi Robert Rybka, dyrektor ILO.

## Uwaga – ten koncert uzależnia!

Nawet po zakończeniu edukacji w ILO młodzież chętnie porzuca wszystkie inne obowiązki i na ten jeden wieczór dołącza do „jedyńskiej” ekipy. Absolwenci występują na scenie lub

udzielają się w inny sposób, np. przekazują na licytacji przedmioty z autografami. W tym roku publiczność mogła wylicytować koszulki, płyty i książki Ewy Chodakowskiej. Koncert wsparła też Malwina Bihun i Maciej Ochęduszek – duet znany z programu „Aplauz Aplauz”, który zaprezentował piosenkę „Sen o Victorii”. Warto zaznaczyć, że na widowni bardzo często zasiadają krewni zmarłego ks. W. Siwca – państwo Bolanowscy, którzy chętnie obserwują działania młodzieży.

– Ten koncert ma działać niezależnie! Tuż po

zakończeniu występów powtarzamy sobie, że nie będziemy go ponownie organizować. Jednak już kilka dni później zaczynamy planować kolejną edycję. Nie wyobrażamy sobie, że tego koncertu mogłoby nie być – mówi Katarzyna Nowak.

## Pomocnicy św. Mikołaja ruszają do dzieła

W tym roku podarunki przygotowane przez uczniów ILO trafią do 360 osób. W projekt zaangażowała się cała szkoła. 20 klas przebiega się w kolorowe stroje

i w barwnych korowodach przemierzy całe miasto, rozdając dzieciom prezenty.

– Nasze działania nie mogłyby się udać, gdyby nie zaangażowanie koordynatorek: Katarzyny Nowak, Ewy Mazepy i Ewy Kasprzak. One przez cały rok – z uśmiechem na twarzy – podejmują kolejne wyzwania. Nie można też zapomnieć o naszym uczniach. Mamy w ILO najcudowniejszą młodzież na świecie i to właśnie dzięki niej kolejne koncerty przynoszą tak wspaniałe efekty – zaznacza dyrektor liceum.



Podczas tegorocznego koncertu udało się zebrać 9,2 tys. zł



Młodzież prezentuje nie tylko swoje umiejętności wokalne, ale też taneczne i akrobatyczne



# APLAUZ, APLAUZ

## Malwina i Maciej skradli serca Polaków

Malwina Bihun i Maciej Ochęduszek to niezwykle duet, który skradł serca Polaków swoim występem w show „Aplauz, Aplauz”. Mimo że program dobiegł końca, ich przygoda z muzyką trwa. Malwina właśnie nagrywa teledysk do piosenki, która premierę będzie miała w grudniu. Natomiast Maciej swoje utwory publikuje w internecie.

**ANETA SKÓBEL**  
askobel@tygodniksanocki.pl

Malwina i Maciej poznali się w sanockim domu dziecka, do którego 17-latkę trafiła kilka miesięcy temu. Jej tato, z którym była bardzo mocno

– Pewnego dnia przyszła do mnie Malwina i zapytała, czy nie zechciałabym z nią wystąpić – wspomina wychowawca. – Trenowaliśmy tylko kilka godzin i zdecydowaliśmy się pojechać na przesłuchania do Rzeszowa – dodaje.

Udało im się skraść również serca jurorów. Artyści wielokrotnie podkreślali, że 17-latkę zrobiła na nich ogromne wrażenie. Urzekła ich nie tylko swoim talentem, ale również dojrzałością, optymizmem i siłą, która pozwalała jej przezwyciężać kolejne przeszkody.

### Rubik dodawał odwagi

Czas spędzony na nagraniach w stolicy obydwójce wspominają z uśmiechem na twarzy.

odprężyć nas przed wyjściem na scenę i zmobilizować do jak najlepszego występu.

### Ślub Macieja w poniedziałek

Malwina i Maciej, mimo że przez kilka tygodni świetnie się bawili, nie ukrywają, że udział w przygotowaniach do programu to też bardzo ciężka praca, która wymagała od nich mnóstwa wyrzeczeń.

– Nie miałam spokojnych wakacji. Gdy moi rówieśnicy

przetrwali ten czas, dzięki wsparciu ukochanej.

– Sił dodawała mi narzeczona, teraz już żona, która jeździła z nami na nagrania do Warszawy. Bez niej byłoby mi o wiele trudniej – mówi Maciej.

Obydwójce wytężoną, kilkutygodniową pracę przypłacił chorobą gardła.

– Wciąż zmagam się z chrypką, której nie mogę zwalczyć. Natomiast Malwina ma nadwyżone struny głosowe. Lekarz zalecił, by przez

ogromnie zaskoczona. Jednocześnie poczułam, że mimo iż nie wygrałam, to moja przygoda z muzyką wcale się nie skończyła – mówi Malwina. Piosenka, którą otrzymała, nosi tytuł „Jesteś”.

– Jest to bardzo osobisty utwór, który opowiada o stracie, tęsknocie i bliskich ludziach, którzy nawet po śmierci są obecni w naszym sercach i „pilnują” nas z nieba. Dla mnie taką osobą jest mój tato, natomiast dla Ani Rusowicz jej mama. Dlatego uważa, że będę w stanie właściwie zinterpretować ten utwór i oddać jego sens – wyjaśnia 17-latkę. Teledysk do piosenki powstaje w Łodzi.

– Przedstawia po części moją historię. W niektórych scenach występuje mała dziewczynka, która odgrywa mnie z okresu dzieciństwa, pokazuje więc z tatą. Bawią się wspólnie i śpiewają. Po kilku latach bohaterka wraca do domu rodzinnego, jednak nikogo w nim nie ma. Są tylko płyty, które nagrała wspólnie z ojcem. Właśnie wtedy postanawia wrócić do śpiewania. Idzie do studia i zaczyna nagrywać – relacjonuje Malwina. Premiera utworu będzie miała miejsce w grudniu.

### Przyszłość tylko z muzyką

Malwina zakończyła już pracę na planie teledysku. Teraz skupia się przede wszystkim na szkole. Nie ukrywa, że przez liczne wyjazdy i dodatkowe obowiązki, które wiązały się z udziałem w show, nabierało się jej sporo zaległości.

– Teraz dla mnie najważniejsze jest to, by skończyć szkołę. Mam świadomość, że kształcenie jest bardzo ważne. Natomiast, jeśli chodzi o śpiewanie, na pewno z niego nie zrezygnuję. Nie ukrywam, że w przyszłości chciałabym zostać piosenkarką – przyznaje Malwina.

Również Maciej ma sprecyzowane plany na przyszłość. Nadal ma zamiar pracować jako wychowawca w domu dziecka. Dodatkowo tworzy utwory, które publikuje na swoim kanale na youtube. Ostatnia nagrana przez niego piosenka nosi tytuł „Pokój z widokiem na góry”. Można jej posłuchać na stronie youtube.com. Wychowawca zapewnia, że nadal będzie też wspierał Malwinę i zawsze chętnie jej pomoże. Obydwójce nie wykluczają, że w przyszłości po raz kolejny wystąpią w duecie. Jednak nauczyciel muzyki stanowczo zaznacza, że nie zamierza brać udziału w kolejnych telewizyjnych show.

– Była to ciekawa przygoda, ale na dłuższą metę są to mecze przedsięwzięcia. Wolę skupić się na swojej dotychczasowej działalności – wyjaśnia Maciej.



związana, zmarł. Natomiast mama zmagając się z problemem alkoholowym i nie może należeć do rodziny. Nastolatka stwierdziła, że lepiej będzie jeśli do czasu uzyskania pełnoletniości zostanie w placówce. Właśnie tam jednym z wychowawców jest Maciej Ochęduszek, który uczy dzieciaki muzyki.

– Spotkałem w swoim życiu wiele zdolnych osób, jednak Malwina jest prawdziwym diamentem – podkreśla Maciej.

Tak naprawdę do udziału w programie, który przyniósł im popularność przygotowawali się bardzo krótko. Decyzję podjęli spontanicznie.

– W pewien sposób to właśnie mój tato zmotywował mnie do tego, bym spróbowała swoich sił w programie. Zawsze powtarzał, że bym występowała, jak tylko będę miała taką możliwość. Postanowiłam pójść za jego radą – mówi 17-latkę.

Duet pomyślnie przeszedł przesłuchania i dostał się do „Aplauz, Aplauz”. Ich historia od razu zachwyciła obsługę programu i publiczność, zarówno tą zgromadzoną w studiu, jak i przed telewizorami. Na portalach społecznościowych powstały nawet grupy wspierające Malwinę i Macieja.

Nie tylko dlatego, że wiele się nauczyli i rozwinęli swoje umiejętności, ale również z powodu ludzi, których spotkali.

– W programie panowała prawdziwie rodzinna atmosfera. W ogóle nie odczuwaliśmy rywalizacji – mówią zgodnie Malwina i Maciej. – Do dziś utrzymujemy kontakt z innymi uczestnikami.

Miło zaskoczyły ich także gwiazdy, które prowadziły show i zasiadały w jury.

– Tak naprawdę są to całkiem zwyczajni ludzie. Nie wywyższają się i nie uważają za lepszych od innych – dodają. – Piotr Rubik przed rozpoczęciem nagrania zawsze przychodził do nas, żeby chwilę porozmawiać,

bawili się i odpoczywali, ja musiałam przygotowywać się do występów. Czasem mnie to złościło, ale miałam świadomość, że sama tego chciałam – przyznaje Malwina. – W trudnych chwilach starałam się zmobilizować do dalszej pracy. Powtarzałam sobie, że muszę doprowadzić to do końca. Odnajdywałam w sobie siłę, która pozwalała przezwyciężać kolejne przeszkody.

Również Maciejowi praca na planie dała się we znaki. Akurat przygotowywał się do swojego ślubu. Jednak przez napięty plan i natłok obowiązków para musiała pobrać się w... poniedziałek. Udało mu się jednak

jakiś czas się oszczędzać i nie śpiewała – wyjaśnia Maciej.

– Mimo wszystko niczego nie żałuję i uważam, że było warto – dodaje Malwina.

### Prezent od Ani Rusowicz

Piosenkarka Anna Rusowicz, która zasiadała w jury od pierwszego odcinka utożsamiała się z 17-latką. Jako dziecko także straciła najbliższą osobę – mamę.

Gdy sanocki duet odpadł z programu, wokalistka skontaktowała się z nastolatką i podarowała jej niezwykle cenny prezent: jedną ze swoich piosenek.

– Kiedy odebrałam telefon od pani Ani, byłam



**Pozbawieni dachu nad głową oraz rodziny. Niedołężni, schorowani, cierpiący, samotni, bez perspektyw na lepsze jutro. Niepełnosprawni i bezdomni.**

Sanok, ul. Hetmańska. To tutaj mieści się Dom Inwalidów Bezdomnych, działający z ramienia Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Placówka została przekazana w 15-letnią dzierżawę od urzędu miasta w 1993 roku, a w 2008 roku stowarzyszenie wykupiło ją za 1% wartości.

Po sześciu latach funkcjonowania domu okazało się, że ponad połowa mieszkańców to osoby starsze, niedołężne z orzeczeniem o niepełnosprawności. Ośrodek wymagał przekwalifikowania. Wiązało się to z przemianami architektonicznymi oraz kadrowymi. Zamontowano windę, podjazdy, podpórki w łazienkach i toaletach oraz zatrud-

Z różnymi sytuacjami się spotykamy. Niejednokrotnie mamy do czynienia z osobami trudnymi, nieprzystosowanymi, niepotrafiącymi żyć w zgodzie z innymi. Staramy się zmieniać ich postępowanie i postrzeganie rzeczywistości. Czasami zmuszeni jesteśmy z kimś się pożegnać, gdyż nie możemy dopuszczać do jakichkolwiek przejawów patologii – mówi Bohdan Ślusarz, kierownik ośrodka.

### Nieprzewidziane koleje losu

Życie bywa skomplikowane a koleje losu często nieprzewidziane. W opinii wielu z nas utarło się przekonanie, że osoba



Mieszkańcy Domu Inwalidów Bezdomnych to ludzie schorowani, po wielu przejściach i życiowych doświadczeniach

roku podcinałem nieduże drzewo. – Andrzejowi załamuje się głos – Spadło na mnie, w sumie nieduże. Jednak skutki okazały się tragiczne. Złamany kręgosłup, uszkodzony rdzeń kręgowy, całkowity bezwład kończyn. Operacje, długi pobyt w szpitalu. Po wyjściu okazało się, że wymagam niemalże całkowitej opieki. Trafiłem do sanockiego hospicjum przy ul. Korczaka, gdzie przebywałem przez osiem miesięcy.

Jakby tego wszystkiego było mało, bracia pana Andrzeja, zdecydowanie zadeklarowali, że nie podejmą się opieki nad nim. – Nie mam im tego za złe. Kawalerka, każdy z nich ma swoje życie. Do tego wszystkiego lubią wypić. Teraz nawet nie jeżdżę do domu. Tutaj jest większy spokój, a tam wiecznie jakieś problemy i awantury. Po co mam się denerwować.

# Kim są... ludzie bezdomni



W niedużych pokojach, poprzez wystrój każdy może wprowadzić namiastkę domowego ciepła

niono wykwalifikowany personel medyczny.

Obecnie dom zamieszkuje dziewięćdziesięciu trzech mężczyzn. Dwadzieścia osób porusza się na wózkach inwalidzkich, trzydzieści za pomocą kul, lasek czy chodzików. Pięć to tak zwane osoby „leżące”, po udarach, wymagające całkowitej opieki i pielęgnacji (mycie, karmienie, przewijanie). Kilku podopiecznych to osoby z lekkim upośledzeniem umysłowym, demencją starczą, niedowładzące czy głuchonieme.

Dziewiętnastoosobowy personel stanowią: opiekunowie, pielęgniarki, kucharki, rehabilitantka, do dyspozycji mieszkańców jest również psycholog.

– Choroba wymaga specyficznego podejścia. Niejednokrotnie trzeba mieć dużo cierpliwości, wyrozumiałości i zrozumienia. Często poprzez naszych podopiecznych nie przemawia rozsądek zdrowego człowieka, ale właśnie ta schorowana, cierpiąca, w pewien sposób pozbawiona godności osoba. Każdego dnia musimy budować zaufanie, ale też szacunek i autorytet. Dbać, aby nasi mieszkańcy przestrzegali regulaminu i zasad tutaj panujących.

bezdomna to niewykształcony, społecznie upośledzony alkoholik. Dla wielu to krzywdzące zaszkladanie. Czasami trzeba poznać koleje czyjegoś życia, splot niesprzyjających zdarzeń, żeby dojść do refleksji, że tak naprawdę los bywa okrutny. – Około trzydziestu osób mieszkających w ośrodku to nie są osoby stricte bezdomne. Posiadają domy, ale ze względu na ciężki stan zdrowia oraz ograniczone możliwości finansowe, nie mogą tam przebywać. Często w grę wchodzi również konflikt rodzinny oraz alkoholizm – mówi kierownik.

Pan Aleksander (72 lata) pochodzi z Rzeszowa, z normalnej, przyzwoitej rodziny. Ukończywszy liceum, dostał się na studia historyczne w Krakowie. Po ukończeniu nauki, z tytułem magistra rozpoczął pracę jako nauczyciel historii, wychowania obywatelskiego i przysposobienia obronnego. Dodatkowo, po godzinach był wychowawcą w zakładzie poprawczym. Z racji swoich zainteresowań zrobił również kurs przewodnika po Krakowie. W mieście tym mieszkał przez ponad dwadzieścia lat.

– Życie tak mi się ułożyło, że nigdy się nie ożeniłem. Nie założyłem rodziny, nie mam dzie-

ci. Zawsze tylko praca, która była moją pasją. Kochałem Kraków, a utrzymanie się samemu w dużym mieście jest drogie, im mniejsza miejscowość, tym życie jest tańsze – opowiada pan Aleksander. W pewnym momencie zmuszony był powrócić do rodzinnego Rzeszowa. – Moja mama ciężko zachorowała. Wymagała opieki. Siostra miała swoje życie, swoją rodzinę. Podjąłem decyzję o przeprowadzce. Do śmierci opiekowałem się matką. Pracowałem w zawodzie aż do emerytury. W międzyczasie sam zacząłem mieć problemy zdrowotne. Dostałem zgorzel stóp (przyp. red. martwica, gangrena), długo przebywałem w szpitalu, konieczna była amputacja nóg. Stałem się człowiekiem niepełnosprawnym, potrzebującym opieki. Nie mając najbliższej rodziny, trafiłem tutaj, do ośrodka dla bezdomnych.

Pan Aleksander ze łzami w oczach wspomina: – Raz do roku jeździmy na pielgrzymki do Klasztoru Sióstr Albertynek, pochowany jest tam Święty Brat Albert, patron bezdomnych. Kiedy mieszkalem w Krakowie, na Kleparzu (przyp. red. obszar Krakowa wchodzący w skład dzielnicy Starego Miasta), prze- siadałem się z tramwaju na au-

tobus. Często przejeżdżałem obok klasztornych murów. Nigdy bym nie przypuszczał, że na starość będę odwiedzał to miejsce w charakterze osoby bezdomnej.

Pomimo poruszania się na wózku inwalidzkim, pan Aleksander jest bardzo aktywnym człowiekiem. – Jak jest tylko ładna pogoda to wyruszam poza ośrodek. Lubie zwiedzać. W skansenie byłem pięć razy. Od trzech lat należę do Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Pomimo wieku i problemów ze zdrowiem, cały czas jest w bardzo dobrej formie intelektualnej. Historię Sanoka zna nie lepiej niż niejeden równie wykształcony mieszkaniec. Pasjonuje go historia, miejska architektura, kościoły i zabytki sakralne.

Na pytanie, jak odnajduje się w ośrodku, odpowiada. – Wie pani ile tu ludzi, każdy ma inne zainteresowania. Na szczęście mam spokojnych współlokatorów. Nie czytają. To, co dzieje się na świecie, też ich nie interesuje. Właściwie to przez

cały dzień śpią. A i proszę napisać, że ja to nie tylko historią cały czas żyję. Mój ulubiony program to ... „Jaka to melodia” – uśmiecha się rozmówca.

### Wypadek, który zmienił wszystko

Andrzej (57 lat). Pochodzi z Wisłoka. Jeszcze cztery lata temu był normalnie funkcjonującym i pracującym człowiekiem. Nieżonaty, posiada jednak dorosłą córkę. Kilka lat temu wyremontował rodzinny dom, w którym po śmierci rodziców mieszkał z dwoma braćmi.

Przez trzynaście lat pracował jako kierowca. Z powodu niewypłacalności firmy został zwolniony. Pierwszy i ostatni raz w życiu był na zasiłku dla bezrobotnych. – Jako bezrobotny bardzo źle się czułem. W zawodzie bez znajomości trudno było dostać pracę. Przekwalifikowałem się. Zrobiłem kurs i przez dwadzieścia lat pracowałem przy pozyskiwaniu drzewa jako pilarz. 31 stycznia 2011

Andrzej porusza się na wózku inwalidzkim. Na jego twarzy rysuje się grymas cierpienia. Cały czas przyjmuję bardzo silne leki przeciwbólowe. – Mi już nic nie pomaga. Organizm się przyzwyczaił. Tabletki działają do godziny czasu – opisuje rozmówca. Ból stały, tępy, jednostajny, towarzyszy mu od czasu wypadku. Lekarze, specjaliści oprócz przepisywanych leków, nie są w stanie pomóc. – Ostatnio byłem dwa miesiące w szpitalu w Rzeszowie. Planowano wszczepić mi implant przeciwbólowy. Po konsultacjach z lekarzami z różnych klinik nic z tego nie wyszło. W moim przypadku nikt nie chce się podjąć operacji. W kręgosłupie mam stabilizator. Przy dwóch tego typu urządzeniach w ciele mogą wystąpić niebezpieczne zakłócenia – z rezygnacją mówi Andrzej. Uśmiech na jego twarzy pojawia się w momencie, kiedy opowiada o córce. – Dobrze, że ją mam. Ma dwadzieścia dwa lata. Często dzwoni, odwiedza mnie. Jest jedyną nadzieją. Życie tutaj? Jak dla mnie może być. Jest opieka, wyżywienie. Z kolegami w pokoju się dogaduję. Na korytarzu ... tutaj przebywa dużo ludzi, do których można mówić kilka razy, a oni i tak robią swoje, mało co do nich dociera...

Bezdomni – ile żyć, tyle ludzkich historii. Niestety, większość osób na swoją bezdomność „zapracowuje”. Niejednokrotnie to ludzie, niepotrafiący funkcjonować w społeczeństwie, popadający w różnego rodzaju patologie i nałogi. Jednak, jak to w życiu często bywa, nie należy łatwo kategoryzować czy popaść w bezpodstawne osady. Najlepszym tego przykładem są powyższe historie.

Katarzyna Kwolek



Prawdziwą pasją pana Aleksandra są książki, zwłaszcza o tematyce historycznej



## Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

W licznym gronie osób związanych z ziemią sanocką nie brak takich, którzy gotowi byli do największych poświęceń w imię swych przekonań i wiary. W tym wielokulturowym regionie szczególną pozycję mieli duchowni dominujący tu wyznań, z których niektórzy trafili na ołtarze. I o nich ta opowieść.

Niewątpliwie najsłynniejszym świętym pochodzącym z ziemi sanockiej jest Andrzej Bobola, postać tyleż heroiczna co kontrowersyjna. Niewątpliwie męczennik za wiarę, czczony już niedługo po śmierci. Z jego osobą kojarzonych jest szereg zdarzeń, przez wiernych przyjmowanych w kategoriach cudów.

### Święty Andrzej Bobola

Przyszły męczennik i jeden z patronów Polski urodził się w podsanockiej Strachocinie 29 listopada 1591 roku w starej szlacheckiej rodzinie herbu Leliwa. Zadbano o jego staranne – jak na ówczesne czasy – wykształcenie w szkole jezuickiej w Wilnie. 31 lipca 1611 roku młody Andrzej wstąpił do zakonu Towarzystwa Jezusowego w Wilnie, zaś dokładnie dwa lata później złożył wieczyste śluby zakonne. Po święceniach kapłańskich w 1622 roku pracował w wielu miejscach. W Nieświeżu był

rektorem kościoła, kaznodzieją i spowiednikiem, w Wilnie kierował Sodalnością Marianą, w Bobrujsku był przełożonym nowo powstałego domu zakonnego. Pełnił rozmaite funkcje m.in. w Warszawie, Płocku, Łomży, Wilnie, by w 1652 roku trafić do Pińska.

Z zachowanych relacji wynika, że zakonnik nie był łatwym w obyciu człowiekiem. Według jednej z opinii miał „temperament choleryczny z domieszką sangwinicznego”. Uważany był za człowieka wybuchowego, niecierpliwego, ale z drugiej jednak strony stale pracującego nad sobą, czyniącego ogromne postępy. Niewątpliwie wyróżniały go talent krasomówczy i umiejętność obcowania z ludźmi. Nazywano go nawet człowiekiem „świętym”, „łowcą dusz”,



Adam Ślusarczyk

Anastazy Pankiewicz pochodził z chłopskiej rodziny. Skończył szkołę powszechną w Nowotańcu, później uczęszczał do gimnazjum w Sanoku. W 1900 roku wstąpił do zakonu Bernardynów. Początkowo pracował w Wieliczce, później m.in. we Włocławku, Krakowie i Łodzi. W tym ostatnim mieście zastał go wybuch II wojny światowej.

W październiku 1941 roku ojciec Pankiewicz został aresztowany przez hitlerowców w czasie akcji wymierzonej w łódzkich duchownych. Przez obóz przejściowy w Konstantynowie Łódzkim trafił najpierw do obozu w Dachau, później Hartheim w Austrii. Tu w czasie pracy ponad siły uległ wypadkowi. Stracił rękę, co oznaczało dla niego wyrok śmierci w komorze gazowej.

Od 2003 roku trwa proces beatyfikacyjny kolejnej grupy męczenników, wśród których znajduje się związany z ziemią sanocką ksiądz Władysław Wójcik. Urodzony w 1880 roku w Golcowej przez szereg lat pracował jako proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zagórzu. W czasie okupacji hitlerowskiej zaangażował się m.in. w akcję przerzutu na Węgry ochotników do wojska polskiego odtwarzanego na Zachodzie. W parafii znajdował się jeden z punktów przerzutowych.

# Święci, błogosławieni, męczennicy...



św. Andrzej Bobola

w kraju, w którym „wśród bezdroży, po lasach i w ydmach, odcięty od cywilizacji żył lud ubogi i zaniebany pod względem religijnym”.

### Śmierć i kult

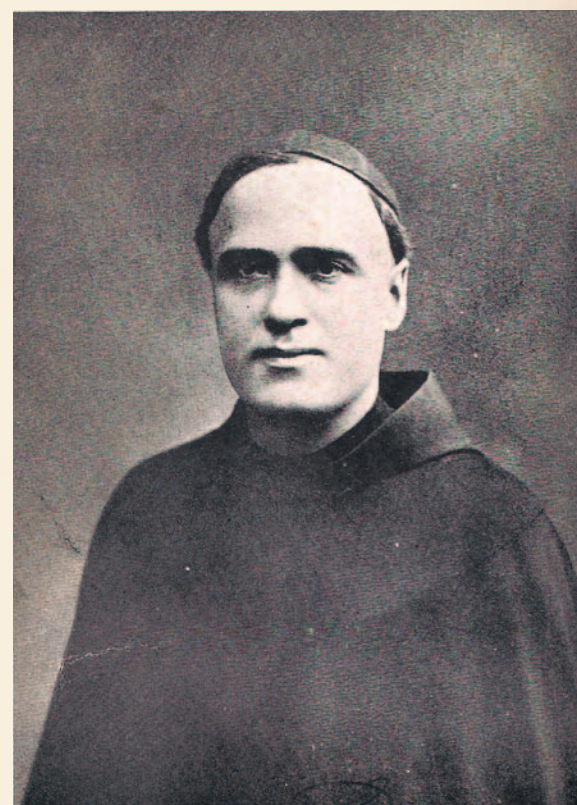
Okres kapłańskiej aktywności Andrzeja Boboli przypadł na tragiczny dla kraju czas. Rzeczpospolitą wstrząsały konflikty wewnętrzne, powstanie Chmielnickiego, wreszcie „potop” szwedzki. Okolice Pińska, gdzie pracował, należały do bardzo niespokojnych. Tragiczny kres jego życia nastąpił w maju 1657 roku, gdy na te tereny powróciły oddziały kozackie. Bobola zdołał co prawda uciec z Pińska, ale wkrótce został pochwycony w Perydylach koło Janowa Poleskiego. Jak wynika z opisów Kozacy zdarli z niego kapłańskie szaty i bili nahajkami. Wybito mu zęby, wyrwano paznokcie i skórę z ręki. Okręconego sznurem przywiązano do koni i powleczono do Janowa. Tu, w miejskiej rzeźni, przypalano go ogniem, na wyciętą w formie ornatu skórę na plecach wysypywano sieczkę. Potem odcięto nos

i wargi, wykluto oko, wycięto język. Powieszono go do góry nogami, dobito cięciem szabli.

Ciało zakonnika zostało pochowane we wspólnym zakonnym grobie w Pińsku. W 1701 roku, gdy Pińsk ponownie był zagrożony, tym razem wojną północną, tutejszemu rektorowi Cyprjanowi Godebskiemu miał się objawić Andrzej Bobola, obiecując opiekę w zamian za znalezienie ciała. Gdy po trzech dniach udało się odnaleźć trumnę, miało się okazać, że ciało jest doskonale zachowane. Przyczyniło się to do powstania kultu, z czasem ogarniającego cały kraj. W 1755 roku papież Benedykt XIV wydał dekret orzekający, że „męczeństwo i przyczyny męczeństwa Wielkiego Sługi Bożego Andrzeja Boboli, kapłana i profesora Towarzystwa Jezusowego są udowodnione”. Rozmaite wydarzenia wstrzymały jednak na blisko 100 lat proces beatyfikacyjny, który oficjalnie zakończono 30 października 1853 roku. 17 kwietnia 1938 roku dokonano kanonizacji.

### Męczennicy za wiarę

13 czerwca 1999 roku w czasie kolejnej pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II beatyfikował 108 osób – męczenników za wiarę z okresu II wojny światowej. Wśród nich znalazł się m.in. urodzony w 1882 roku w podsanockich Nagórzanach bernardyn Anastazy Pankiewicz.



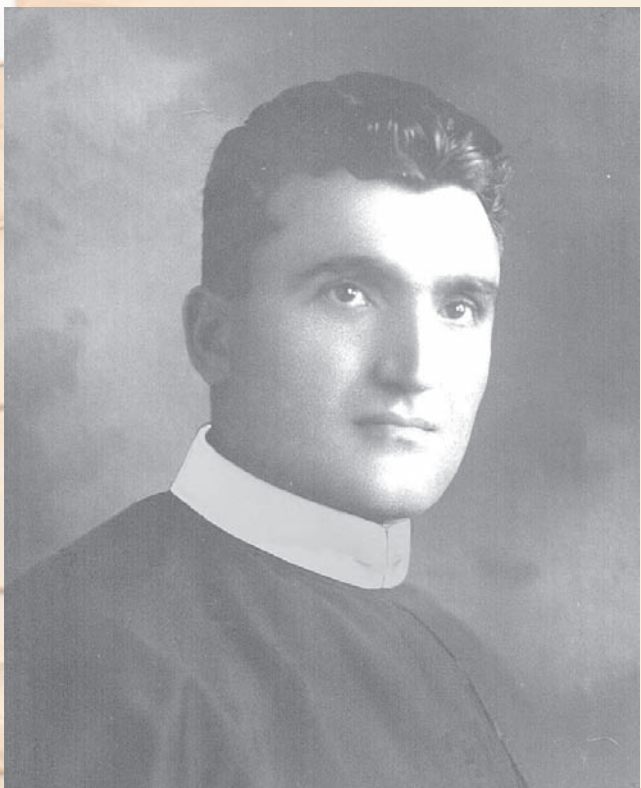
Anastazy Pankiewicz

W kwietniu 1940 roku – prawdopodobnie na skutek donosu – ksiądz został aresztowany przez Niemców. Przez więzienia w Sanoku i Tarnowie trafił do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Tu został zamordowany przez obozowego strażnika.

Nieznane jest miejsce pochówku innego duchownego związanego z ziemią sanocką. Urodzony w Drohobyczu w 1880 roku



## Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości



Iwan Ziatyk



Szymon Korpak

ksiądz Szymon Korpak przez pewien okres związany był z Sanokiem, gdzie pełnił m.in. funkcję katechety oraz aktywnie udzielał się w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Wybuch wojny zastał duchownego na parafii w Medyce. Po wkroczeniu wojsk sowieckich został usunięty z plebanii, w listopadzie 1939 roku aresztowany i pod fałszywymi zarzutami skazany na śmierć. Karę zamieniono mu na 10-letnie zesłanie do łagru. Duchowny nie dożył wywózki. Wycieńczony trudnymi warunkami zmarł w przemyskim więzieniu w maju lub czerwcu 1940 roku.

### Męczeństwo i kontrowersje

Przedstawiając sylwetki osób związanych z ziemią sanocką, a uznanych za świętych, błogosławionych lub męczenników, nie sposób pominąć duchownych obrządku wschodniego, wśród których nie brakowało gotowych do ponoszenia ofiar za wiarę i przekonania. Pamiętać jednak należy, że ze względu na trudną przeszłość i wciąż niezabliźnione rany we wzajemnych stosunkach osoby związane z narodowym ruchem ukraińskim często nadal wzbudzają kontrowersje.

Do takich niewątpliwie należy postać Josafata Kocyłowskiego, urodzonego w 1876 roku w Pakoszówce, ostatniego przedwojennego grekokatolickiego biskupa przemyskiego. Po zakończeniu II wojny światowej, oskarżany o sprzyjanie okupantom i sympatyzowanie z ukraińskimi nacjonalistami był dwukrotnie aresztowany. Za pierwszym razem, po deportacji na sowiecką Ukrainę, wrócił do Przemyśla. W lipcu 1946 zatrzymany po raz drugi i po ciężkim śledztwie zesłany do łagru w kijowskiej Czapałiwce, gdzie zmarł. W 2001 roku we Lwowie został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II. Jego postać wzbudza jednak bar-

dzo wiele kontrowersji, m.in. ze względu na błogosławieństwo, jakiego udzielał ochotnikom z SS-Galizien.

Do grona chrześcijańskich męczenników i błogosławionych Kościoła grekokatolickiego należy także Iwan (Jan) Ziatyk, urodzony 26 grudnia 1899 roku w Odrzechowej w chłopskiej rodzinie. Był absolwentem sanockiego gimnazjum, później grekokatolickiego seminarium w Przemyślu. W latach 30. XX wieku wstąpił do zakonu redemptorystów, wykładał m.in. w zakonnym seminarium we Lwowie.

Iwan Ziatyk – podobnie jak wielu innych grekokatolickich duchownych na Ukrainie – tuż po wojnie stał się obiek-

tem zainteresowania ze strony sowieckich służb bezpieczeństwa. Podejrzewany o sprzyjanie ukraińskiemu ruchowi narodowi został wraz z innymi zakonnikami internowany. Po czterech lat postawiono go przed sądem i skazano na 10 lat łagru za rzekomą konspirację antysowiecką. Karę odbywał w okolicach Bracka. W maju 1952 roku zmarł w wyniku ciężkiego pobicia. W kwietniu 2001 roku zakonnik został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II.

W 1954 roku na zesłaniu w kraju chabarowskim w Związku Sowieckim zmarł z kolei Stepan Wenhrynów, grekokatolicki duchowny i zagorzały ukraiński działacz społeczny. Część życia spędził w Sanoku, gdzie pracował m.in. jako katecheta, udzielał się w licznych narodowych organizacjach ukraińskich. Wiele emocji wzbudza jego działalność w okresie okupacji hitlerowskiej. Mimo że krótko przebywał w areszcie gestapo, jednocześnie związał się z organizacjami faktycznie wspierającymi Niemców. Ochotniczo zgłosił się m.in. jako kapelan do 14 Dywizji SS-Galizien, formowanej przez ukraińskich nacjonalistów, oskarżanej o liczne zbrodnie wojenne. Po wojnie po wysiedleniu na sowiecką Ukrainę odmówił przejścia na prawosławie, posługę kapłańską wykonywał nielegalnie za co w 1950 roku został aresztowany i skazany na zesłanie.

Do grona duchownych uznawanych przez grekokatolickich wiernych za męczenników należy też ksiądz Adam Ślusarczyk. Urodzony w 1912 roku w Dąbrówce Ruskiej (dziś w Sanoku) związany był z Ukraińską Powstańczą Armią, której stał się kapelanem. Miał mieć swój udział w zawieszeniu broni między UPA a polskim podziemiem antykomunistycznym. Zginął we wrześniu 1947 roku w wykrytym przez UB bunkrze.



Josafat Kocyłowski

### Z kalendarium podkarpackiej historii 27 listopada – 3 grudnia

#### Urodzili się

**30.11.1691 r.** w Strachocinie urodził się Andrzej Bobola, jezuita i kaznodzieja, święty Kościoła katolickiego, zamordowany przez Kozaków w czasie powstania Bohdana Chmielnickiego.

**30.11.1921 r.** w Długiem koło Zarszyna urodził się ksiądz Stanisław Burczyk. W czasie swej pracy kapłańskiej był m.in. wikarym w Kołaczycach, Krośnie, Dydni i Przemyślu. Przez 30 lat pracował w parafii w Żurawicy, był m.in. tamtejszym dziekanem. Odznaczony godnością honorowego kanonika Przemyskiej Kapituły Metropolitarnej.

**2.12.1849 r.** w Sanoku urodził się Adam Dembicki Edler von Wrocień, generał-porucznik armii austro-węgierskiej, dowódca garnizonów m.in. w Jarosławiu, Olomuńcu, Przemyślu i Budapeszcie.

#### Wydarzyło się

**27.11.1952 r.** Zamek w Sanoku został wpisany do ogólnopolskiego rejestru zabytków w kategorii zabytków nieruchomych pod numerem A-627.

**27.11.1959 r.** Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku został Tadeusz Wojtowicz. Półtora roku później stracił posadę, wraz ze swym zastępcą Józefem Pirogiem, po wykryciu przez Najwyższą Izbę Kontroli rzekomych nieprawidłowości związanych z gospodarką mieszkaniową.

**28.11.1944 r.** Burmistrzem Sanoka został Stanisław Lisowski, przed wojną pracownik Fabryki Wagonów, po zakończeniu okupacji członek PPR. Wiosną 1946 roku został zmuszony do dymisji w związku z licznymi zarzutami natury kryminalnej.

**28.10.2010 r.** Schronisko Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Komańczy otrzymało imię zmarłego w 2004 roku Ignacego Zatwarnickiego, propagatora turystyki w Beskidzie Niskim i Bieszczadach.

**29.11.1772 r.** Według tradycyjnych przekazów wojska rosyjskie pod dowództwem generała Iwana Drowicza zdobyły klasztor Karmelitów Bosych w Zagórzcu – ostatni bastion Konfederatów Barskich. W wyniku ostrzału artyleryjskiego część zabudowań miała spłonąć. Historia tego ostatniego starcia konfederatów jest wciąż mało znana, część historyków podaje ten fakt w wątpliwość, z kolei według jednej z legend obrońcom udało się ująć cało podziemnym przejściem.

**29.11.1920 r.** Zatwierdzono statut zjednoczonego Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Przez większą część okresu międzywojennego Sanok był siedzibą samodzielnego Okręgu Sokolego wchodzącego w skład dzielnicy lwowskiej.

**29.11.1939 r.** Rada Najwyższa Związku Radzieckiego wydała dekret o przymusowym nadawaniu obywatelstwa radzieckiego „byłym obywatelom polskim” zamieszkującym na terenach zajętych po 17 września 1939 przez Rosjan. Na mocy dekretu do przyjęcia radzieckiego obywatelstwa zmuszono także mieszkańców wcielonych do ZSRR, a położonych na wschód od Sanu, terenów powiatu sanockiego.

**29.11.1956 r.** Na fali tzw. „październikowej odwilży” przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku wybrano Mieczysława Szczudlika, przedwojennego działacza PPS, po wojnie starostę sanockiego, usuniętego ze stanowiska przez aktywistów PPR. Zastępcą został zaś Mieczysław Przysasz, były AK-owiec, uczestnik Powstania Warszawskiego, więzień UB, brat Zbigniewa, oficera WP zamordowanego w Katyniu.

**30.11.1948 r.** Ze stanowiska dyrektora Fabryki Wagonów w Sanoku, na skutek nacisków i intryg aktywów Polskiej Partii Robotniczej, zwolniono Filipa Schneidera. W zdymisjonowaniu tego wieloletniego pracownika dopatrywano się zemsty za jego walkę w Legionach Piłsudskiego oraz Armii Krajowej.

**1.12.1954 r.** Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku został Kazimierz Surman.

**2.12.1946 r.** W wyniku skoordynowanej akcji oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii wysadziły 8 mostów na trasie z Zagórzca do Szczawnego.

**3.12.1876 r.** w Beskidach doszło do trzęsienia ziemi odczuwalnego w całym pasie od Wrocławia aż po Lwów, także na ziemi sanockiej. (sj)



# Tort czekoladowy z kapustą czyli gospodynie na miarę czasów



Koło Gospodyń Wiejskich w Płowcach tworzą kobiety z pasją, werwą, poczuciem humoru oraz sporą dawką pozytywnej energii

**Kuchnia to magiczne miejsce.** – Gotujemy, śmiejemy się, czasami nawet kłócimy. Narzekamy na mężów, dzieci i sąsiadów. Jednak przede wszystkim przyjaźnimy się i najzwyczajniej w świecie lubimy w tym swoim babiskim gronie przebywać.

Koło Gospodyń Wiejskich z Płowiec, pomimo że nie ma długoletnich tradycji (powstało niespełna cztery lata temu) tworzą wyjątkowe kobiety. Silne, charakterne, pełne dystansu i poczucia humoru. Przebywanie w ich towarzystwie to prawdziwa przyjemność. Mile spędzony czas, połączony z rozkoszami podniebienia.

Doświadczają tego goście, biorący udział w imprezach okolicznościowych (zabawy andrzejkowe, sylwe-

strowe, karnawałowe) organizowanych przez panie. Nikt nie wychodzi od nich głodny.

## Dobry kucharz to i z gwoździa zupę ugotuje

Największe doświadczenie kulinarne ma pani Alicja. Zawodowa kucharka, na co dzień będąca szefową kuchni w Sanockim Domu Dziecka. – Ala nigdy nie zna żadnego przepisu. Gotuje na zasadzie, co my tutaj dzisiaj mamy. Po czym zaczyna „tworzyć”. Trochę tego, trochę tamtego plus szczypta do smaku. Jak każdy profesjonalny kucharz, zanim coś wypuści na salę próbuje, kosztuje, zasięga naszych opinii. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby coś wyszło jej niesmaczne – opowiada jedna z pań, a inna dodaje. – Alicja

miała zgotować żurek dla kilkunastu osób. Okazało się, że zakwas, który miałyśmy na stanie jest niedokiszony. Bez wahania sięgnęła po słoiki z ogórkami kiszonymi, po czym ugotowała ów żurek na wodzie z tychże przetworów. Dumnie nazwałyśmy go płowieckim żurkiem. Jak mawia Alicja: – Dobra gospodyni to i z gwoździa zupę ugotuje i my często tak robimy.

## Mistrzynie tortów i dekoracji

Dorota to prawdziwa mistrzyni w kwestiach cukierniczych. Hobbystka, która z wypieków tworzy artystyczne perełki. Jej specjalnością są torty tematyczne. – Gmina co roku organizuje „Kuferek Babuni”, cykl do-

rocznych spotkań, mających na celu upamiętnienie tradycji wiejskich. Każde koło miało przygotować jakieś potrawy tematyczne. Dorota upiekła tytułowy kuferek. Początkowo zaproszeni goście myśleli, że jest on wykonany z drewna, tak autentycznie się prezentował. W rzeczywistości był to makowiec, a wszystkie elementy ozdoby, włącznie z drobnymi koralikami, zjadliwe – opowiada Joanna.

Dorota posiada niezwykły zmysł artystyczny. Często, przygotowując tort tematyczny, dana osoba nakreśla, czym się zajmuje, jakie ma pasje i zainteresowania. Ona potrafi to wszystko celnie skomponować, a że ma duże poczucie humoru, niejednokrotnie „ujmuje” w swoich dziełach

śmieszne sytuacje. – Niedawno syn Doroty miał wesele. Upiekła sześciopiętrowy tort. Połowa była tradycyjna, biała z koralikowymi ozdobami, druga połowa pokryta ciemnym lukrem. Na każdym piętrze, w różnych pozycjach siedziały ulubione postacie bajkowe syna, a mianowicie cukrowe Minionki – opowiada jedna z koleżanek.

Dorota lubi eksperymentować w kuchni. Stosować niestandardowe połączenia. Mieszać smaki, które teoretycznie do siebie nie pasują. Jak chociażby w przypadku ciasta czekoladowego... z kiszoną kapustą.

Poniżej przedstawiamy kilka ciekawych przepisów, na nowatorskie dania naszych bohaterów.

Katarzyna Kwolek

## Ciasto z kiszoną kapustą



### Składniki:

170g masła  
1 i 1/2 szklanki cukru (można dać mniej)  
1 saszetka cukru wanilinowego  
3 jaja  
2 szklanki mąki  
3/4 szklanki kakao  
1 łyżeczka sody  
1 łyżeczka proszku do pieczenia  
1/4 łyżeczki soli  
1 szklanka wody  
1 szklanka kapusty kiszonej  
2/3 szklanki kokosu

W misce wymieszać wszystkie suche składniki. Masło utrzeć i dodawać po jednym jajku. Następnie suche składniki i jedną szklankę wody. Kapustę przepłukać i drobno pokroić. Dodać do masy i upiec. Przekroić na dwa lub trzy platy.



### Masa:

1/2 litra mleka  
1/2 szklanki cukru  
20 dkg masła  
25 dkg kokosu

Mleko zagotować z cukrem. Dodać kokos i gotować ok. 15 minut. Do gorącego mleka dać masło. Gdy się rozpuści, przełożyć placki.

## POPISOWE DANIA NASZYCH BOHATEREK

### Żur płowiecki



Gotujemy wywar: kości, wędzonka, marchew, seler, kminek, liść laurowy, ziele. Do tego zakwas - prawdziwy z piekarni (mamy swoją zaprzyjaźnioną). I koniecznie śmietana 30%. Jeśli zakwas jest za świeży i mało kwaśny, dodać wody z kiszonych ogórków, ale swoich, co mają dużo czosnku i kopru! Na koniec wycisnąć czosnek i wrzucić podsmażoną kielbasę, boczek, cebulę, można dodać pokrojone w kostkę ziemniaki lub jajo.

### Rogi czarownicy



Kupujemy wafelowe różki na lody, do tego farsz jaki kto lubi. U nas jest to kapusta kiszona z grzybami suszonymi z płowieckiego lasu i mięso. Przyprawiamy jak na krokiety, czyli sól, pieprz, smażona cebula. Upychamy do różków, panierujemy dokładnie ze wszystkich stron w mące, jajku i bułce tartej. Smażymy, najlepiej we frytkownicy.

### Śliwki suszone w mielonym kubraczku i kamizelce z boczku



ARTUR KUCHARSKI (4)

Mięso mielone (nie gotowe, tylko dobre, zmielone w domu). Śliwki suszone (najlepiej kalifornijskie). Boczek wędzony (najlepsze długie plastry). Mięso mielone przyprawić, sól, pieprz, wegeta, pietruszka zielona drobno siekana, jajo lub dwa. Śliwkę suszoną opatulać dokładnie mielonym mięsem i owijamy plasterkiem boczku. Spinamy wykalaczką i smażymy - też najlepiej we frytkownicy.



# Historia pewnego szaleństwa

**Listopad dla najmłodszej sanockiej parafii to czas szczególny. Raz, że związany z uroczystością Chrystusa Króla, patrona parafii, a dwa, że wiąże się z historią jej początków, którą mogą tylko pamiętać najstarsi mieszkańcy i parafianie. Szalonym przedsięwzięciem budowania świątyni i wspólnoty w ostatniej dekadzie komunizmu.**

Historia najmłodszej sanockiej parafii pw. Chrystusa Króla to nierozdzielnie historia jej pierwszego proboszcza, ówczesnego biskupa Ignacego Tokarczuka i wiernych, mieszkańców rozrastającej się dzielnicy Wójtostwo. Początkowo na działce Anny i Władysława Żaków przy ulicy Długiej 55 (obecnie Jana Pawła II) miał znajdować się

legowany przez ówczesnego proboszcza księdza Kazimierza Pysia do składania nieprzyjemnych wizyt w urzędzie miejskim. Przed naczelnikiem miasta (ze względów personalnych ks. Feliks Kwaśny nie podaje nazwiska) należało się „tłumaczyć” z czytanych listów pasterskich i homilii. Młody wikariusz miał na to jedną odp-

po przymusowym wysiedleniu państwa Żaków z terenów przy ul. Jana Heweliusza i przydzieleniu im w dzierżawę (sic!) działki rolnej we wspomnianej lokalizacji. (W ten sposób ówczesna władza postępowała z obywatelami). Długie zabiegi księdza Kwaśnego pozwoliły przejąć późniejszej parafii rzymskokatolickiej w dzierżawę wieczystą działkę i przekształcić ją w budowlaną. To był początek problemów. 5 lipca 1980 r. na godzinę 19.00 zaplanowano mszę i poświęcenie szopy państwa Żaków będącej pierwszą kaplicą. Poświęcenia

ciągników i ciężarówek przewieziono szkielet kościółka o wymiarach 10 na 32 m. W rozmowie ksiądz Kwaśny wyznał, ile problemów technicznych nastęrczał transport. Długo zmagano się z przeprawą przez San w okolicach Ulucza, gdzie cała ekspedycja utknęła w wartkich nurtach rzeki. Ok. godz. 6.00 rano szkielet kościółka dotarł na miejsce. 12 godzin trwał montaż szkieletu, który później uzupełniano przygotowanymi deskami. Fundusze na ten cel pochodziły ze składek wiernych, którzy przy administracji księdza wi-



**Ks. biskup Ignacy Tokarczuk. Wmurowanie kamienia węgielnego**



**Pierwszy drewniany kościół na czas przygotowania budowy**

tw. kościół rektorski w zamiśle później przekształcony w parafialny. Opiekę nad punktem sakralnym powierzono młodemu wikariuszowi z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (na Posadzie) Feliksowi Kwaśnemu. Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że wydarzenia te rozgrywały się w ostatniej dekadzie komunizmu w Polsce. Okresie wzmożonej inwigilacji księży i walki z Kościołem katolickim na terenie diecezji dekanatu, którego zwierzchnikami byli jedni z najbardziej znienawidzonych przez komunistów księży, ks. bp Ignacy Tokarczuk i ks. prałat Adam Sudol.

Już w latach 1975-1980, według relacji księdza Kwaśnego, młody wikariusz w parafii na Posadzie był często odde-

wiedz „sprawami kościelnymi zajmują się wyłącznie księża i nic do nich urzędnikom”. Zawsze grzecznie i stanowczo. Bo podstawową maksymą księdza Feliksa Kwaśnego do dziś pozostaje prawda i służba w jej obronie.

Zanim jednak młody wikariusz stał się proboszczem nowo powstałej parafii musiał zetknąć się z dużo gorszymi problemami niż „spowiedzi” przed urzędnikami państwowymi. Pierwszą przeszkodą był teren przyszłego punktu sakralnego. Pod względem formalnym sprawa nie była jasna. Otóż Władysław Żak, skromny sanocki kołodziej, był jedynie dzierżawcą, a nie właścicielem działki przy ulicy Długiej, działki o charakterze rolnym. A stało się tak

miał dokonać ksiądz biskup Bolesław Taborski. O godzinie 17.00 szopę rozebrali przybyli funkcjonariusze milicji w ramach rzekomej „akcji powódź”. Ksiądz Kwaśny mimo piętrzących się problemów, wraz z księżmi z parafii Przemienienia Pańskiego, postanowił, że mszę odprawi w garażu. Tak też się stało. Ok. godz. 2.00 nad ranem 6 lipca 1980 r. pani Krystyna Żak, córka państwa Żaków, poinformowała księży, że teren po rozbiorce opuścili już milicjanci. Godzinę później odprawiono pierwszą mszę. Powtórnie milicjanci już nie weszli na teren posesji.

Niespełna dwa miesiące później, 30/31 sierpnia z soboty na niedzielę, ze wsi Piątkowa koło Dubiecka przy pomocy

kariusza na zmianę pilnowali terenu budowy.

W dniu odpustu Chrystusa Króla, 23 listopada 1980 r. ks. biskup Ignacy Tokarczuk dokonał poświęcenia nowej świątyni. Był to drugi obiekt sakralny. O pozwolenie na budowę kościoła, który pomieściłby wiernych z terenów Wójtostwa, a jednocześnie według wskazówek biskupa Tokarczuka stałby się centrum duszpasterstwa w Sanoku, ksiądz Feliks Kwaśny staczał już niezliczone wojny urzędnicze. Kolejną świątynię, nadal tymczasową, wzniesiono przed listopadowym odpustem roku 1982. 21 listopada 1982 r. ks. biskup Ignacy Tokarczuk dokonał poświęcenia świątyni oraz przyległego dzwonu Maksymiliana.

Do 26 lipca 1981 r. formalnie ksiądz Feliks Kwaśny w nowo tworzącej się parafii pozostawał sam. Tego dnia młodemu wikaremu przydzielono pierwszego księdza Jana Pityńskiego z Ulanowa, świeżo wyświęconego kapłana. Następnie 18 sierpnia 1981 r. na mocy dekretu biskupa ordynariusza Ignacego Tokarczuka utworzono parafię pod wezwaniem Chrystusa Króla, a na proboszcza już oficjalnie został powołany ksiądz Feliks Kwaśny.

Budowę kościoła, który dzisiaj góruje nad budynkami Wójtostwa rozpoczęto 20 sierpnia 1983 r. Podczas uroczystości odpustowej w następnym roku, 25 listopada biskup Ignacy Tokarczuk dokonał wmurowania kamienia węgielnego. Ostatecznie w świątyni prace zakończono w 2003 r. 20 listopada 2004 r. ksiądz arcybiskup Józef Michalik, Metropolita Przemyski, dokonał jej konsekracji.

Te wszystkie działania z budową świątyni, a także integracją wiernych nie miałyby miejsca, gdyby nie postawa jej pierwszego opiekuna, a po-

tem proboszcza Feliksa Kwaśnego. Warto wspomnieć, że teren pod obecnym kościołem był dzierżawiony aż do końca lat 90., wówczas determinacja proboszcza spowodowała, że parafia faktycznie stała się właścicielem gruntu przy ulicy Jana Pawła 55. I wreszcie, co należy nadmienić, a o czym długo milczał ks. prałat Feliks Kwaśny, to permanentne zastraszanie księdza. Długie lata proboszcz nękan był pisemnie. Groźby były wysyłane zawsze w takiej samej kopercie i z tego samego punktu pocztowego (szczegół na prośbę księdza Kwaśnego do wiadomości autora). Wszystkie pogroźki ksiądz od razu niszczył, nie chciał, jak tłumaczył, by wpływały na jego psychikę, a co za tym idzie na jego postawę. Gdyby uległ, zrezygnował, nie tylko świątynia nie zostałaby wybudowana, ale nie utworzyłaby się wspólnota parafialna. Za swoją postawę ksiądz Feliks Kwaśny został wyróżniony m.in. nadaniem tytułu honorowego obywatela Miasta Sanoka w roku 2009.

**Tomek Majdosz**



**Przywitanie księdza biskupa przed wmurowaniem kamienia węgielnego**



**Włożenie aktu erekcyjnego do pojemnika przed wmurowaniem. Na zdjęciu ks. biskup Ignacy Tokarczuk i ksiądz proboszcz Feliks Kwaśny.**



## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe, bezczynszowe, nie w bloku, z garażem, więcej na e-sanok i OLX lub tel. 500-26-29-90.
- ★ Mieszkanie 58 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe (III piętro), na Wójtostwie, tel. 600-26-79-87.
- ★ Mieszkanie 62,5 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, Sanok, ul. Rzemieślnicza, tel. 783-36-13-12.
- ★ Lub wynajmę 2-poziomowe mieszkanie na III piętrze, na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie 62,5 m<sup>2</sup> (III piętro), loggia, w Sanoku przy ul. Kościuszki 41, tel. 13-463-36-21 (wieczorem).
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 502-49-44-01.
- ★ Atrakcyjne działki budowlane, w Bykowcach przy ul. Sanowej 10, tel. 696-82-81-60 lub 94-311-77-26.

- ★ Pięknie położoną działkę 12 a, w Sanoczku, tel. 691-39-79-00.
- ★ Działki, pow. 29 a + 18 a, w Zagórze, tel. 535-52-15-33.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup> (parter), Posada, przy ul. Robotniczej, tel. 506-06-70-01.
- ★ Pokój, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokal 38 m<sup>2</sup> (I piętro), przy ul. Kościuszki 31, tel. 607-04-99-95.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Kawalerki, kuchnia z pokojem i łazienką, tel. 535-52-15-33,

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Parkiet 200 m<sup>2</sup>, tel. 608-89-09-68.

- ★ Regały magazynowe 230x150x50, udźwig 500 kg; agregat – wózek do filtracji olei; agregat klimatyzacyjny, duży, 3-fazowy; wagę elektroniczną liczącą, do 25 kg i inne, tel. 507-06-86-26.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Kierowcę, student lub emeryt - 21/55 lat, tel. 505-29-82-58 (po 17).

Redakcja nie odpowiada  
za treść reklam i ogłoszeń.



Cyklinowanie – bezpyłowe,  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**NAJTAŃSZY  
MODUŁ  
PODSTAWOWY  
W MIEŚCIE  
48 ZŁ BRUTTO**

- ★ Apteka „Malwa” w Sanoku zatrudni technika farmacji – minimum 5 lat stażu w aptece, tel. 604-52-88-84.

### Poszukuję pracy ★ Podejmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-37-24-04.

### Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ Angielski, niemiecki – podstawówka, gimnazjum, dorośli, w domu ucznia, tel. 513-18-43-24.
- ★ Język polski, tel. 792-64-55-63.

## Podziel się z drugim

### Kolejne zgłoszenie

- Narożnik 2 x 2, rozkładany, tel. 511-243-344.  
Zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń (tel. 13-464-02-21). Przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

## ZAKŁADASZ FIRMĘ?

### OFERTA TYLKO DLA CIEBIE

Wejdź na naszą stronę i kliknij zakładkę  
**NOWA FIRMA**  
WWW.GFX.SANOK.PL

**Bezpyłowe cyklinowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.  
tel. 730-083-117**

**POŻYCZKA  
SZYBKO I UCZCIWIE  
Tel. 660 451 329**

**Zaulek Sztuki**  
Galeria rękodzieła  
ul. Lipińskiego 22  
Tu znajdziesz prezent na każdą okazję!  
Jesteśmy na FB

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Pożyczki! Super oferta!**  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady,  
minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Zaproś  
św. Mikołaja  
do swojego domu  
tel. 692-412-605 (do 2 grudnia)**

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(Hala Targowa – I piętro, obok AGD)  
tel. 13-464-30-61

## BURMISTRZA MIASTA SANOKA

informuje, iż w dniu 26 listopada 2015 r. na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta w Sanoku, stronie internetowej: <http://bip.um.sanok.pl/> oraz <http://www.uzp.gov.pl/>, została zamieszczona informacja dotycząca wszczęcia postępowania w trybie II przetargu nieograniczonego na:  
„Ubezpieczenie mienia, odpowiedzialności cywilnej oraz ubezpieczenia osobowe, komunikacyjne Gminy Miasta Sanoka i jednostek organizacyjnych”.  
Oferty na zadanie należy składać w Urzędzie Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Biuro Obsługi Klienta pok. nr 1. w terminie do dnia 7 grudnia 2015 r. do godziny 10:00.

**OKNA I DRZWI  
Z PVC I AL  
PROMOCJA  
NA PŁYTY G-K I PROFILE**  
**PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**Karo Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**MODUŁ FILIGRAN  
KOSZTUJE  
TYLKO 20 ZŁ**

**GARAŻE BLASZANE  
- WZMOCNIONE  
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW**  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
[www.robstal.pl](http://www.robstal.pl)

**Do 25.000 zł  
na dowolny cel  
Tel. 660 451 329**

**Potrzebujesz  
pieniędzy, wejdź:  
[www.daiglob.pl](http://www.daiglob.pl)  
(zakładka daiglob a-count)**

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA**  
7 grudnia (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodnicząca  
**Agnieszka Kornecka-Mitadis**  
w godz. 16–17  
3 grudnia (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
**Ryszard Karaczowski**  
w godz. 17–18

**STAROSTA SANOCKI**  
informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 27.11.2015 r. – 18.12.2015 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat, obejmujący działkę nr 545 w Mrzygłodzie gm. Sanok.

*Kwiaciarnia Nerina*  
została przeniesiona  
z Placu św. Michała  
na ul. 3 Maja – deptak  
tel. 665 119 779  
[www.kwiaciarnia.sanok.pl](http://www.kwiaciarnia.sanok.pl) **ZAPRASZAMY**

**AMEDIC** SKLEP MEDYCZNY  
F.N.U. "AMEDIC"  
Sanok ul. Jagiellońska 14  
(Okopisko, w bramie)  
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009  
[www.amedic.pl](http://www.amedic.pl)  
email: [amedic.sanok@gmail.com](mailto:amedic.sanok@gmail.com)  
Zapraszamy  
pon - pt 9.00 - 17.30  
sob 9.00 - 14.00

oferta ważna od 20 listopada  
do 10 grudnia  
**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147  
**PROMOCJA!**  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

**DYŻURY  
W RADZIE POWIATU**  
III PIĘTRO POKÓJ NR 40  
GRUDZIEŃ 2015  
4 XII (piątek) godz. 12–14  
**Pan Damian Biskup**  
członek  
Zarządu Powiatu  
8 XII (wtorek) godz. 11–13  
**Pan Andrzej Chrobak**  
Wiceprzewodniczący  
Rady Powiatu  
18 XII (piątek) godz. 12–14  
**Pan Waldemar Och**  
Przewodniczący  
Rady Powiatu

**Aktualny cennik reklam i ogłoszeń**

|                                                                                    |                            |
|------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------|
| <b>1. Ogłoszenia drobne</b> (do 20 słów) liczone za każde słowo                    |                            |
| – cena jednego słowa                                                               | 1,20 zł                    |
| – druk wytłuszczony (za słowo)                                                     | 1,80 zł                    |
| <b>2. Reklamy</b> (kolor)                                                          |                            |
| – moduł podstawowy 16,81 cm <sup>2</sup> (41 mm x 41 mm)                           | 48 zł                      |
| – filigran 8 cm <sup>2</sup> (41 mm x 20 mm)                                       | 20 zł                      |
| – kolejne moduły – wielokrotność podstawowego                                      |                            |
| <b>2a. Reklamy na stronach niereklamowych</b>                                      |                            |
| – reklama na pierwszej stronie                                                     | + 200%                     |
| – reklama na ostatniej stronie                                                     | + 100%                     |
| – wybór strony lub miejsca                                                         | + 50%                      |
| • Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.                            |                            |
| <b>2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia</b>                                        |                            |
| – ogłoszenia standardowe:                                                          |                            |
| • moduł podstawowy                                                                 | 36 zł                      |
| • moduł podwójny                                                                   | 72 zł                      |
| – wielokrotność modułów 75% wartości reklamy                                       |                            |
| <b>3. Teksty promocyjne</b> (sponsorowane) min. 12 modułów                         |                            |
| – tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni |                            |
| <b>4. Inserty</b> (wkładki reklamowe)                                              | od 0,10 zł do 0,15 zł/szt. |
| <b>5. Bonifikaty dla klientów</b>                                                  |                            |
| – 4-7 emisji                                                                       | 15% zniżki                 |
| – 8-14 emisji                                                                      | 20% zniżki                 |
| – powyżej 15 emisji                                                                | 25% zniżki                 |



**GARAŻE**  
**"DAR MET"**  
**TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!**

0889 419 049  
 0608 419 476  
 017 851 46 72

*DOSTĘPNE  
 RÓŻNE WYMIARY*

PROGRAM REGIONALNY  
 WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE  
 UNIA EUROPEJSKA  
 EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

**UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (2,76 %)**

Szczegółowa informacja na stronie: [www.fww.org.pl](http://www.fww.org.pl)  
 Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41

Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik).  
 Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

**TRANSPRZĘT**  
**NOWE ATRAKCYJNE CENY KRUSZYW**

Piasek do betonu - 50 zł  
 Żwir do betonu - 68 zł  
 Grys pod kostkę - 75 zł  
 Tłuczeń, kliniec - 70 zł  
 Pospółka - 55 zł

Ceny netto za m³

[WWW.TST.SANOK.PL](http://WWW.TST.SANOK.PL)  
 tel. 691-528-001

**!Bez BIK!**  
**Pożyczka na dowód!**

Również z zajęciami komorniczymi!  
 Minimum formalności!

SANOK ul. Jagiellońska 25,  
 tel. 13-463-18-24  
**SPRAWDŹ NAS!**

**„SZWAGIER - MEBLE”**

poleca meble  
 na zamówienie klienta,  
 pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**

Zapraszamy:  
 Nowosielce 313  
 kom. 602 465 102

**GD GOODDESIGN**  
 Studio Reklamy i Folii Okiennej

NADRUKI NA ODZIEŻY,  
 REKLAMA WIZUALNA  
 PLANSZE, BANERY, KASETONY,  
 LITERY ŚWIETLNE,  
 OKLEJANIE POJAZDÓW

[www.gd.sanok.pl](http://www.gd.sanok.pl)

**Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz**

informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni, tj. od dnia 27 listopada 2015 r. do dnia 18 grudnia 2015 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położoną w miejscowości Zagórz obręb Wielopole oznaczonej jako działki 62/4, 60/6, 61/1, 67/6, 66/8, zabudowanej budynkiem magazynowo- produkcyjnym.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. tel. 13-46-22-062 wew. 67.

**PASS POL SANOK**

Firma PASS-Pol Sp. z o.o. zajmująca się produkcją części dla przemysłu motoryzacyjnego i sprzętu gospodarstwa domowego prowadzi rekrutację dla mężczyzn na stanowisko:

**OPERATOR URZĄDZEŃ DO PROCESÓW CHEMICZNYCH**

**OPIS STANOWISKA:**

- Realizacja produkcji na podstawie wytycznych - proste prace manualne i/lub obsługa maszyn
- Dbłość o powierzzone mienie
- Terminowa realizacja zadań

**OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:**

- Umiejętności pracy w zespole
- Uczciwości i odpowiedzialności
- Zaangażowania
- Sumienności
- Dyspozycyjności
- Gotowości do pracy w systemie 3 zmianowym

**OFERUJEMY:**

- Pracę w firmie o stabilnej sytuacji na rynku
- Możliwość rozwoju zawodowego i awansu w strukturach firmy
- Stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę na pełny etat
- Czytelny i atrakcyjny system premiowania
- Bogaty pakiet socjalny

**Wymagania dot. dokumentacji:**

- CV
- Kserokopia świadectwa ukończenia ostatniej szkoły
- Kserokopia świadectw pracy
- Dokumenty potwierdzające dodatkowe kwalifikacje

**Chętnych prosimy o składanie kompletu dokumentów w sekretariacie firmy od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 15.00.**

**Adres firmy: Pass-Pol Sp. z o.o., ul. Reymonta 19, 38-500 Sanok**

W aplikacji prosimy zawrzeć sformułowanie: „Wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r. Nr. 101., poz. 926. ze zmianami)”.

**Burmistrz Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr: 1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 29, 30, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 42, 43, 45, 46, 47, 48, 49, 53, 76, 78, 79 położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr 13-465-28-78.

**Burmistrz Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych oznaczonych nr: 1, 5 i 6, 29, 31, 37, 41, 45, położonych na I piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

**Wójt Gminy Tyrawa Wołoska**

informuje, że dnia 27 listopada 2015 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy zostanie wywieszony wykaz nieruchomości mienia gminnego przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego ustnego, położonych w nw. miejscowościach:

**– Tyrawa Wołoska:**

1) dz. nr 292/3 o pow. 0, 5971 ha

Wykaz zostanie wywieszony do publicznego wglądu na okres 21 dni, tj. od dnia 27.11.2015 r. do 18.12.2015 r.

Wykaz umieszczony będzie również na stronie internetowej urzędu [www.tyrawa.pl](http://www.tyrawa.pl), oraz na tablicach ogłoszeń w poszczególnych miejscowościach na terenie Gminy Tyrawa Wołoska.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w ich nabyciu na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze przetargowej do dnia **08.01.2016 r.**

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Tyrawa Wołoska, telefon 13-46-56-922, e-mail: [burakj@tyrawa.pl](mailto:burakj@tyrawa.pl).

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Sanoku dzięki dofinansowaniu z Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie zrealizowało zadanie publiczne pn. „Być ciągle aktywnym” w ramach umowy nr 164/2015 z dnia 01.07.2015 r.

Celem projektu było zaktywizowanie 40 osób starszych. Cel ten został osiągnięty poprzez zmianę dotychczasowego nastawienia, aktywizację społeczną i integrację międzypokoleniową.

Działania realizowane w ramach projektu:

- Turniej szachowy, w którym wzięli udział nie tylko mieszkańcy Domu Inwalidy Bezdomnego, ale także społeczność lokalna oraz zaproszeni goście
- Piknik integracyjny na terenie Olchowic, który pozwolił mieszkańcom DIB na integrację z lokalną społecznością.
- Zwiedzanie sanockiego skansenu oraz Biura Wystaw Artystycznych
- Spotkanie z sanocką malarką panią Aleksandrą Tabisz oraz warsztaty plastyczne.

Miejsce realizacji:  
 Dom Inwalidy Bezdomnego ul. Hetmańska 11, 38-500 Sanok



Dofinansowano z budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie.



TESKT SPONSOROWANY

**Informator miejski**

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
 ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
[www.biblioteka.sanok.pl](http://www.biblioteka.sanok.pl)  
 Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
 ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
 Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
 ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
[www.muzeum.sanok.pl](http://www.muzeum.sanok.pl)  
 e-mail: [sekrariat.muzeum@interia.pl](mailto:sekrariat.muzeum@interia.pl)  
 Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
 tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), [www.skansen.mblsanok.pl](http://www.skansen.mblsanok.pl), e-mail: [skansen.sanok@pro.onet.pl](mailto:skansen.sanok@pro.onet.pl)

**BWA Galeria Sanocka**  
 tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
 Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
 ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: [citsanok@um.sanok.pl](mailto:citsanok@um.sanok.pl)  
 Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe, dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
 ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,  
 – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
 plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
 ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
 ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
 ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
 Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
 tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody**  
**oaza Sanocka Straż Rybacka**  
 Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
 • Apteka całodobowa  
 OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
 ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
 ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
 ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
[www.sanok.pl](http://www.sanok.pl)



## Ekstraliga

# Lider za mocny

## COMARCH CRACOVIA – CIARKO PBS BANK STS SANOK 4-1 (1-0, 2-1, 1-0)

Bramki: 1-0 Svitana – Šinágl – Dutka (17), 2-0 Domogała – Novajovský – Urbanowicz (22), 3-0 Kisielewski – Wróbel (20), 3-1 Strzyżowski (34), 4-1 Pasiut – Drzewiecki (51, 4/5).

Początek walki w czołowej szóstce bez niespodzianki, choć po poprzednim meczu w Krakowie, przegranym tylko 0-1, liczyliśmy na więcej. Tym razem Cracovia odniosła pewne zwycięstwo.

Inna sprawa, że niemal całą pierwszą tercję utrzymywaliśmy korzystny wynik, za jaki można uznać remis z liderem. Główna w tym zasługa Mateusza Skrabalaka, który obronił kilka groźnych strzałów,

m.in. Marka Wróbla i Rafała Dutki oraz rzut karny Krystiana Dziubińskiego. Nasz bramkarz skapitulował dopiero w 17. min po indywidualnej akcji i płaskim uderzeniu Patrika Svitany.

Na początku drugiej tercji „Pasy” podwyższyły wynik za sprawą Adama Domogały, który popisał się skuteczną dobitką. Gdy nieco później Karol Kisielewski trafił na 3-0, wydawało się, że jest już po meczu. Szybko odpowiedział jednak Marek Strzyżowski, mierzonym strzałem przywracając gościom wiarę w uzyskanie korzystnego rezultatu.

W ostatniej odsłonie STS dążył do zdobycia kontaktowej bramki. Kto wie, czy nie udałoby się odwrócić losów meczu, gdyby świetną okazję wykorzystał Mateusz Wilusz. Zmarnowana sytuacja szybko zemściła się, na dodatek w momencie, gdy graliśmy w przewadze. Po przytomnym podaniu Filipa Drzewieckiego krążek otrzymał Grzegorz Pasiut, ustalając wynik.

# Szok i niedowierzanie...

## CIARKO PBS BANK STS SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE 5-6 pk. (3-1, 2-0, 0-4, d. 0:0, k. 0:2)

Bramki: 1-0 Ćwikła – Sproule – Danton (11), 2-0 Kostecki – Tuominen – Strzyżowski (13), 2-1 Danieluk (13), 3-1 Kostecki – Roberts (19), 4-1 Biały – Ćwikła – Roberts (22), 5-1 Sliwinski – Danton – Wilusz (36), 5-2 Gimiński – Lukáčik (49), 5-3 Górny (51, 5/4), 5-4 Nalewajka – Petro (54), 5-5 Lukáčik – Laszkiewicz – Danieluk (60), karne: Stantien, Laszkiewicz.

Hokeiści STS chyba nadal nie mogą zrozumieć, jak przegrali ten mecz. Chodzi o okoliczności: popisowa gra w dwóch tercjach i prowadzenie 5-1 niemal do połowy trzeciej. A potem w niespełna 12 minut strata czterech goli – ostatniego 26 sekund przed końcem – i porażka w karnych...



W trzeciej tercji napór gości był tak mocny, że hokeiści STS padli na kolana...

Gdyby spotkanie zakończyło się po 40 minutach, mówilibyśmy o najlepszym meczu w sezonie. STS wreszcie zagrał skutecznie, wykorzystując stwarzane okazje. Ozdobą pierwszej tercji były gole – najpierw Rafał Ćwikła w ekwilibrystyczny sposób zmienił lot krążka po strzale Quinna Sproule, a po chwili trafił Robert Kostecki, odbita od ramienia bramkarza

„guma” wpadła w okienko. Rywale błyskawicznie odpowiedzieli, a uderzeniem z backhandu pod poprzeczkę popisał się Mateusz Danieluk. Kilka minut później znów mieliśmy dwa gole przewagi, bo Kostecki na pełnej szybkości minął bramkarza, reszta była formalnością. Po przerwie gospodarze kontynuowali dobrą i konsekwentną grę. Na 4-1 ładnym

strzałem pod poprzeczkę podwyższył Marcin Biały. Nieco później zawodnik ten nie wykorzystał idealnej okazji. Skuteczniejszy był za to Nathan Sliwinski, w efektowny sposób wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem. W tym momencie zanosiło się na pogrom „jastrzębi”.

W trzeciej tercji goście postawili wszystko na jedną kartę,

ale do 49. min STS mądrze się bronili. Była nawet okazja do podwyższenia wyniku, którą zmarnował Ćwikła. A potem stało się coś, co trudno wytłumaczyć. Po drugim голу dla JKH, którego dalekim strzałem zdobył Jakub Gimiński, nic złego się jeszcze nie działo, ale gdy za moment z bliska trafił Kamil Górny, rywale „poczuli krew”. Ich ataki przybrały na sile i w 54. min złapali kontakt, gdy podanie zza bramki na gola zamienił Łukasz Nalewajka. W końcówce zdjęli bramkarza, co omal się na nich nie zemściło, bo daleki strzał Mike Dantona o centymetry minął słupki. Drugi raz szczęście uśmiechnęło się do Jastrzębia 26 sekund przed końcem, gdy Vladimir Lukáčik bombą z linii niebieskiej doprowadził do remisu...

Dogrywka nie przyniosła efektu, choć oba zespoły miały po jednej okazji bramkowej. Najpierw szansę zmarnował Kostecki, potem precyzji zabrakło Tomaszowi Kulasowi. O wyniku decydować musiały karne. Wojnę nerwów lepiej wytrzymał przeciwnik, a sprawę załatwili Patrik Stantien i Leszek Laszkiewicz.

W niedzielę (godz. 17) STS podejmuje Unię Oświęcim.

## Ligi młodzieżowe

# Trójpak juniorów

U Niedźwiadków bez zmian, nadal wygrywają jak leci. Aż trzy zwycięstwa odnieśli juniorzy, którzy jadąc na dwumecz do Gdańska zahaczyli o Toruń, w zaległym spotkaniu pokonując miejscowe Sokoły.



W trzech meczach juniorzy zdobyli 8 punktów

## Juniorzy starsi

## SOKOŁY TORUŃ – UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 4-6 (0-2, 2-3, 2-1)

Bramki: Skokan 3 (20, 24, 52), Michalski 2 (5, 35), Sokalski (22).

Bohaterem meczu był Tomasz Skokan, autor hat-tricka. Z kolei dwa gole Karola Michalskiego stanowiły potwierdzenie dobrej gry pierwszej piątki. Najładniejszą bramkę strzelił jednak Orest Sokalski – po minuciu obrońców i golkipera, już padając na lód trafił do siatki. – Dzięki składnym akcjom i zespołowej grze mogliśmy długo utrzymywać się w tercji obronnej rywali – podkreślił trener Krzysztof Ząbkiewicz.

## STOCZNIOWIEC GDAŃSK – UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 3-5 (0-1, 0-2, 3-2)

Bramki: Michalski 2 (39, 40), Skokan (10), Szporna (51), Kopyściański (60).

W pierwszej tercji wynik otworzył Skokan, a pod koniec drugiej były 2 bramki Michalskiego w minutę. Najpierw popisał się dobitką z powietrza, by za moment strzałem w okienko wykończyć koronkową akcję. Gdy na 4-0 uderzeniem od poprzeczki trafił Kamil Szporna, wydawało się, że jest po meczu, ale gospodarze zaczęli odrabiać straty. W końcówce wycofali bramkarza, za co skarcił ich Mikołaj Kopyściański.

## STOCZNIOWIEC GDAŃSK – UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 2-3 pd (2-1, 0-1, 0-0, d. 0:1)

Bramki: Kopyściański 2 (18, 63), Skokan (24).

Żadny rewanżu Stoczniowiec już po dwóch minutach prowadził 2-0 i trzeba było odrabiać straty. Jeszcze w pierwszej tercji kontaktową bramkę strzałem z klepki zdobył Kopyściański, a po solowej akcji wyrównał Skokan. Potem Niedźwiadki przeważały, ale w regulaminowym czasie nie udało się zdobyć zwycięskiego gola. Dopiero w dogrywce pod poprzeczkę trafił Kopyściański, dobijając uderzenie Yeuhani Kameneva.

## Żacy starsi

## KTH KRYNICA-ZDRÓJ – UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 1-8 (0-2, 1-3, 0-3)

Bramki: Dobosz 4 (5, 13, 38, 59), Dulęba (25), Sanocz (28), Zajac (56), K. Bukowski (60).

Dobry mecz podopiecznych Michała Radwańskiego, którzy równo zegrali we wszystkich tercjach. Połowę bramek dla Niedźwiadków strzelił Szymon Dobosz, pozostałe zdobyli: Marcin Dulęba, Maksymilian Sanocz, Jakub Zajac i – sekundę przed końcem – Krzysztof Bukowski.

## Żacy młodszy

## UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 13-3 (4-2, 5-0, 4-1)

Bramki: Lisowski 6 (1, 23, 26, 33, 37, 38), Pisula 3 (19, 21, 29), Radwański (9), Piotrowski (10), Górniak (15), Starościak (41).

Drużyna Tomasza Wolanina rozpoczęła mecz nieco nerwowo, dopiero w kolejnych tercjach wchodząc na właściwe obroty. Szalą Krystian Lisowski, autor aż 6 bramek. Hat-tricka ustrzelił Paweł Pisula, trafili też Aleks Radwański, Mateusz Piotrowski, Karol Górniak i Michał Starościak.

## Minihokey

## UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 11-4 (7-0, 4-4)

Bramki: Sawicki 4, Śnieżek 3, Tymcio 2, Karnas, Niemczyk.

Pewne zwycięstwo Niedźwiadków, choć na jednej połowie lodowiska padł remis. Bramki padały po składnych akcjach. Adam Sawicki zdobył 4 gole, Jan Śnieżek 3, Karol Tymcio 2, trafili też Marcel Karnas i Kacper Niemczyk.

## Mikołajkowy Turniej Minihokeya w Krynicy

# Niedźwiadki bez konkurencji

Bezapelacyjne zwycięstwo Niedźwiadków, które wygrały 11 spotkań, zaledwie raz schodząc z lodu w roli pokonanych.

Drużyna Tomasza Wolanina uległa tylko 1-2 Cracovii, choć bilans dwumeczu wyszedł na plus, bo pierwszy pojedynek chłopcy wygrali 2-0. Pozostałe pojedynki Niedźwiadki kończyły zwycięsko, prawie co drugi w dwucyfrowych rozmiarach.

Aż cztery razy było 13-0, głównie w meczach z drużynami KTH Krynica. Najlepszym strzelcem turnieju został Krzysztof Stabryła, wygrywając konkurencję rzutów karnych, a Adam Sawicki okazał się trzecim najszybszym zawodnikiem.



Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## WYNIKI UKS NIEDŹWIADKI MOSiR:

5-0 i 4-1 z Orlikiem Opole, 2-0 i 1-2 z Cracovią Kraków, 4-1 i 13-0 z Polonią Bytom, 2-0 i 12-0 z HC Bardejov, 13-0 i 6-1 z KTH I Krynica, 13-0 i 13-0 z KTH II Krynica.



## Siatkówka

II liga

## Doświadczenie ponad młodość

TSV MANSARD TRANSGAZ-TRAVEL SANOK – AKS V LO RZESZÓW 3:0 (18, 18, 23)

Planowe zwycięstwo siatkarzy TSV, choć rzeszowska młodzież – mimo porażki do zera – postawiła trudniejsze warunki, niż można było przypuszczać. Po punkcie straconym w Strzyżowie nasz zespół zrehabilitował się nie tylko wynikiem, ale i lepszą grą.

serii dobrych zagrywek udało mu się dojść do stanu kontaktowego (20:19) i zaczęła się

Gospodarzom nie przeszkodziła nawet absencja Tomasza Kusiora i Tomasza Józefackiego, dzięki temu inni zawodnicy mogli wystąpić w większym wymiarze czasowym. Początek meczu stał pod znakiem obustronnych błędów, jednak nieco mniej popełniali ich miejscowi, w pewnym momencie prowadząc już 14:9. Dobrze wyglądała gra obronna, skutek przynosiły kontry, a zagrywką tradycyjnie straszył Paweł Rusin.

Drugiego seta TSV rozpoczął słabo, co wykorzystali rywale, uzyskując lekką przewagę. Po interwencji trenera Piotra Podpory straty zostały szybko odrobione. Przy prowadzeniu 16:10 wydawało się, że gospodarze dokończą dzieła, tymczasem przeciwnik wykorzystał serię naszych błędów, wracając do gry. W pewnym momencie dystans wynosił już tylko 2 punkty. Na więcej rzeszowianków nie było już stać, tym bardziej, że w końcówce Pa-



Rzeszowska młodzież zagrała bez kompleksów, próbując nawiązać walkę z siatkarzami TSV tryk Łaba wykonał serwisami kawał dobrej roboty.

W trzeciej partii na boisko weszli zmiennicy – Dariusz Jakubek, Bartosz Soja

i Jakub Kosiek. Przy prowadzeniu 5:1 wydawało się, że nasza drużyna szybko zakończy mecz, jednak AKS nie zamierzał składać bronii. Po

wymiana ciosów. Niewiele zabrakło do gry na przewagi, ale przy prowadzeniu TSV 24:23 rzeszowiaczy zepsuli zagrywkę, kończąc mecz.

## Wysyp rekordów na olimpijskim torze

Bezpośrednio z Calgary łyżwiarze szybcy przenieśli się do Salt Lake City, a drugie zawody Pucharu Świata okazały się jeszcze bardziej udane od inauguracji, padło aż pięć rekordów globu. Piotr Michalski z Górnika poprawił swój najlepszy wynik w sprincie drużynowym, był też bliski „życiówki” na 500 metrów.

Pierwszego dnia nasz pan-czenista pokonał ten dystans w czasie 34,83, o zaledwie 2 setne sekundy gorszym od własnego rekordu. Efektem było 6. miejsce w grupie B. Nazajutrz jechał na 1000 m – pozycja 19. w grupie A, wynik 1:09,13. Trzeci dzień to kolejna „pięćsetka”, tym razem z nieco słabszym czasem 35,40, co przełożyło się na 16. lokatę. Był też sprint drużynowy na trzy okrążenia toru, w którym Polacy (w składzie także Artur Waś i Artur Nogal) zajęli 7. miejsce z wynikiem 1:20,97.

Już po drugich pucharowych zawodach wiadomo, że będzie to niesamowity sezon. Podobnie jak podczas inauguracji w Calgary pobite zostały aż cztery rekordy świata.

A właściwie pięć, bo na 1500 m kobiet jadące razem Amerykanki Heather Richardson-Bergsma i Brittany Bowe uzyskały odpowiednio 1.50,85 i 1.51,31, a więc wyniki lepsze od rekordu tej ostatniej, ustanowionego tydzień wcześniej. Ponadto 1000 m Bowe pokonała w czasie 1.12,18. Były też dwa rekordy męskie. Najpierw Ted-Jan Bloemen z Kanady wykręcił 12.36,30 na 10 000 m. Największe wrażenie zrobił jednak Paweł Kuliznikow z Rosji, dystans 500 m pokonując w czasie 33,98. To pierwszy w historii wynik poniżej 34 sekund. I pomyśleć, że w takim towarzystwie ściga się obecnie Piotrek Michalski, który jeszcze dwa sezony wstecz jeździł w kategorii juniorów...

## Rugbiści grali w Rzeszowie

Po dłuższej przerwie przypomnieli o sobie zawodnicy Rugby Clubu. Podczas Jubileuszowego Turnieju z okazji 50-lecia KU AZS UR Rzeszów nasza drużyna zajęła 3. miejsce.

O lokacie na najniższym stopniu podium zdecydowała wygrana 10-5 z gospodarzami, którzy też są zespołem amatorskim. W kolejnych pojedynkach Rugby Club zmierzył się z drużynami ligowymi, więc porażki nie powinny dziwić. Najpierw było 5-25 z Budowlanymi Lublin, a na koniec 0-15 z Biało-Czarnymi Nowy Sącz, którzy odnieśli turniejowe zwycięstwo.

– Mecze z bardziej doświadczonymi rywalami okazały się dla nas cenną lekcją. Miło nam było, gdy stwierdzili, że w ciągu kilku miesięcy zrobiliśmy spore postępy. Teraz trzeba solidnie przepracować zimę, a wiosną czekają nas starty w kolejnych turniejach. Jeden będziemy chcieli zorganizować w Sanoku – powiedział Bartosz Bernacki z Rugby Clubu.



Drużyna Rugby Clubu. Stoją od lewej: Paweł Olkowski, Michał Żeliszewski, Kamil Chorążak, Bartosz Bernacki, Szymon Piecuch, Piotr Sipowicz, Daniel Milczanowski. Poniżej Przemysław Kubica i Michał Wilczek.

IV liga

## Rezerwy atakują pozycję lidera

SOKÓŁ SIENIAWA – TSV II SANOK 0:3 (-23, -20, -21)



Wkrótce rezerwy TSV mogą wrócić na 1. miejsce w tabeli

Komplet punktów drugiego zespołu TSV, który awansował na 2. miejsce w tabeli. Jeżeli w niedzielnym meczu na szczycie pokona MKS Wierzbna, znów będziemy mieli lidera.

Pod nieobecność Kamila Kocura i Łukasza Rajtara goście zagraли w dość eksperymentalnym składzie, co jednak nie przeszkodziło im w odniesieniu zwycięstwa. Kluczowa okazała się różnica w zagrywce, którą nasi zawodnicy regularnie kęśali, podczas gdy serwisy rywali były bardzo zachowawcze.

Ułatwiało to przyjęcie i rozegranie, co przy przyzwoitej dyspozycji na siatce dało planowane efekty. W drużynie Doroty Kondyńskiej na wyróżnienie zasłużyli zwłaszcza nominalni młodzicy, bracia Dominik i Damian Bodziakowie. Warto przy tym zwrócić uwagę, że ten pierwszy wystąpił mimo wybitego palca.

W niedzielę (godz. 16) TSV II podejmuje prowadzący w tabeli MKS Wierzbna.

## Ligi młodzieżowe

## Sanoczanka lepsza od Dębicy

Drugie zwycięstwo w sezonie odniosły juniorki Sanoczanki PBS Bank, znów nad Wisłoką Dębica. Słabo poszło kadetkom, które przegrały obydwa mecze. Natomiast młodzicy TSV Sokół pokonali na wyjeździe drugi zespół Resovii Rzeszów.

Juniorki

WISŁOKA DĘBICA – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 0:3 (-10, -21, -21)

Jeszcze wyższe zwycięstwo niż na własnym boisku, tym razem Sanoczanka – mimo błędów własnych – wygrała bez straty seta. Pierwszy był zupełnie jednostronny, dopiero potem rywalki próbowały nawiązać walkę. Mimo wszystko w końcówkach partii nasza młoda drużyna zachowywała więcej zimnej krwi.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Kadetki

SAN LESKO – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 2:0 (14, 7)

UKS 15 POLONIA PRZEMYSŁ – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 2:1 (19, -12, 14)

Po fatalnym meczu z Leskiem kadetki przebudziły się w spotkaniu z przemysłankami, choć dopiero od drugiego seta. W tie-breaku trwała zacięta walka, była piłka meczowa, jednak nie udało się jej wykorzystać. – W końcówce dziewczyny nie wytrzymały napięcia – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Młodzicy

AKS RESOVIA RZESZÓW – TSV SOKÓŁ SANOK 2:0 (18, 15)

AKS RESOVIA II RZESZÓW – TSV SOKÓŁ SANOK 0:2 (-19, -14)

Porażka z wielokrotnymi mistrzami kraju w tej kategorii wiekowej była niejako planowa, więc cel zakładał zwycięstwo nad drugą drużyną AKS. Cel udało się zrealizować w dobrym stylu. – Wychodzi nam coraz więcej elementów gry i z każdym meczem powinno być lepiej – podkreślił trener Maciej Wiśniowski.

## Mikołajki z piłką

Za tydzień (5 grudnia) w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej rozegrany zostanie Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej Drużyn Podwórkowych o Puchar Sokoła. Będą to zawody w kategorii do lat 16. System rozgrywek zależy od liczby zgłoszonych drużyn. Zapisy do 28 listopada drogą mailową na adres lradozycki@gmail.com lub boguslaw42@wp.pl. Szczegóły na stronie sokolsanok.pl w dziale aktualności.



# Nowy lider ograł mistrza

Sanocka Liga Unihokeja Esanok.pl, VI kolejka. Dwa zwycięstwa drużyny patrona rozgrywek, m.in. nad broniącym tytułu InterQ, „Portalowcy” objęli prowadzenie w tabeli, choć komplet wygranych ma też Komputronik, który pokonał Gimnazjum nr 3.

W najciekawszym pojedynku zawodnicy Esanok.pl nie dali szans mistrzowi dwóch ostatnich edycji SLU. Spotkanie rozstrzygnięto się w drugiej połowie, gdy zespół portalu internetowego strzelił 3 bramki z rzędu. Po półgodzinnym odpoczynku ekipa tworzona głównie przez obecnych i byłych siatkarzy TSV bez straty gola odprawiła Studio34.pl. Wcześniej Komputronik dwucyfrowo rozgromił młodzież z G3, wygrywając w dwucyfrowych rozmiarach, choć do przerwy trwała zacięta walka. Cztery gole zdobył Damian Popek – najskuteczniejszy zawodnik kolejki, a hat-tricka ustrzelił Tomasz Mermer.

Pewne zwycięstwo odniósł też Drozd Wodnik, wyraźnie lepszy od El-Budu. Spotkanie rozstrzygnięte zostało do przerwy, gdy ci pierwsi strzelili 4 gole, nie tracąc



Unihokeiści Esanok.pl są nowym liderem rozgrywek SLU

żadnego. Pozostałe dwa pojedynki okazały się bardzo zacięte, o czym najlepiej świadczą typowo piłkarskie wyniki. Zwłaszcza w meczu Besco z Sokółem, wygranym przez tych pierwszych, gdy padły tylko 3 gole. Inaugurujące kolejną starty PWSZ z Forestem zakończyło się remisem i trzeba było strzelać karne. Lepiej wykonywali je „studenci”, zdobywając 2 punkty.

**AZS PWSZ – FOREST SC TEAM 3-2 pk (0-1)**  
Poznański, Ziemia – Stec, Hućko.

**GINNAZJUM NR 3 – KOMPUTRONIK 3-10 (3-4)**  
Latusek, Kwolek, Baran – D. Popek 4, Mermer 3, Wolanin, Szczudlik, Zadyłak.

**ESANOK.PL – INTERQ 5-2 (2-1)**

T. Sokołowski 2, Hański, Kocur, Rajtar – Popiel, Janik.

**BESCO – TG SOKÓŁ 1-2 (1-1)**

T. Milczanowski – Filipek, Kluska.

**STUDIO34.PL – ESANOK.PL 0-4 (0-2)**

Sujkowski, Leś, Nazarkiewicz, T. Sokołowski.

**EL-BUD – DROZD WODNIK 2-7 (0-4)**

Bukowski, Fus – Kinel 2, Chac 2, Ziemiański, Marczak, Łosiak.

## Finisz weterana



Marek Nowosielski

Marek Nowosielski zakończył sezon startem w Tarnowskiej Dysce 2015, zajmując 2. miejsce w grupie wiekowej. Biegał też Krzysztof Bułdak.

Wyścig miał świetną frekwencję, blisko 600 osób musi robić wrażenie. Choć nasi zawodnicy nie biegli razem, to na metę wpadli niemal jednocześnie. Nieco szybszy okazał się Bułdak, któremu przypadła 86. pozycja generalnie z czasem 40:40. Kilka sekund później finiszował sklasyfikowany pozycję niżej Nowosielski, któremu wynik 40:49 dał zarazem 2. lokatę w kat. 60-69 lat.

– Był to mój 36. start w tym roku, więc czas powiedzieć „stop”, by przed kolejnym sezonem odpowiednio się zregenerować i podleczyć nogi – powiedział nasz weteran.

## Najwyżej Sołtysik

Jak co roku sezon wędkarski zakończony został finałem muchowego Grand Prix okręgu. Na krosieńskim „Balatonie” najlepiej wypadł Piotr Sołtysik z koła nr 2, któremu przypadło też najwyższe miejsce w klasyfikacji łącznej. Ostatnie zawody były dość udane dla naszych wędkarzy, aż czterech mieliśmy w czołowej szóstce. Najwyższe miejsce zajął Sołtysik (12 ryb), ustępując tylko Bartoszowi Rapięjowi z Rymanowa (15). Pozycję 3. wywalczył Michał Fejkiel, 5. Jan Krokos – obaj z koła nr 1 (po 10), a 6. kolejny zawodnik „dwójki”, Tomasz Osenkowski (6). Wśród juniorów wygrał Patryk Danił z „jedynki” (6).

W tym sezonie najlepiej z naszych muszkarzy łowili zawodnicy z koła nr 2 – w klasyfikacji końcowej 6. miejsce zajął Sołtysik (143), a 7. Tomasz Osenkowski (142). Wędkarzom z koła nr 1 przypadły



Piotr Sołtysik

## Półmetek szachistów

Szachiści Komunalnych mają za sobą drugi zjazd IV ligi podkarpackiej, który rozegrano w Bystrowicach. Lepiej wypadł drugi zespół, pokonując rezerwy gospodarzy. Dorobek naszej pierwszej drużyny to remis z Lubczą Raclawówką.

Komunalni I grali bez szczęścia, w pierwszych meczach doznając minimalnych porażek z UKS SP1 Leżajsk i wyjściowym składem miejscowych. Przynajmniej częściowo powetowali to sobie remisem z Lubczą. We wszystkich spotkaniach punktował Aleksander Materniak, 2 „oczka” dołożył Stanisław Roman, a 1,5 – Emilia Wojtas. Nasza druga drużyna zaliczyła zwycięstwo i porażkę z ekipami Bystrovii, w międzyczasie ulegając szachistom z Leżajska. Dwa punkty wywalczyła Sabina Adamska, 1,5 – Marek Materniak, a po 1 – Elżbieta Stodolak, Marek Kielar, Grzegorz Zajac i Jan Zajac.

Na półmetku rozgrywek Komunalni I zajmują 5. miejsce w tabeli, a Komunalni II – 7.

**Komunalni Sanok – UKS SP1 Leżajsk 2:3**  
A. Materniak, Roman.

**Bystrovia II Bystrowice – Komunalni II Sanok 1:4**  
M. Materniak, Kielar, J. Zajac, Adamska.

**Bystrovia Bystrowice – Komunalni Sanok 3:2**

A. Materniak, Wojtas.

**Komunalni II Sanok – UKS SP1 Leżajsk 2:3**  
G. Zajac, Stodolak.

**Komunalni II Sanok – Bystrovia Bystrowice 1,5:3,5**

Adamska, M. Materniak 0,5.

**Lubcza Raclawówka – Komunalni Sanok 2,5:2,5**

A. Materniak, Roman, Wojtas 0,5.

## Turniej w gimnazjum

Jutro rozegrany zostanie Turniej Szachowy o Puchar Dyrektora Gimnazjum nr 4. Walczyć będą uczniowie podstawówek i gimnazjów z terenu powiatu sanockiego, bez podziału na grupy wiekowe. Turniej prowadzony będzie systemem szwajcarskim, a każdy rozegra po siedem 15-minutowych partii. Początek rywalizacji o godz. 9.

## Podwójne zwycięstwo w Lesku

Na basenie „Aquarius” w Lesku rozegrano pierwsze zawody Południowo Podkarpackiej Ligi Pływackiej. Nieźle wypadli reprezentanci MKS MOSiR, na czele z Sarą Filiks, która odniosła dwa zwycięstwa wśród gimnazjalistek.

Wychowanka Czesława Babiarsza zdominowała wyścigi stylem grzbietowym i dowolnym (wszystkie rozgrywano na dystansie 50 metrów). Zwłaszcza ten pierwszy był jej popisem – finiszowała z czasem 33,13, kolejną zawodniczkę wyprzedzając o 2,5 sekundy. Stylem dowolnym pływała oczywiście jeszcze szybciej – czas 29,16 i prawie 2 sekundy „zapasu” nad pływaczką z 2. miejsca.

Na najwyższym stopniu podium stanęła też Amelia Jadczyńska, zwyciężczyni wyścigu stylem grzbietowym dziewcząt z klas III i IV podstawówek. Wygrała z czasem 48,71. Ponadto brązowe medale wywalczyły: stylem klasycznym wśród gimnazjalistek – Julia Lewicka (42,78), stylem dowolnym w kat. klas III-IV podstawówek – Weronika Panek (44,31).

### Styl grzbietowy

Klasy III-IV: 1. Amelia Jadczyńska; 9. Jakub Jaruga. Klasy V-VI: 5. Tomasz Jadczyński SP1. Gimnazja: 1. Sara Filiks.

### Styl klasyczny

Klasy III-IV: 5. Sabina Niżnik, 6. Weronika Panek. Klasy V-VI: 8. Patrycja Bochnak; 7. Jakub Ryniak. Gimnazja: 3. Julia Lewicka.

### Styl dowolny

Klasy III-IV: 3. Weronika Panek, 5. Sabina Niżnik, 6. Amelia Jadczyńska, 9. Monika Biłas; 7. Jakub Jaruga. Klasy V-VI: 6. Patrycja Bochnak; 10. Tomasz Jadczyński. Gimnazja: 1. Sara Filiks, 5. Julia Lewicka.

Dzień wcześniej pięć zawodniczek MKS MOSiR pojechało na Jubileuszowe Zawody Dzieci w Kolbuszowej, zorganizowane z okazji 5 lat działalności tamtejszego basenu. Brązowe medale zdobyły Martyna Popiel i Sabina Niżnik, odpowiednio w wyścigach na 50 m dowolnym i motylkowym. W tym drugim 4. była Popiel, 5. Panek, a 6. Biłas. W starszej grupie miejsce tuż za podium na wyścigu 50 m dowolnym zajęła Bochnak.

## Studenckie pływanie

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej pojechali do Rzeszowa na Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia. Dwa medale, w tym jeden złoty, wywalczyła Maja Bielecka, pamiętana ze startów w barwach MKS MOSiR.



Na basenie w Rzeszowie humory dopisywały

Obecna reprezentantka działającego przy uczelni Akademickiego Związku Sportowego dobrze ścigała się na 50 metrów, zdobywając tytuł stylem motylkowym i brąz dowolnym. Ponadto dwa miejsca w czołowych dziesiątkach zajęła Edyta Wojtowicz, 9. stylem klasycznym i 10. dowolnym, a jedno Monika Niemiec, 9. grzbietowym. W klasyfikacji łącznej kobiet zawodniczki PWSZ uplasowały się tuż za podium.

W Rzeszowie więcej mieliśmy mężczyzn, jednak ilość nie przeszła w jakość. Najwyższą pozycję wywalczył Michał Bieleń, 7. stylem zmiennym na 100 m. Ponadto Rafał Piórkowski był 9. klasycznym na 50 m. Zawodnicy ci plus Michał Szmyd i Artur Sobilo zajęli 5. lokatę w wyścigu sztafetowym 4x50 m dowolnym. Indywidualnie startował też Marian Wójcik. W punktacji drużynowej nasi studenci zajęli 6. miejsce.



# Pierwsi w Krośnie, trzeci w Mielcu

Znów intensywny weekend dzieci z Akademii Piłkarskiej – cztery starty, w sumie 32 mecze. Trzy drużyny grały w krośnieńskiej PROFBUD Lidze, a debiutujący w niej rocznik 2008 prowadzi po pierwszej kolejce. Dzień później zespół o rok starszy wywalczył 3. miejsce na Turnieju Tarapata Cup w Mielcu.

Najmłodsza z grup AP, zgłoszona do rozgrywek w Krośnie, rozpoczęła je mocnym akcentem. Podopieczni Marcina Siwińskiego w dziewięciu meczach nie doznali porażki, odnosząc aż 7 zwycięstw. Po inauguracyjnej kolejce nasz zespół jest liderem, ex aequo z Beniaminkiem Krosno.

Drugą kolejkę rozegrała drużyna z rocznika 2004. Trenerski debiut na ławce AP zaliczyli Marek Faka i Paweł Kalityński, wspólnie prowadzący zespół. Bilans ich podopiecznych to cztery wygra-



Drużyna Marcina Siwińskiego jest liderem po pierwszej kolejce PROFBUD Ligi

ne (m.in. 5-1 z Grunwaldem Budziwój) i pięć porażek.

Słabiej poszło ekipie z rocznika 2007, której bilans to po dwa zwycięstwa (m.in. 3-0 z AktivPro Rymanów) i remisy oraz pięć porażek.

Niepowodzenie to podopieczni Jakuba Gruszczyńskiego powetowali sobie w Mielcu. Zespół AP zakończył Turniej Tarapata Cup bez porażki – 3 wygrane i 2 remisy. Tylko bilans

bramek pozbawiła go szansy walki o końcowe zwycięstwo. Nasza drużyna zajęła 3. miejsce, a Kamil Koczera został najlepszym zawodnikiem turnieju.

## PROFBUD Liga

**Wyniki AP 2008:** 3-2 z Beniaminek Girls, 1-1 z Beniaminkiem Krosno, 2-0 z Przełęczą Duklą, 0-0 ze Stalą Mielec, 7-2 z Sandecją Nowy Sącz, 1-0 z AP Jasło, 3-0 z Bardomedem Krosno, 8-2 z Grunwaldem Budziwój, 3-2 z Ziomkami Rzeszów.

**Wyniki AP 2004:** 1-8 z Beniaminkiem I Krosno, 3-1 z Orzełkami Brzozów, 5-1 z Grunwaldem Budziwój, 3-2 ze Stalą Mielec, 0-10 z AP Jasło, 3-1 z Soccerem Ropczyce, 1-3 z Beniaminkiem II Krosno, 0-7 z Polonią Przemyśl, 1-4 z Karpatami Krosno.

**Wyniki AP 2007:** 0-3 z Soccerem Ropczyce, 1-2 z Beniaminkiem Krosno, 3-0 z AktivPro Rymanów, 1-1 z Bardomedem Krosno, 2-3 ze Stalą Mielec, 2-2 z Dunajcem Nowy Sącz, 1-3 z Orzełkami Bażanówka, 2-3 z Sandecją Nowy Sącz, 2-0 z Ziomkami Rzeszów.

## Tarapata Cup

**Wyniki AP 2007:** 3-2 ze Stalą Rzeszów, 2-2 z APN Mielec, 1-1 z Unią Tarnów, 1-0 z Siarką Tarnobrzeg, 1-0 z Tarnovią Tarnów.

## Nagrody od powiatu

Miesiąc po samorządzie miejskim także powiat docenił szkolnych sportowców. Podczas podsumowania poprzedniego sezonu Licealiady, które zorganizowano w sali herbowej, przedstawiciele starostwa nagrodzili najlepszych uczniów, ich nauczycieli i dyrektorów placówek.



Przedstawiciele powiatu wraz z delegacją ILO, które zajęło najwyższe miejsce z naszych szkół

Przypomnijmy, że w wojewódzkiej klasyfikacji powiatów sanocki zajął 4. miejsce, podobnie jak i I Liceum Ogólnokształcące w rankingu szkół. Wicestarosta Wacław Krawczyk i przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Och uhonorowali cztery najlepsze placówki – obok ILO także ILO, ZS3 i ZS2 – wręczając im m.in. bony upominkowe.

W rywalizacji wojewódzkiej nasze szkoły zdobyły 6 medali, po dwa z każdego kruszcza. Głównie w unihokeju – złoto żeńskiej drużyny ZS2 oraz srebra dziewcząt z ILO i chłopców z ILO. Był też zło-

ty krążek szachowego zespołu z ILO oraz brązy koszykarek i piłkarek ręcznych z ILO. Do tego doszły dwa złota Ogólnopolskiego Festiwalu Unihokeja w Elblągu, który ma rangę szkolnych mistrzostw kraju. Tytuły zdobyły drużyny dziewcząt z ZS2 i chłopców z ZS3.

Uroczystość w magistracie zakończył występ uczniów szkoły muzycznej, prowadzonych przez Grzegorza Bednarczyka. Zagrali: Wiktoria Kocyłowska, Mateusz Rygiel i Bartosz Kątski. Ten ostatni jeden z utworów zadedykował ofiarom zamachów terrorystycznych w Paryżu.

## Pod dyktando Bukowska

Zwycięstwem gospodyń zakończył się rozegrany w Bukowsko powiatowy turniej unihokeja dziewcząt z podstawówek. Do półfinału wojewódzkiego awansowały też Niebieszczany.

W zawodach startowało osiem szkół, więc walka rozpoczęła się w dwóch grupach. Po dwa najlepsze zespoły weszły do fazy finałowej. W najkorzystniejszej sytuacji były drużyny z Bukowskiej i Niebieszczan, mając zaliczone grupowe zwycięstwa nad SP4 i Czaszynem. Decydujący mecz wy-

grały miejscowe unihokeistki, choć rywalki, także mające już zapewniony awans do półfinału wojewódzkiego, wystąpiły w rezerwowym składzie, bo ich trener chciał dać dograć wszystkim zawodniczkom. Możliwe, że kolejne zawody, planowane na 10 grudnia, także rozegrane zostaną w Bukowsku.

**Grupa A:** SP3 – Bukowsko 0-3, SP4 – SP1 1-0, SP3 – SP4 1-2, Bukowsko – SP1 4-0, SP3 – SP1 0-0, Bukowsko – SP4 2-0. **Grupa B:** Pobiedno – Niebieszczany 0-2, Tarnawa Dolna – Czaszyn 1-3, Pobiedno – Tarnawa D. 0-1, Niebieszczany – Czaszyn 2-0, Pobiedno – Czaszyn 0-1, Tarnawa D. – Niebieszczany 0-0. **Grupa finałowa:** Bukowsko – Czaszyn 1-2, Niebieszczany – SP4 2-0, SP4 – Czaszyn 1-1, Bukowsko – Niebieszczany 5-0.

## Tenis stołowy

## Bez szans z liderem

**SKT G3 SANOK – PARNAS STARA WIEŚ 2:10**

Punkty: Morawski 1,5, Nowak 0,5.

Po dwóch zwycięstwach przyszedł czas na pierwszą porażkę, do tego dotkliwą. Celujący o awans do IV ligi Parnas nie dał szans ping-pongistom SKT G3.

Drużyna gości od razu włączyła wysokie obroty, pierwszą serię pojedynków singlowych biorąc bez straty punktów. Potem jeden z dwóch meczów deblowych wygrali Marcin Morawski i trener Marian

Nowak, choć wiadomo było, że na odwrócenie losów spotkania raczej nie ma co liczyć. W dalszej części pojedynku udało się ugrać jeszcze tylko jeden punkt, którego autorem był Morawski.

## Lifting „Wierchów”

W najbliższych dniach powinny zakończyć się prace remontowe na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, które trwają od kilku tygodni. To pierwszy etap gruntownego odświeżania „Wierchów”.

Obiekt przy ul. Żwirki i Wigury od lat wymagał remontu, który dopiero w tym roku udało się rozpocząć. Roboty na zewnątrz obejmowały: czyszczenie i malowanie trybun, usunięcie zbędnych elementów, przycinkę drzew. Natomiast w budynku odnowiono pomieszczenia gospodarcze, było kucie tynków, nałożenie nowych, szpachlowanie, gruntowanie i malowanie. Duże zmiany widać w siłowni, gdzie wymienione zostały okna, przygotowano też szatnie. Obecnie trwają prace przy renowacji płyty boiska i montażu zraszaczy. Pomaga w nich firma Geo-Eko, od której uzyskano pomoc w sprzęcie i pracownika do jego obsługi.

Przeprowadzono też audyt energetyczny budynku, na podstawie którego przygotowywany jest projekt modernizacji głównej trybuny i budynków przyległych. Będą to załączniki do wniosku o dofinansowanie, który właśnie szykujemy. Chcemy też pozyskać dotację na budowę bieżni lekkoatletycznej. Ministerialna pomoc może wynieść nawet 1,3 mln zł. Pozostałą kwotę chcemy uzyskać przez działania marketingowe i sprzedaż usług, wsparcie sponsorów i Urzędu Miasta Sanoka. Dlatego też w przyszłym roku planujemy szereg imprez rekreacyjnych, sportowych i kulturalnych – powiedział Tomasz Matuszewski, dyrektor MOSiR.



Obecnie trwają prace przy renowacji boiska

## Podwójny awans „czwórki”

Podczas półfinałów wojewódzkich badmintona, które rozegrano w Czaszynie, medalowe pozycje zajęły drużyny Gimnazjum nr 4. Dało im to awans do zawodów o szkolne mistrzostwo Podkarpacia.

Najpierw odbył się turniej dziewcząt. Reprezentantki „czwórki” rozpoczęły z przypięciem, pierwsze trzy mecze wygrywając po 3:0 – grupowe z Krosnem i sanockim G2 oraz ćwierćfinałowy z Zagórzem. W półfinale musiały jednak uznać wyższość Tarnawy Dolnej (porażka 1:3). Powetowały to sobie w meczu o 3. miejsce zwycięstwem 3:0 nad Gwoźnicą. Na pozycji 9. uplasowało się G1.

Zawody chłopców przeprowadzono systemem „do

dwóch przegranych”. Podobnie jak szkolne koleżanki, badmintoniści z G4 rozpoczęli od trzech zwycięstw po 3:0 – z Gwoźnicą, Strachociną i Dynowem. Następnie ulegli 1:3 Tarnawie, by w meczu o wejście do finału ponownie pokonać 3:0 Dynów. Niestety, powtórkę przyniósł też decydujący pojedynek, w którym „czwórka” ponownie uległa 1:3 Tarnawie, ostatecznie zajmując 2. miejsce. Ponadto 5. było G3, a 9. G2.



Badmintoniści z G4. Od lewej: Jakub Kaczmarek, Mikołaj Salamak, Szymon Dobosz, Oliwia Sobczyk, Anna Czubek i Oliwia Pelczarska



## Twórczość Mirosława Hawrylca w SDK

Sanocki Dom Kultury zaprasza na wystawę malarstwa Mirosława Hawrylca – samouka z Mokrego. Lokalny twórca ekspozycją swoje prace na „Festiwalu Filmu Karpackiego” oraz w konkursach „Karpackie Biennale Sztuki”. Twórczością nawiązuje do kultury i religii lokalnych społeczności, a jego malarstwo jest próbą uchwycenia świata, który przeminął oraz problemów dnia dzisiejszego. W jego obrazach odnajdziemy sceny rodzajowe z życia dawnych i obecnych mieszkańców Podkarpacia, a także pejzaże cerkiewne, bieszczadzkie krajobrazy i architekturę podkarpackich miasteczek. Jednak w swoich pracach nie ogranicza się wyłącznie do problematyki regionalnej. Często wyjazdy do krajów skandynawskich zaowocowały serią pejzaży norweskich, a refleksje egzystencjalne skłoniły go do stworzenia obrazów o charakterze mistycznym-fantastycznym. Takie prace autor często widzi we śnie. Stąd tytuł wystawy „Sny i pejzaże”. Wernisaż odbędzie się 28 listopada o godz. 16. Ekspozycję będzie można podziwiać do stycznia.

## Obrazy Zofii Kalinieckiej

7 grudnia o godz. 17. w Miejskiej Bibliotece Publicznej zorganizowany zostanie wernisaż wystawy malarstwa Zofii Kalinieckiej. Dobrze znana sanoczanom malarka z zawodu jest dekoratorem i przez wiele lat pracowała w pracowni plastycznej. Była też instruktorem plastyki w Osiedlowym Domu Kultury przy Spółdzielni Mieszkaniowej. Od 1981 r. należy do Koła Amatorów Plastyki w Sanoku, współpracuje z Galerią-Pracownią „Pod Zegarem”. Brała udział w plenerach malarskich między innymi w Zakopanem, Krynicy, Sandomierzu, Starym Sączu i Kazimierzem. Ekspozycję jej prac można podziwiać do 9 stycznia.

## Niczego nie żałuję – wspomnienia Czesławy Kurasz

Zapraszamy na prezentację książki autorstwa Czesławy Kurasz pt. „Niczego nie żałuję. Wspomnienia”. Spotkanie odbędzie się 17 grudnia o godz. 17. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Książka jest zapisem kilkunastu lat życia autorki – wieloletniej księgowej i prezeski świetnie prosperującej GS Bukowsko, byłej starosty powiatu sanockiego, współzałożycielki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Sanoku, założycielki sanockiego wolontariatu, aktywnego członka Fundacji „Szpital”, a przede wszystkim – matki sześciorga dzieci. Sama pani Czesława o tym, jak narodził się pomysł spisania wspomnień, pisze: „Jeszcze nie tak dawno do głowy by mi nie przyszło, że będę pisać wspomnienia. Dziś, przeglądając przygotowaną do druku 240-stronicową książkę, zastanawiam się, kto ją przeczyta, o czym pomyśli w trakcie lektury i po niej, krótko mówiąc – czy ten cały półtoraroczny wysiłek miał sens. Zachęciły mnie do niego moje dzieci [...]”. Książkę do druku przygotowała Oficyna Wydawnicza Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku.

## Spotkanie z Piotrem Zelny

BWA Galeria Sanocka organizuje spotkanie z Piotrem Zelny – podróżnikiem, autorem zdjęć z wyprawy do Ladakh (kraj leżący w zachodniej części Himalajów). Przygotowana przez niego prezentacja fotograficzna pt. „Ladakh – Himalaje” przybliży przebogłą kulturę i historię tej krainy oraz jej architekturę i krajobraz. Celem autora nie jest przedstawienie jego podróży, aczkolwiek ten wątek też się pojawi, lecz samego miejsca i ludzi tam żyjących. Spotkanie będzie miało miejsce 28 listopada o godz. 17.30 w BWA. Wstęp bezpłatny.

## Polska Światłoczuła znów w Sanoku!

Polska Światłoczuła zaprasza na seans filmu „Body/Ciało” w reżyserii Małgorzaty Szumowskiej i na spotkanie z kostiumografem Julią Jarzą-Brataniec. Dokument przedstawia losy cynicznej prokuratora (Janusz Gajos) i jego cierpiącej na anoreksję córki (Justyna Suwała). Obydwójce próbują, każde na swój sposób, odnaleźć się po tragicznej śmierci najbliższej osoby. Gdy pewnego dnia terapeutka dziewczyny – Anna (Maja Ostaszewska) oznajmi im, że zmarła skontaktowała się z nią z zaświatów i ma dla nich wiadomość, będą zmuszeni zweryfikować swoje poglądy na życie i na śmierć. Projekcja filmu w BWA 27 listopada, o godz. 19. Wstęp do galerii 2 zł.

## Żydowskie tradycje – święto Szabbatu i Chanuki

Zapraszamy serdecznie 4 grudnia, w piątek na godz. 17. do sali Gobelinowej Muzeum Historycznego na spotkanie poświęcone świętowaniu Szabbatu i Chanuki w tradycji żydowskiej. Poprowadzi je Arkadiusz Kowski, specjalista w dziedzinie historii i kultury polskich Żydów. Częścią spotkania będzie prezentacja wystawy judaików, w tym przedmiotów pochodzących z Sanoka (zbiory prywatne Jacka Koszczana, prezesa Stowarzyszenia Sztetl Dukla). Będzie to również wyjątkowa okazja do nauczania się zaplatania chałki. Warsztaty poprowadzi Kamila Koszczan ze Stowarzyszenia Sztetl Dukla.

## Koncert Jesienny

Tradycyjnie jesienią studenci edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku zapraszają mieszkańców miasta na „Koncert jesienny”, który odbędzie się 3 grudnia o godz. 17. w Centrum Sportowo-Dydaktycznym PWSZ (ul. Mickiewicza 21). Wstęp wolny.

## Fotografowanie moją pasją

Do 4 grudnia w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” można oglądać wystawę prac, które zgłoszono do konkursu „Fotografowanie moją pasją”. Zaprezentowane zdjęcia dotyczą tematów: „Człowiek i różne przejawy jego życia” oraz „Natura i krajobraz”.

## Wystawa „Za murem”

W Galerii 20 Miejskiej Biblioteki Publicznej można oglądać wystawę „Za murem II”. Na ekspozycji zaprezentowano między innymi rekonstrukcję celi więziennej, twórczość osadzonych, a także przejawy więziennej obyczajowości – przedmioty i gadzety wykonywane przez osadzonych nielegalnie: buzały (grzałki), kolki (narzędzia do tatuży), urządzenia do ćwiczeń fizycznych lub tzw. polki (klisze rentgenowskie). Wystawę można oglądać do końca listopada.

## Kino SDK zaprasza

W tym tygodniu w kinie dwie propozycje. Miłośnicy przygód Agent 007 nie mogą przegapić projekcji filmu „Spectre”. Tym razem James Bond stara się odkryć prawdę dotyczącą złośliwej organizacji. Kluczem do tego jest tajemnicza obrączka. Na seans zapraszamy w piątek o godz. 19.30, sobotę o 17.30, zaś w niedzielę o 11. Natomiast w poniedziałek i wtorek o 19. Drugą opcją jest thriller polsko-izraelskiej produkcji „Demon”. Film przedstawia losy Piotra, który przyjeżdża z Anglii do Polski na ślub z piękną Żanetą. Urządzając gniazdko w starym domu, znajduje ludzkie szczątki, zakopane nieopodal posesji. Projekcja w niedzielę o godz. 20.15 i poniedziałek oraz wtorek o 17. Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12., mamy podwójne wejściówki na filmy.

**MAŁA BARBÓRKA**  
SANOK - TOR LODOWY BŁONIE

**3 i 5 grudnia 2015 r.**

3 grudnia 2015 r. (czwartek) godz. 18:00  
wścigi na dystansach 50 m i 100 m  
dla wszystkich chętnych na łyżwach „krótkich”  
(zapisy bezpośrednio przed startem)

NAGRODY DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW

5 grudnia 2015 r. (sobota) godz. 10:00  
zawody na dystansach 100 m, 300 m, 500 m, 1000 m.  
dla zawodników zrzeszonych w klubach sportowych

**NAGRODA GŁÓWNA - MAŁA LAMPKA GÓRNICZA**

Sanocki Klub Łyżwiarski „Górniki” - PGNiG - PZŁS - POZŁSziW - MOSiR  
organizują  
w dniach 5 i 6 grudnia 2015 r. na Torze Lodowym BŁONIE w Sanoku

**XXX ZAWODY BARBÓRKOWE O LAMPĘ GÓRNICZĄ**

PUCHAR POLSKI  
OGÓLNOPOLSKIE  
ZAWODY KLASYFIKACYJNE  
W ŁYWIARSTWIE SZYBKIM

**Program zawodów:**

Pierwszy dzień - godz. 15:00

- 500 m. kobiet i mężczyzn PP i OZK
- 1500 m. kobiet PP i OZK
- 1500 m. mężczyzn OZK
- 1000 m. mężczyzn PP
- 3000 m. mężczyzn PP

Drugi dzień - godz. 10:00

- 500 m. kobiet i mężczyzn PP i OZK
- 1500 m. mężczyzn PP
- 1000 m. kobiet i mężczyzn PP i OZK
- 3000 m. kobiet PP i OZK
- 3000 m. mężczyzn OZK
- 5000 m. mężczyzn PP
- bieg drużynowy kobiet - 6 okrążeń
- bieg drużynowy mężczyzn - 8 okrążeń

**MOSiR Sanok**  
zabawki 1945

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji  
w Sanoku zaprasza  
6 grudnia 2015 r. w godzinach 11.30-14.00  
na zabawę mikołajkową na basenie MOSiR.  
W programie konkursy, pokazy, dużo zabawy  
i śmiechu. Dla każdego dziecka  
niespodzianka od Mikołaja.

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy  
o zapisy chętnych na zabawę do dnia  
4 grudnia 2015 r. pod numerem telefonu  
13 46 59 155.  
Wejście na basen bezpłatne

Serdecznie zapraszamy!

sponsorzy

ALTA, Druceki, DOMICELA...

Sanok MOJE MIASTO, Trial Sp. J. Leszek Albigowski Tomasz Roman Hurtownia spożywcza Sanok

**Jazz tradycyjny w Sanockim Domu Kultury**

**Dixie Jazz Fest 2015**

Jazz Band Ball Orchestra  
The Warsaw Dixielanders  
Iwo Dixie Jazz Band

Organizatorzy:  
KREATYWA ARTYSTYCZNA  
SDK  
Sanocki Dom Kultury

Sponsor:  
Stoart

**29 listopada 2015 godz. 17.00**  
Sala widowiskowa SDK, bilety w cenie 10 zł (kasa SDK)

← | kulturalnysanok.pl/

SANOCKI KALENDARZ KULTURALNY

wystawy | spotkania | koncerty | filmy | spektakle | festiwale | imprezy plenerowe | propozycje pttk | wykłady | konkursy | uroczystości patriotyczne | kiermasze | warsztaty

tu się zagłębia